Dzisiejszy numer „Republiki", składa się z 34 stron, a mianowicie: 16 stron „Republiki", 4 stron „Przeglądu Włókienniczego", 6 „Dodatku Literacko-Naukowego" i 8 stron „Nowej Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok III | ŁODZ NIEDZIELA, 4 GRUDNIA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 333

REDAKCJA I ADMINISTRACJA PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36-43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Min. Zaleski w Genewie.

Waldemaras przeciw rozstrzygnięciu sporu polsko-litewskiego przez Ligę narodów.

Dyktator litewski proponuje zwołanie konferencji międzynarodowej z udziałem sowietów.

Genewa, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

DZIŚ O GODZ. 12 MIN. 30 PRZYBYŁ TU MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH ZALESKI.

Oświadczenie Waldemarasa.

Berlin, 3 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express").

Waldemaras przybył do Berlina w sobotę rano i odjeżdża do Genewy w niedzielę po południu. Waldemaras wyjechał z Kowna w towarzystwie dyrektora departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych d-ra Zaunica i adjutanta porucznika Pereuzesa, prócz niego w skład delegacji litewskiej wchodzi poseł litewski w Paryżu Klimas.

Berlin, 3 grudnia.

Waldemaras przyjął dziś przedstawiciela „Deutsche Allgemaine Zeitung", któremu udzielił obszernego wywiadu w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Konflikt polsko-litewski jest tak skomplikowany, że można myśleć tylko o powolnem i stopniowem jego rozwiązywaniu. Rząd litewski gotów jest do omówienia tego problemu na międzynarodowej konferencji, w którejby wzięli udział przedstawiciele wszystkich mocarstw zainteresowanych w rozwiązaniu tej kwestji. Prócz Litwy i Polski do mocarstw tych należą Niemcy i Rosja sowiecka. …razie trudną rzeczą będzie zwołanie takiej konferencji, ponieważ zerwanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją i sowietami nie pozwoli wziąć udziału przedstawicielom obu tych państw w takiej konferencji. Z drugiej strony trudno jest szukać rozwiązania tej sprawy w Lidze narodów, ponieważ unja sowiecka nie jest członkiem Ligi. Inicjatywa do rozwiązania tego konfliktu musiałaby wyjść od Polski, ponieważ Litwa znajduje się obecnie w położeniu państwa, którego prawa zostały przez Polskę naruszone. W dalszym ciągu swego wywiadu Waldemaras oświadczył, że warunkiem wstępnym wszelkiego traktatowego załatwienia kwestji między Polską i Litwą musi być zaprzestanie prześladowań litwinów na terytorjum Litwy. Podkreślanie stałe ze strony Polski, że Litwa czuje się w stanie wojny z Polską i że to właśnie jest źródłem niepokoju — jest zdaniem Waldemarasa tylko grą słów, ponieważ istnieją traktatowe podstawy między dwoma państwami, w myśl których oba rządy zobowiązały się do nierealizowania swych, rzekomo prawnionych żądań za pomocą siły zbrojnej.

W poprzednim miesiącu szerzyły się pogłoski, że Polska pragnie obalić rząd litewski w drodze zamachu stanu przy pomocy sił zbrojnych. Zdaniem kół litewskich pogłoski te i w tej formie nie są prawdziwe, ponieważ plan polski zmierza do tego, by Litwę rozdzielić wewnętrznie i poszczególne części armji litewskiej zwrócić przeciwko sobie, aby uzyskać pretekst do obalenia rządu. W dalszym ciągu swego wywiadu Waldemaras zarzucił prasie polskiej, że rozszerza ła tendencyjne pogłoski, które pogłębione zostały przez wynurzenia polskich osobistości oficjalnych, które zapowiadały, że przed zgromadzeniem rady ligi narodów rząd litewski zostanie obalony. Polacy omylili się, oświadczył Waldemaras, emigranci litewscy w Polsce odgrywają role zgoła drugorzędną w konflikcie polsko-litewskim. Jest rzeczą błędną mówić o jakiejś litewskiej emigracji, gdyż ci, których nazywa się emigrantami są tylko zamachowcami, którzy uciekli zagranice na pewien czas aby uniknąć zastosowania wobec nich prawa litewskiego. Sytuacje gospodarczą Litwy uważa Waldemaras za pomyślną. Rokowania handlowe z Niemcami, które miały się rozpocząć w listopadzie musiały być odłożone tylko z powodu konfliktu polsko-litewskiego i wyraził nadzieje, że rokowania te podjęte zostaną w styczniu p. Waldemaras oświadczył, że nie będzie odppwiadał na wywiad i wyrazenia, które poczynił marsz. Piłsudski co do jego osoby, ponieważ forma i treść wywiadu nie są godne kierowniczego działacza politycznego. Waldemaras zapewnił kategorycznie, że ani jeden żołnierz na Litwie nie został zmobilizowany i wyraził żal, że nie wie, czy można to samo powiedzieć o Polsce.

Ryga, 3 grudnia.

Z Kowna donoszą, że przed wyjazdem Waldemarasa do Genewy u prezydenta Smetony odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli opozycji.

Waldemaras oświadczył, że Litwę może uratować tylko wielki człowiek.

— W naszych czasach — mówił Waldemaras — mamy tylko dwu wielkich ludzi: Mussoliniego i — Waldemarasa.

Przedstawiciele opozycji oświadczyli, że nie będą tracili czasu na rozmowę z chorym człowiekiem i opuścili pałac.

Litwa przygarnia
wrogów Polski.

Kowno, 3 grudnia.

Członek byłego rządu białoruskiego generała Łastarskiego, Duchocki zwrócił się do Waldemarasa z prośbą o zezwolenie na przyjazd do Litwy posłów białoruskich z Polski, którym wobec wygaśnięcia mandatów i ustania nietykalności grozi więzienie. Minister spraw wewnętrznych Musteikis, któremu Waldemaras przekazał załatwienie prośby Duchockiego, odniósł się przychylnie do tej sprawy z zastrzeżeniem, że schronienie na Litwie znajdą tylko posłowie ścigani zaprzestępstwa antypaństwowe.

***

Wilno, 3 grudnia.

Nadeszły tu wiadomości, że nieznani sprawcy dokonali zamachu na komendanta powiatu marjampolskiego por. Żymasa.

Zamachowcy dostali się do mieszkania Żymasa w nocy, przez okno. Do śpiącego porucznika oddano 4 strzały, które poważnie raniły go w rękę i nogę. Zamachowcy zbiegli w niewiadomym kierunku.

Krążą pogłoski, że zamach jest dziełem socjal-demokratów, których Żymas był specjalnie zaciętym wrogiem.

Ryga, 3 grudnia.

W tutejszych kołach politycznych panuje powszechnie mniemanie, że Waldemaras nie chce ustąpić jedynie dlatego, że obawia się, iż każdy nowy rząd odda go pod sąd. Gabinet Waldemarasa dokonał bowiem niewiarogodnych wprost nadużyć i przestępstw.

Ryga, 3 grudnia.

Na odcinku położonym w obrębie miejscowości Łoździeń w pow. sejneńskim zbuntowały się dwa plutony piechoty litewskiej i usiłowały przejść na terytorjum polskie.

Zapobiegły temu inne oddziały litewskie które zmusiły zbuntowanych do poddania się po półtoragodzinnej wymianie strzałów.

Delegacja angielska
opuściła Londyn.

Chamberlain wraz z przedstawicielami Forrigne Office wyjechał dziś rano do Genewy.

Redaktor naczelny „Republiki"
p. Czesław Ołtaszewski wyjechał na posiedzenie rady Ligi narodów do Genewy.

Obecne posiedzenie rady Ligi narodów w Genewie ma wyjątkowe znaczenie dla Polski.

Po raz pierwszy występujemy tam nie jako oskarżeni lub nawet petenci tylko, lecz w charakterze inicjatorów i wnioskodawców.

Marsz. Piłsudski, który zwrócił uwagę całego świata swą słynną deklaracją pokojową i niezwykle śmiałem postawieniem tego kardynalnego zagadnienia na forum Ligi, sam jedzie do Genewy, by z taką samą siłą i, cechującą wszystkie jego posunięcia, odwagą przedstawić sprawę litewską.

Wystąpienie marsz. Piłsudskiego oczekiwane jest przez cały świat z niezwyłem zainteresowaniem, zwłaszcza po wywiadzie, w którym szef rządu polskiego zobrazował stosunki polsko-litewskie i dał jaskrawy wyraz swym tendencjom pokojowym.

Ponieważ obrady rady Ligi narodów będą miały tym razem wyjątkowo doniosłe dla Polski znaczenie, w dniu onegdajszym wyjechał do Genewy redaktor naczelny „Republiki", p. Marjan Neumann - Ołtaszewski, który nadsyłać będzie dokładne sprawozdania telegraficzne z przebiegu obrad jako też korespondencje i wywiady z wybitnymi politykami, bawiącymi obecnie w Genewie.

W dniu wczorajszym wyjechał również do Genewy nasz warszawski sprawozdawca parlamentarny, p. Wład. Besterman.

W ten sposób, „Republika", prócz zwykłych agencyjnych wiadomości, będzie miała najszybsze i najdokładniejsze informacje z odbywającego się obecnie posiedzenia rady Ligi narodów.

Wódz powstańców litewskich w Warszawie.
Kapitan Majus organizować będzie emigrantów.

Wilno, 3 grudnia.

Wielkie wrażenie wywołało tu przybycie kapitana litewskiego sztabu generalnego, Antoniego Majusa, który podczas powstania w Taurogach był ciężko ranny i musiał półtora miesiaca ukrywać się wśród włościan litewskich.

Obecnie kpt. Majus całkowicie odzyskał zdrowie i z zapałem przystępuje do pracy.

Licznie skupiona w Wilnie emigracja litewska, wśród której znajduje się dużo litewskich wojskowych z wielką radością powitała kpt. Majusa.

Wódz powstania tauroskiego cieszy się wielką popularnością w armji litewskiej.

Pobyt kpt. Majusa w Wilnie jest związany ze sprawą skupienia na emigracji wszystkich oficerów i żołnierzy litewskich, którzy zmuszeni byli uciec z Litwy przed straszliwym terorem Waldemarasa.

Kapitan Majus, który uciekł przed represjami Waldemarasa początkowo do Prus Wschodnich a ostatnio przebywał w Wilnie, przybył wczoraj do Warszawy.

Sporządzanie list wyborców.

Minister spraw wewnętrznych nakazał poczynić wszelkie przygotowania do wyborów. — W całym państwie będzie 18 tysięcy komisji wyborczych.

Warsz. kor. „Republiki" (B.) telef.:

W dniu dzisiejszym oczekiwane było podpisanie dekretu u Prezydenta Rzplitej o wyborach do sejmu i senatu.

Jak wiadomo bowiem P. Prezydent przybył onegdaj do Warszawy, dekretu jednak nie przedstawiono mu do podpisu.

Jak zapewniają z kół miarodajnych, dekret ukaże się w terminie przepisanym. W związku ze zbliżającemi się wyborami minister spraw wewnętrznych wydał w dniu wczorajszym okólnik do wszystkich wojewodów w którym poleca poczynienie już terminowych przygotowań do zbliżających się wyborów.

Min. spr. wewnętrznych wydało następujące zarządzenie:

1) Wojewodowie mają upatrzeć kandydatów na członków okręgowych komisji wyborczych.

2) Starostowie i prezesi rad miejskich uczynić mają to samo.

3) Wojewodowie winni przedstawić ministrowi kandydatów na komisarzy wyborczych.

4) Władze administracyjne 1-ej instancji mają wyszukać kandydatów na członków obwodowych komisji wyborczych.

5) Rady gminne i wydziały powiatowe oraz inne władze samorządowe mają dokonać wyboru po 3 członków obwodowych komisji wyborczych i zawiadomić o tem prezesa okręgowej komisji wyborczej.

6) Władze administracyjne powinny dokonać podziału powiatów na obwody głosowania i wyszukać wszystkie potrzebne lokale.

7) Naczelnicy gmin mają przystąpić do sporządzania spisu wyborców do sejmu i senatu przytem należy uwzględnić, że wyborca do senatu musi zamieszkiwać od roku w danej miejscowości, wyborca do sejmu od przedednia ogłoszenia wyborów. Nadto p. minister polecił właściwym referentom w urzędach wojewódzkich i starostwach zaznajomić się najdokładniej z wszelkiemi przepisami dotyczącemi wyborów.

***

Wobec przewidzianego utworzenia około 18 tysięcy obwodowych komisji wyborczych wyszukanie odpowiedniej liczby kwalifikowanych kandydatów do tych komisji byłoby rzeczą utrudnioną gdyby z grona urzędników państwowych nie można było dobrać do tych komisji pewnej ilości osób mających dozorować gminy przy sporządzaniu spisów wyborców. Wskutek tego minister spraw wewnętrznych zwrócił się do ministrów skarbu, oświaty, komunikacji, oraz poczt i telegrafu z prośbą o wydanie podległym im władzom polecenia aby nie czyniły urzędnikom resortowym przeszkód w przyjęciu zaproponowanych im ze strony administracji ogólnej stanowisk członków komisji wyborczych, względnie obowiązków instruktorów.

Pismo to zostało podane do wiadomości wojewodów dla należytego użycia personelu urzędniczego tych ministerstw.

Obrady monarchistów w Warszawie.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Dn. 1 b. m. o godz. 5-ej po poł. odbyło się u hr. Broel - Platera zebranie dyskusyjne członków zarządu wszechstanowej organizacji monarchistycznej z udziałem zaproszonych gości ugrupowań zachowawczych.

Referat o sytuacji bieżącej wygłosił prezes dr. Aleksy Ćwiakowski wskazując na konieczność budowy zwycięstwa idei monarchistycznej na własnych ...ch.

W dyskusji ze strony gości zabrali głos dr. Bobrzyński i hr. Romer nawołując do harmonijnego współdziałania ugrupowań wysuwających pokrewne hasła ustrojowe, religijne, moralne i gospodarcze.

Obniżenie taryfy na przewóz węgla do Gdańska.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rady ministrów, które odbyło się w ..., uchwalono obniżyć taryfy od 11 ... na przewóz węgla do Gdańska ... r. na tonnie.

Kongres partji komunistycznej
powołał specjalną komisję do walki z opozycją.

Moskwa, 3 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Pierwsze posiedzenie kongresu partji komunistycznej nie przyniosło nic szczególnego. Obrady zagaił Rykow, poczem Klara Zetkin imieniem Kominternu wygłosiła mowę o dość słabej treści. Delegacje poszczególnych zawodów witały uczestników zjazdu mowami, ustalonemi przez tradycję. Wszyscy mówcy wysuwali konieczność bezwzględnego wystąpienia przeciwko opozycjonistom, w związku z czem powołana została komisja dla rozpatrzenia środków walki z opozycją.

Prezydent Coolidge
weźmie udział w kongresie paneuropejskim.

Londyn, 3 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Otoczenie prezydenta Coolidge'a potwierdza wiadomość, iż prezydent weźmie osobiście udział w kongresie panamerykańskim który odbędzie się w styczniu roku przyszłego w stolicy Kuby, Hawannie. Będzie to pierwszy wyjazd prezydenta Stanów Zjednoczonych poza granice Ameryki.

75 tysięcy kolejarzy
strejkuje w Niemczech

Berlin, 3 grudnia.

Strejk kolejarzy w Saksonji i Zagłębiu Saary trwa w dalszym ciągu. 15.000 kolejarzy strejkuje w Zagł. Saary a około 60.000 w obrębie dyrekcji drezdeńskiej. Rokowania, które były prowadzone między przedstawicielami rządu Rzeszy a związkami zawodowymi dotychczas nie dały pozytywnego wyniku.

Francja i Włochy
pragną zgody.

Londyn, 3 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Korespondent dyplomatyczny „Westminster Gazette" podaje wiadomość, jakoby, rząd francuski był skłonny do rokowań z Włochami celem wyrównania różnic poglądów między temi państwami na warunkach następujących: jeżeli rząd włoski utrzyma bieg swej dotychczasowej polityki wobec Francji i jeżeli porzuci swą ekspansywną politykę szczególnie na Bałkanach, to Francja ze swej strony gotowa będzie do poważniejszych rozważań spraw spornych, istniejących pomiędzy temi państwami.

Stolica Święta
zaciąga pożyczkę w Ameryce.

Londyn, 3 grudnia.

„Daily Telegraph" donosi, iż stolica apostolska rozpoczęła rokowania o pożyczkę z jednym z domów bankowych w Stanach Zjednoczonych.

Poprawa kursu pożyczki stabilizacyjnej
na giełdzie londyńskiej.

Londyn, 3 grudnia.

Do ministerstwa skarbu nadeszła z Londynu wiadomość, że na giełdzie londyńskiej nastąpiła w ostatnich dniach znaczna poprawa kursu 7 proc. polskiej pożyczki stabilizacyjnej. Dn. 30 listopada notowano pożyczkę tę po kursie 88 7/8, podczas gdy dn. 29 listopada kurs jej wynosił 86,5.

Krwawa walka
z przemytnikami alkoholu w Ameryce.

Londyn, 3 grudnia.
(Agencja Telegraficzna „Express")

W Baltimore odbyła się siedmiogodzinna walka oddziału policji z przemytnikami alkoholu, którzy zabarykadowali się w jednym z domów na przedmieściu. Policja zdołała zdobyć dom dopiero po pięciogodzinnej walce, używając ognia karabinów maszynowych i bomb łzawiących. Przemytnicy bronili się karabinami maszynowemi. Walka odbywała się przy świetle reflektorów. W podziemiach domu znaleziono 4.000 litrów kanadyjskiego dżinu.

— Poseł austrjacki w Warszawie p. Post złożył na ręce min. Knolla kondolencje w imieniu rządu austrjackiego z powodu śmierci posła Wierusz-Kowalskiego, który był poprzednio na placówce wiedeńskiej, a ostatnio w Angorze.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 4 grudnia 1927 r.

Genewska walka z wiatrakami.

Ujmowanie zagadnień politycznych od strony gospodarczej stało się od kilku lat modne. Naturalnie, „moda" dotyczy tylko szerszych wartsw społecznych, interesujących się temi zagadnieniami. Zawodowi politycy oddawna wiedzieli, że węgiel, nafta, żelazo i kapitały posiadają na rynku międzynarodowym wyższy i bardziej ustalony kurs, niż oderwane pojęcia prawa, sprawiedliwości, honoru i ambicji.

Od czasu do czasu jednak zapomina się o tej regule. Na rozpoczętej obecnie w Genewie konferencji specjalnej w sprawie rozbrojenia traktuje się rzecz tylko z punktu widzenia militarno-politycznego. Mniejsza wprawdzie o ten błąd w założeniu, bowiem tak, czy inaczej nic z niej nie wyjdzie, ciekawe jest jednak, że za kulisami konferencji kryją się między innemi już nawet nie interesy ekonomiczne narodów, ale poprostu prywatne geszefty dużych grup kapitalistycznych.

Każdy, powierzchowny nawet, czytelnik gazet zdaje sobie sprawę, że największemi antagonistami politycznemi w Europie są: Francja i Niemcy. I tu i tam rządy znajdują się w rękach nacjonalistów. Raz Poincare wygłasza gdzieś na prowincji przemówienie, zwrócone wprost przeciw Berlinowi, to znów Hindenburg pod Tannenbergiem zaciska pięści w stronę Paryża. Napróżno Stresemann i Briand raz po raz zapewniają świat o swej niespożytej miłości! Dwa szowinizmy, oddzielone przepaścią zwycięstwa i klęski, wawrzynów i popiołu, przepaścią, na której dnie leży Alzacja, Lotaryngja i zagłębie Saary, jeśli nawet wyciągają do siebie ręce, to w sercach głęboką chowają nienawiść.

Nie jest również dla nikogo tajemnicą, że zarówno w Niemczech, jak i we Francji partje prawicowe finansowane są przez ciężki przemysł Pp. Poincare, Millerand i inni są w najlepszych stosunkach z „Commite des Forges", koncentrujących gros przemysłu francuskiego w zakresie surowców. W Niemczech ciężki przemysł, szczególnie żelazny wydaje olbrzymie sumy na agitację prasową i partyjną „Deutschvolkische", posiada kilku „własnych" ministrów, a przez kapitał bankowy działa na stronnictwa demokratyczne. Oba nacjonalizmy wyrzucały i wyrzucają miljony na zaognienie stosunków obu państw.

Trzy lata temu stał się wypadek, który, zdało się, naraz wszystko odmienił: ponieważ okręgi żelazno-węglowe Francji i Niemiec położone są razem, a oba przemysły posiadają pewne interesy wspólne, doszło pomiędzy kapitałem francuskim a niemieckim do zupełnego porozumienia. Zdawałoby się, że równocześnie (wobec wpływu na rządy i prasę) ustanie wzajemne ujadanie i w Europie centralnej zapanuje na jakiś czas przynajmniej spokój. Stało się odwrotnie: pamiętamy podówczas wielką akcję nacjonalistyczną we Francji, której towarzyszyły znane wypadki wykrycia w Niemczech organizacji militarnych. Prasa paryska domagała się rewizji wojskowej Niemiec oraz wzmocnienia armji francuskiej wobec możliwości zaatakowania przez Rzeszę.

Zagadka? Nie, sprawa rozwiązuje się ogromnie prosto: pod wpływem obustronnej hecy w parlamencie paryskim pojawił się projekt zbudowania obronnego systemu twierdz na pograniczu niemieckiem. Społeczeństwo francuskie, zastraszone i w gruncie rzeczy prawdziwie pokojowo usposobione, chętnie zgodziło się na podwyższenie podatków, aby tylko uzyskać bezpieczeństwo...

A tymczasem rzecz była ukartowana doskonale: przemysłowcy francuscy, do których należały dostawy, umówili się pocichu z przemysłowcami niemieckimi, że dostawy na budowę twiedz prowadzone będą na wspólny rachunek. W ten prosty i łatwy sposób pieniądze francuskiego płatnika wędrują do kieszeni niemieckich magnatów przemysłowych. I jak patrjotycznie, jak honorowo„ z jakim zapałem!

To dopiero akt pierwszy. Teraz rozpoczyna się komedja po stronie niemieckiej. Jak wiadomo, Niemcy mają olbrzymi budżet wojenny, największy w Europie po angielskim. Ponieważ jednak w myśl postanowień „pokojowych" zmuszone były ograniczyć swe zbrojenia, przeto część miljonowych sum poszła do Rosji, cześć zaś została rozdzielona między tajne stowarzyszenia wojskowe pod różnymi płaszczykami. Wiele poszło na marne. Dlatego też dziś hasłem dnia jest w Niemczech odzyskanie „swobody" na terenie wojskowym, gdyż „wielkie mocarstwo musi mieć wielką armję". I, o dziwo! Kontrakcja ze strony Francji jest znacznie mniejsza, aniżeli się może wydawać. Rozwiązanie znów proste: przemysł francuski ma zapewniony udział w militarnych dostawach niemieckich...

Przypomina się anegdota o dwu dorożkarzach, którzy, kłócąc się, wzajemnie obijali swych pasażerów... Fabrykanci broni, amunicji, stali i cementu nie śpią — oni też muszą pilnować, aby prosperował ich interes: wojna, albo, co jeszcze lepsze — długie wojenne przygotowania, budowa fortec, czynienie zapasów i t. p.

*

Ciekawe jest i charakterystyczne, że z najdalej idącemi wnioskami rozbrojeniowemi przyjechali do Genewy niemcy i rosjanie. Takie baranki, że poprostu tylko siąść i strzyc ich łagodność... Wilk wylazł dopiero wtedy, gdy wyjaśni się, że „pokojowe" ich propozycje obliczone są na to, że i tak przepadną, a więc stanie się w myśl przysłowia z bajki Kryłowa pod tytułem „Słoń i mos'ka"... i armaty pozostaną całe i bluff świetnie się uda.

Na tak pojęte rozbrojenie nie pójdzie ani Anglja, ani Japonja, ani Francja, ani Włochy. Oczywiście, że realna polityka rozbrojeniowa byłaby błogosławieństwem dla świata, ale ten idealny stan rzeczy wymaga wielu przesłanek politycznych i gospodarczych, których brak dziś zupełnie.

O ich egzystencji nikt w Genewie nie zadecyduje. Nikt nawet nie wspomni, a długiemi wywodami oratorskiemi obchodzi się „to co najważniejsze". Mówią, że przyjedzie Piłsudski. Boją się. „Enfant terrible" może czasem powiedzieć prawdę w oczy i zepsuć troskliwie i długo przygotowany interes...

CZESŁAW OŁTASZEWSKI.

Rozłam wśród komunistów.

Stalin chce rozstrzelać Trockiego, Trocki—Stalina.

Trudno wyobrazić sobie atmosferę jaka panuje obecnie w Rosji w związku z kongresem partji komunistycznej.

Rywalizacja między zwolennikami Stalina a opozycjonistami dosięgła już zenitu. Nadto publiczne wystąpienia Trockiego, Zinowjewa i Radka, uliczne bójki między trackistami a stalincami — zupełnie wyczerpały cierpliwość rządzącej narazie większości.

Kiedy Trocki i Zinowjew wydaleni zostali z partji i usunięci ze swych stanowisk — akt następny będzie już orężną walką między dwoma odłamami. Symptomy tej nowej fazy są już widoczne.

Na ostatnio odbytej konferencji w Moskwie, w której udział brali wyłącznie zwolennicy większości do prezydjum zgłoszono kartkę o treści następującej: „Uprzedzamy was, stalincy, że będziemy was gnębić i dusić, nie zatrzymując się nawet przed rozstrzałami, za to żeście wydalili naszych ulubionych wodzów.

Znany sowiecki poeta nadworny Demjan Biedny, wystąpił na zebraniu w ostry sposób przeciwko wodzom opozycji. W odpowiedzi, następnego już dnia otrzymał cały szereg niedwuznacznych listów z groźbami, że go albo zbiją okrutnie albo nawet zakują za te wystąpienia.

Wskazuje to wyraźnie na fakt, że opozycjoniści nie poddali się i nie pogodzili ze swym losem, postanawiając prowadzić nadal walkę.

W pierwszym rzędzie starają się oni występować publicznie na wszelkich zebraniach i wiecach. Między innymi podróżuje po prowincji również Rakowski, który nie opuszcza ani jednego mityngu.

Przed kilku dniami przybył on do Charkowa, by tam na wielkiem zebraniu partji wygłosić mowę opozycyjną.

Stalincy jednak byli doskonale poinformowani o jego przybyciu i przygotowali dlań „owacyjne" przyjęcie. Kiedy rozpoczął on wyjaśniać stanowisko opozycji, przerwano mu mowę krzykami, szumem i gwizdami.

Na zebraniu obecni byli między innemi również goście cudzoziemcy, przybyli na jubileuszowe uroczystości. Rakowski, wyprowadzony z równowagi, zwrócił się do nich:

— Patrzcie — krzyknął były polpred paryski — patrzcie, jaka panuje teraz w Rosji demokracja.

To wezwanie do cudzoziemców bardziej jeszcze rozgniewało Stalinców i między innemi służyć będzie jako jeszcze jeden punkt oskarżenia przeciwko opozycji, który zostanie zgłoszony na zjeździe. Oskarżeń będzie wogóle bardzo wiele, gdyż materjału jest dość.

Zwolennicy Stalina oskarżają opozycjonistów wprost o zdradę, wskazując, że wodzowie jej rozgłaszają tajemnice politbiura.

Że tak jest w istocie — zdaje się nie ulegać kwestji.

Z jednym z tych faktów spotkał się wódz sowieckiego ruchu zawodowego i zwolennik większości Tomski. Na jednym z zebrań robotniczych na którym Tomski bronił deklaracji Stalina jak również wychwalał znany manifest o 7-godzinnym dniu roboczym, jeden z robotników przysłał mu na trybunę kartkę treści następującej: „To wszystko kłamstwo. Wiemy doskonale, że wy, towarzysze, byliście najbardziej przeciwni na posiedzeniu politbiura przyznaniu 7-godzinnego dnia pracy. A teraz nam zachwalacie manifest?

Oczywiście wynikł z tego skandal, grupa rządząca zaś przekonała się, że opozycja zdradziła wszystkie tajemnice poufnych posiedzeń.

Przy takich nastrojach, niema się czemu dziwić, że w Moskwie coraz szczerzej mówi się o aresztowaniu wodzów opozycji i zesłaniu ich na północ. Że jest to najzupełniej możliwe — oświadczył Tomski w Petersburgu.

Tam, zwracając się do opozycjonistów wydalonych z partji, zagroził im, że w razie gdyby się nie uspokoili obecnie, kiedy zostali z partji wyrzuceni — będą wsadzeni do więzienia.

—Albo jest dyktatura, albo jej niema, — twierdził Tomski. — Jeśli jest, to istnieć mogą trzy czy nawet cztery partje pod jednym jedynym warunkiem: Jedna partja będzie u władzy — a inne będą w więzieniu. To się nazywa dyktatura.

Czy słowa te pozostaną tylko groźbą, czy też zamienione zostaną w czyn — oto co będzie konkluzją obecnego kongresu.

Że grupa rządząca zastosuje wszelkie środki represyjne — nie ulega najmniejszej wątpliwości. Będzie ona bowiem dążyła do całkowitej likwidacji wszystkich gniazd opozycji, znajdujących się zarówno w armji jak i w GPU., a szczególnie w wyższych zakładach naukowych.

Do likwidacji przystąpiono bowiem już obecnie. Wiele szumu narobiła w Moskwie likwidacja takiego „gniazda" wśród studentów chińskiego uniwersytetu, którym zarządzał opozycjonista Radek.

Stalincy załatwili się z tymi studentami iście po chińsku. Byli oni nietylko wydaleni z uniwersytetu, ale okrutnie zbici i wysłani etapem do Chin.

Jest to dopiero początek tych represji jakie zastosuje grupa rządząca. Jest to początek walk między dwoma odłamami. Dalszy jej etap rozegra się obecnie po ukończeniu kongresu partji komunistycznej.

R.

Przesilenie rządowe w Rumunji.

Titulescu nie chce być premjerem.

Wiedeń, 2 grudnia.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Bukaresztu donoszą, iż minister spraw zagranicznych Titulescu odrzucił propozycję objęcia stanowiska premjera, które zaproponował mu Bratianu, przypuszczając, że Titulescu zdoła prędzej dojść do porozumienia z narodową partją chłopską i stworzyć rząd koalicyjny. Stan zdrowia Titulescu nie uległ poprawie, prawdopodobnie minister odłoży swój wyjazd do Genewy.

Trzy wielkie składy włókiennicze

pastwą pożaru w Szanghaju.

Londyn, 2 grudnia.

(Agencja Telegraficzna „Express")

Nadeszła tu wiadomość o rozruchach w Szanghaju. Wczoraj w dzielnicy chińskiej powstała dwugodzinna walka policji z uzbrojonym tłumem podżeganym najwidoczniej przez agitatorów komunistycznych, podczas której zginęło 17 chińczyków i 3 policjantów. W Szanghaju wybuchł strejk tramwajarzy. Obawiają się wybuchu strejku powszechnego. W dzielnicy europejskiej Szanghaju nieznani spraw[illegible]palili trzy wielkie składy ma[illegible] kienniczych.

Wywiad z dziennikarzem

jest zadaniem niezwykle trudnem do wykonania

G. K. Chesterton mówi o sobie, o Conan Doyle'u i... Warszawie.

Przedruk wzbroniony.

Wyszedłem na Strand z Trafalgar Square. Jest to jedna z najbrzydszych ulic na świecie, jakie znam, pole walki, na którem brzydota upiorna starych czasów stawia czoło nadciągającej reformie stylu i gustu. W składzie aptecznym, w sklepie tytuniowym, w magazynach tego i owego tają się jeszcze widma epoki wiktorjańskiej, lecz dłoń i kielnia nowoczesnych burzycieli szybko dadzą sobie z niemi radę.

Skręciłem w Essex Street, szukając nr. 20. Wkrótce stanąłem przed 6-piętrowem budynkiem.

Miałem malować portret G. K. Chestertona. Chesterton mieszka w ładnym cottage'u pod Londynem, ale zaproponował mi, abym zrobił szkic do portretu w biurze G. K. S. Weekly. Wbrew duchowi swych detektywistycznych romansów, Chesterton wydawał mi się zawsze literatem z XVIII wieku. W jego pracach, pomimo pewnej nowoczesności, zawsze wyczuwam kierowniczą rękę Addisona i Steele.

Chesterton w biurze redakcyjnem wydawał mi się, jakby nie na swojem miejscu. Asocjacja pojęć nie pozwala mi na wyobrażenie sobie literata z XVIII wieku w środowisku nowoczesnem. Ale znalazłszy się już w redakcji tygodnika, odniosłem wrażenie, iż jakimś cudem zostałem przeniesiony o sto lat wstecz.

Redakcja mieści się w małem, brudnem biurze. Ciasny, wąski pokoik, wypakowany po brzegi stosami książek, górami papieru. Wysokie półki, założone książkami, dwa stoły, zawalone teczkami i szpargałami. Stara prasa do kopjowania, umywalnia w rogu pokoju, kosz pełen śmieci — dopełniają charakterystycznego umeblowania. Gruby, opasły chłopak w wytartem ubraniu siedzi przy stole naprzeciwko drzwi.

Gdym wszedł, tłuścioch, nachylony nad stołem, zajęty był naklejaniem znaczków pocztowych. Piętrzyły się przed nim tysiące dużych kopert; pod ręką miał arkusze marek. Przerwał swe zajęcie i poinformował mnie, iż G. K. jeszcze nie przyszedł, podał mi ostatni numer tygodnika i powrócił do swej automatycznej pracy. Oblizywał markę językiem, nalepiał ją na kopertę, przyciskał dłonią i odrzucał na bok.

Raz, dwa — raz, dwa —, lizał i kleił systematycznie, a cierpliwie.

Zamyśliłem się, patrząc na tę pracę syzyfową, lecz obudził mnie odgłos ciężkich kroków na schodach, skrzypnięcie drzwi i zjawienie się grubego, zadyszanego jegomościa, wobec którego wszystko w pokoju, nawet opasły chłopak zmalało, znikło.

Mruknąwszy coś pod nosem, co miało oznaczać, iż przeprasza za spóźnienie, wszedł Chesterton do swego pokoju, za nim zaś tłusty chłopiec; po chwili wrócił i wprowadził mnie do sanktuarjum pisarza.

Pierwszą cechą, która rzuca się w oczy, jest dobroduszność Chestertona. Różowa cera młodzieńca, falujące blond włosy, opadające rudawe wąsy, łagodne niebieskie oczy — wszystko razem czyni miłe wrażenie.

Wchodzę do pokoju. Chesterton siedzi przy dużym stole biurowym. Za nim duża szafa, zapełniona książkami. I ten pokój, jak i pierwszy przedstawiał obraz niemożliwego nieładu i nieporządku. Porozrzucane papiery, meble stare, zniszczone i zakurzone. Chesterton królujący wśród tych ruin papierowych i makulatury, sprawia wrażenie literata z XVIII wieku, który wypadkiem znalazł się w nowoczesnym Londynie. Wrażenie to spotęgowało się, gdy, wyjrzawszy przez okno, ujrzałem stary Temple.

— Przepraszam bardzo za nieład, — rzekł Chesterton. W porównaniu z salonami, do których są przyzwyczajeni dziennikarze amerykańscy, musi się ten lokal wydać małą, duszną dziurą.

— Ależ nie, bynajmniej, spodziewałem się tego, tu w tej dzielnicy.

— Tak, zaczął Chesterton, to staromodny lokal.

Chesterton mówi wyraźnie, wysokim falsetem. Uśmiecha się często a wówczas ujawnia się brak jednego zęba w dolnej szczęce, co potęguje jeszcze impresję niedbałości w jego zewnętrznym wyglądzie i bezpośredniem, redakcyjnem milieu.

— Moje doświadczenia i wrażenia dziennikarza, zaczyna Chesterton nie zawsze są faworyzowane przez los i zbieg okoliczności.

— W Warszawie bawiłem, mówi dalej G.K., kilka dni, przypatrując się nowemu dla mnie miastu, ludziom i rzeczom, sycąc się nowemi wrażeniami, zbierając materjał obserwacyjny. Czułem się bardzo dobrze w tem nowem dla mnie środowisku.

— Ale, i tu na szerokiej twarzy Chestertona wykwita dobroduszno — ironiczny uśmiech, moją pasję dziennikarską spotkał zawód, sprawiony przez zawistny los; w tydzień po moim wyjeździe z Warszawy wydarzyło się tam morderstwo polityczne zamach na posła bolszewickiego.

— Ilekroć wyjeżdżam skądkolwiekbądź, po moim wyjeździe następują doniosłe wydarzenia. Podczas mego pobytu w Jerozolimie widziałem początek agitacji antisjonistycznej, widziałem tłumy Arabów, manifestujących przeciw Żydom; same jednak zaburzenia nastąpiły w kilka dni po moim wyjeździe. W dwa dni po moim wyjeździe z Madrytu, rozpoczęła się tam interesująca akcja polityczna. A podczas mej nieobecności w Londynie, gdym starał się napróżno dostać do miasta, rozgrywały się w stolicy doniosłe wydarzenia. Humanitarysta może się cieszyć, dla dziennikarza staje się to tragedją.

Nawiązałem rozmowę o spirytyzmie, jako o jednym ze skutków wojny i zadałem pytanie Chestertonowi, czem sobie tłumaczy przejście Conan Doyle'a na łono wiary okultystycznej.

— Myślę, że Doyle wyczerpał się swym flirtem z Sherlockem Holmesem. Holmes udał mu się, publiczności się spodobał, przeto pisał Doyle o nim aż do skutku. Holmesowi udawało się zawsze wykrycie przestępcy. Wkońcu Doyle dostał się pod wpływ Holmesa. Utożsamił się z nim. To się zdarza. Czytelnicy twierdzą, że autor modeluje typy powieściowe na wzór własny, że wkłada w nie dużo z siebie. W rzeczywistości dzieje się jednak odwrotnie. Następuje to, co określił Whistler: natura naśladuje sztukę.

Od Conan Doyle'a i Holmesa przechodzimy do prób Chestertona w tej samej dziedzinie.

— Tak, mówi G.K., napisałem kilka powieści detektywistycznych. Bawi mię to. Zaczynam pisać bez żadnej złej intencji, a tymczasem pod koniec robię przestępcą jakiegoś Bogu ducha winnego człowieka. Najlepszym jednak sposobem pisania powieści detektywistycznych jest zupełnie abstrahowanie od tematu. Trzeba zacząć od streszczenia, suchych faktów: popełniono morderstwo, jakieś przestępstwo; w tę sprawę zostało zamieszanych sporo osób. Pan, czytelnik nie wie, kto jest winowajcą. Należy wykryć winowajcę. Bierze pan w tem udział, jakgdyby powierzono mu śledztwo.

Szkicując portret Chestertona, rzuciłem uwagę, iż w Anglji nie odczuwa się biurokratyzmu i wpływu hierarchji, pod tym względem Anglja wydaje się bardziej może demokratyczną, niż Ameryka.

— Tak, zauważył Chesterton, tak jest w istocie. Wyobrażam sobie, iż premjer W. Brytanji jest demokratą wobec swego sekretarza, natomiast w Ameryce sekretarz zachowuje się demokratycznie w stosunkach ze swym ministrem. Podróżując po Stanach Zjednoczonych, spędziłem sporo czasu w wagonie kolejowym. Naszym konduktorem był miły murzyn o gębie czarnej, jak szuwaks. Pewnego razu nawiązałem z nim rozmowę. Wykazał sporo inteligencji, oczytania; dowiedziałem się odeń sporo o kraju, który zwiedzałem. W trakcie naszej rozmowy zabrzmiał dzwonek i murzyn odszedł, żegnając się ze mną: „Dowidzenia panu, zobaczymy się wkrótce".

— Oto prawdziwa demokracja. Mój murzyn nie był źle wychowanym człowiekiem; rzekł do mnie to samo, co powiedziałby każdemu ze swych przyjaciół. A teraz niech Pan wyobrazi sobie, coby też spotkało naszego konduktora, gdyby zachował się w podobny sposób. Mówiąc inaczej, obserwujemy w Anglji formy demokratyczne, zapoznając ducha demokracji. Obawiam się, że obserwowanie formy bez treści może być niebezpieczne.

W tej chwili służący przyniósł herbatę. Dokończyłem kilkoma sztrychami mój szkic i pożegnałem się serdecznie z gospodarzem — redaktorem.

S. J. Woolf.

M. ZOSZCZENKO.

Kto ważniejszy.

Pocznę się sprzeczać, przyjaciele, k[...] trze ważniejszy: aktor, reżyser czy r[...] Tu decydują fakty, przykłady, a ja o[...] wam taki przykład.

Było to w Saratowie, czy w Symbi[...] duym, słowem gdzieś w pobliżu Turkiesta[...] teatrze miejskim. Fotografowano kiedyś zespół teatralny i oto tenora umieszczono [...] krześle, w samym środku grupy, a montera [...] Wasilicza Miekiszera usunięto na bok.

Monter Miekiszer nie rzekł ani słowa, zda[...] wało się, że nie zwrócił uwagi na tę podłość ludzką. Zapamiętał to sobie jednak dobrze.

I oto stało się. Pewnego wieczora dawano operę „Rusłan i Ludmiła". Teatr wyprzedany.

O godzinie 7.45 wieczorem zgłosił się monter Iwan Miekiszer do dyrektora. Zażądał dwuch biletów dla swych przyjaciółek, które przed chwilą przyszły do niego.

Dyrektor stanowczo odmówił.

— Jakżeż to Iwan Kuzmicz, przecież widzicie, że teatr pełny. Nie mogę wam dziś dać biletów.

A na to monter:

— To tak się robi? No zobaczymy kto jest ważniejszy, czy ten kto podczas fotografowania siedzi w środku czy ten, którego się odsuwa. Gaszę lampy i basta!

I zgasił. Publiczność krzyczy i awanturuje się, kasjer łapie pieniądze i ucieka z nie[...] bo nie zażądali z powrotem, a Miekiszer siedzi w kącie i ze swemi przyjaciółmi flirtuje.

Tenor płacze.

— Ja po ciemku śpiewać nie umiem. Niech ten s...syn monter sam śpiewa.

A monter obrażony bac go w papę.

— Ach ty taki owaki — powiada — niema teraz panów więcej. My rządzimy. Nie będziesz więcej w środku siedział a mnie odpędzać. Ja ważniejszy od ciebie.

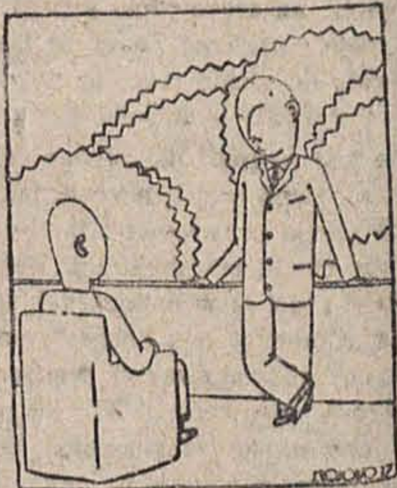
I co myślicie zrobił dyrektor? Dwuch gości wyrzucił, a przyjaciółki Iwana Kuźmicza na honorowem miejscu posadził.

Natychmiast zapalił monter światło i machnął ręką.

— Zaczynajcie — powiada — teraz już pozwalam. Żebyście na drugi raz wiedzieli.

I tak się skończyło. A teraz powiedźcie przyjaciele, kto jest najważniejszy w tym skomplikowanym mechanizmie teatralnym: Aktor, reżyser, czy robotnik?

Tłumaczył. B. R.



— Czy to prawda, że twój starszy brat jest na medycynie?

— Tak jest.

— A to dziwne! Taki porządny chłopiec! Zdawało mi się, że nawet muchy nie potrafi zabić!

W. LEBIEDIEW.

Cudzoziemiec.

—:—

Młody aktor Zaduwajski miał ciotkę zagranicą. Sześć lat nic o niej nie słyszał i nagle, niespodziewanie otrzymał od niej wielką przesyłkę.

W paczce było palto i pilśniowy kapelusz. Palto najmodniejsze: wąskie w talji, szerokie w ramionach i z patką w tyle. Kapelusz miał szerokie rondo, z eleganckim zagiętym przodem. Jednym słowem — piękne rzeczy.

Kiedy Zaduwajski włożył przysłane rzeczy i zbliżył się do zakurzonego lustra — oniemiał z podziwu. Przed nim stał uśmiechający się, elegancko ubrany cudzoziemiec. Zupełnie taki sam, jakiego widuje się w kinach.

Zaduwajski ucieszył się.

— No, dobrze, — pomyślał sobie — teraz udawać będę cudzoziemca. Wyszedł na ulicę i, napawając się zazdrosnemi [...]niami przechodniów, skie[...] [...]ki na ul. Twerską.

[...]akby za dotknięciem cza[...] [...], o których jaką miał w teatrze w związku z nieprzedłużonym kontraktem, o niezapłaconym rachunku za telefon, o całym szarym, codziennym życiu.

Pewnym krokiem wstąpił do sklepu bielizny. Właściciel i dwóch subjektów rzucili się mu na spotkanie. Jakiś obrażony klijent, pozostawiony sam, plunął tylko ze złością i wyszedł. Centralnym punktem uwagi właściciela subjektów i trzech klijentek był elegancki cudzoziemiec.

— Kolnieszy jest? — zapytał jakby od niechcenia Zaduwajski.

W tejże chwili góra śnieżnobiałych kołnierzy leżała na ladzie. Nawet z sąsiedniego pokoju wyszła właścicielka z pudełkiem kołnierzyków w ręku.

Zaduwajski długo oglądał kołnierzyki ze wszystkich stron. I siedem par oczu chciwie spoglądało na niego.

— Ne! — powiedział on wkońcu. — Ne tobsze kolnieszy! Europa ne noszą! Jest druga końca ostra?

Ostatniego zdania nie zrozumiał nawet sam Zaduwajski. Ale właściciel natychmiast odrzekł łamanym językiem, by być bardziej zrozumiałym:

— Gield nima! Pieniądza nima! Biedna kraja!

Zaduwajski wyszedł na ulicę. Spacerował po mieście cały dzień. Był wszędzie, we wszystkich sklepach. A wieczorem znudziło mu się już to wszystko i zapragnął pojechać do domu. Wsiadł w tramwaj.

W tramwaju zjawienie się jego zrobiło tę samą furorę. Cały wagon przyjął gorący udział w kupnie biletu.

— Acht pfennig! — krzyczał jakiś student, dumny, iż zna niemiecki język. Inni, mniej wykształceni, poprostu starali się objaśnić mu na migi.

I nagle... ta atmosfera przyjacielskiego międzynarodowego kontaktu została w brutalny sposób przerwana. Wesoły aktor Butyłkin uderzył Zaduwajskiego w ramię.

— Wańka! — krzyknął śmiejąc się,— czegoś się tak wystroił?

W wagonie zrobiło się odrazu cicho. I nawet konduktorka stanęła nieruchomo z resztą w ręce.

— Ne rozumi ruski! — wybełkotał Zaduwajski pobladłemi wargami.

Natychmiast wszczęli wszyscy interwencję.

— Co za skandal! — wołali jedni. — Nie widzicie, że omyliliście się. Też inteligent.

— Wstyd! — wołali drudzy. — Co on teraz opowie u siebie w Niemczech. Przyjechał do nas z wizytą, a tu go zaczepiają i obrażają.

Butyłkin siedział jak ogłuszony. Nie miał najmniejszych wątpliwości, że cudzoziemiec — to Wańka Zaduwajski. Tembardziej, że poznawał swe własne spodnie, które pożyczył mu w ubiegłym tygodniu.

I nagle genjalna myśl wpadła mu do głowy. Znał on świetnie swego kolegę i wiedział jak go uderzyć w słabą stronę.

— Dobry towar — powiedział jakby do siebie — dotykając palta Zaduwajskiego — Ale prędko się rozsypie. Zawiera bowiem 90 procent papieru.

— Kłamiesz — wrzasnął cudzoziemiec, świetnym rosyjskim językiem. — Towar pierwszorzędny. Nie papier lecz czysta weł...

I tu urwał. Ale już było późno.

— Chuligan! — krzyknął gruby obywatel.

Natychmiast stek przekleństw rozległ się w wagonie. Wszyscy krzyczeli i denerwowali się. Zaduwajski nisko chyląc głowę szedł szybko ku wyjściu.

A kiedy schodził ze stopni, jakiś chłopiec kopnął „cudzoziemca" w tył.

Tak skończył się przepiękny dzień Zaduwajskiego.

Tłumaczył B. R.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
4
Niedziela

Dziś Barbary B. M.
Jutro: Sabby Op.

Wschód słońca 7.24
Zachód o g. 15.28
Wschód ks. g. 13.03
Zachód ks. 2.58
Długość dnia: 7.59
Ubyło dnia: 7.57

Po łapach!

Odbyły się dwa posiedzenia nowej y miejskiej. Wszyscy oczekiwali, że ni władcy miasta, a zwłaszcza mene- NPR-u potrafią pokazać swoje ostre y opozycyjne, by przynajmniej w ten sób jakieś drobne resztki ambicji ar- ej ocalić. Na pierwszem zaraz posie- iu wyrwał się, jak Filip z konopi p. Fichna i zapytał groźnie:

— Na jakiej zasadzie i jakiem pra- m podwyższono pobory członkom ma- atu?

Zamiast odpowiedzi — rozległ się y śmiech na sali. Okazało się bo- m, że p. Fichna nie dosłyszał, czy też zrozumiał treści wniosku. Szło .nia- icie o to, że pobory zostały ustalone ej samej wysokości, jak dawniej.

Pierwszy występ — i pierwsza, sro- na klęska!

Zdawałoby się, że p. Fichna będzie dal ostrożniejszy, ale oto w dzisiej- m numerze redagowanej przezeń acy" „ktoś niedyskretny" (w stosun- chyba do samego p. Fichny!) powta- tę samą, powiedzmy grzecznie, bzdu- i podaje zgoła fałszywe sumy pobo- w, dosiadając w ten sposób ślepą i ku- szkapę demagogji enperowskiej. munikujemy wam, panowie, jeszcze e członkowie nowego magistratu po- rają akurat tyleż, ile pobierali wasi edzy i ani grosika więcej, a na kłam- ie — naiwnem i prostackiem — dale- nie zajedziecie.

A teraz jeszcze jedno.

W tejże „Pracy" pewien jegomość, ugujący się pseudonimem „Legjoni- stawia, dość drażliwe dlań samego nie pod adresem obecnego magistra-

— Coście robili, panowie, kiedy Pol- była w niebezpieczeństwie?

Istotnie: Gdzie nprz. walczył, w jakich pach siedział inż. Wojewódzki?

Na to nie możemy w tej chwili dać od- wiedzi, wiemy natomiast, że w tym ym czasie zginął pod Warszawą po- Napiórkowski, a obecny wiceprezy- Wieliński przez cały czas wojny wal na froncie, jako oficer linjowy.

Mniejsza zresztą z tem!

Zasługi wasze panowie z „Pracy" ch już oceni historja, która, z natury czy, nie może być wybredna i musi ać się wszystkiem — nawet wam" — mniemy jednak, byście już więcej nie eli okazji do „historycznego" działa- i święcie „ to wierzymy. r.

Automaty zręczności.

Nie wolno tolerować hazardu naiwnej ludności.

Od pewnego czasu atrakcją niektó- ch kin, kawiarń, cukierni i restauracji łaszcza na przedmieściach, stały się tw. automaty zręczności z pajacem.

Pod pozorem rozrywki oraz próby ki i oka stosowane jest pospolite naciąg- nie ciekawskich, najczęściej młodzie- szkolnej.

Automaty bowiem są jakgdyby w tajemniczej zmowie z pajacem, którego pelusz nigdy nie chce złapać kulki i z nieodścigłą zręcznością stale przed nią ucieka.

Władze powinny zainteresować się bliżej temi aparatami i zwrócić baczniej- szą uwagę na tę nową formę hazardu, którego ofiarą pada niezamożna ludność przedmieść.

Warto zaznaczyć, że w Niemczech przeciw tego rodzaju rozrywkom wystąpiły władze bezpieczeń- stwa, a ostatnio wyrokiem sądu koron- nego w całej Rzeszy automaty z paja- cami zostały zakazane.

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi, Łódź powiaty: (łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki, brzeziński) w dniu 3 grudnia 1927 r. było zarejestrowanych 21.078, w tym w samej Łodzi 15.769, w Pabjanicach 1.395, w Zduńskiej - Woli 470, w Zgierzu 1.994, w Tomaszowie - Maz. 1.113, w Konstantynowie 132, w Aleksandrowie 61, w Rudzie - Pabjan. 94.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9.140 w tym 4.516 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z funduszu bezrobocia i 4.624 bezrobotnych zasiłki doraźne ze skarbu państwa.

W samej Łodzi, pobierało 6.299 bezrobotnych zasiłki z czego 3.149 z funduszu bezrobocia i 3.150 ze skarbu państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.245 w tym ustawowych 236 i doraźnych 1.109.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 983 bezrobotnych, otrzymały pracę 183, wysłano do pracy 78 Urząd rozporządza 53 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Twórca szkolnictwa powszechnego

dr. Stefan Kopciński, ławnik magistratu m. Łodzi, objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

Rozmowa naszego współpracownika z p. dr. Kopcińskim.

Wczoraj rano przybył do Łodzi senator dr. Kopciński i objął natychmiast urzędowanie w swym wydziale oświaty i kultury.

Po krótkim zapoznaniu się z bieżącemi pracami wydziału przyjął natychmiast przedstawiciela „Republiki", udzielając mu obszernego wywiadu o swej przyszłej pracy w Łodzi.

P. ławnik dr. Kopciński nie zmienił się wcale, przez czas swej czteroletniej nieobecności w naszem mieście. Zawsze uśmiechnięty, te same, tryskające energją oczy, ujmujący i miły wygląd zewnętrzny.

Mimo, iż przyjechał zaledwie przed godziną, czuje się już dobrze w tym wydziale, który mu tak wiele zawdzięcza, i który dzięki niemu posiada tyle złotych kart w historji naszego miasta.

Po złożeniu dr. Kopcińskiemu serdecznych życzeń z okazji objęcia przez niego stanowiska przewodniczącego tak ważnej placówki kulturalnej, zapytujemy na wstępie, czemu przypisać należy, iż zdecydował się on porzucić Warszawę dla Łodzi.

— Względem Łodzi miałem bardzo poważny obowiązek — odpowiada nam dr. Kopciński z ujmującym uśmiechem.

— Czteroletnia praca moja na tem stanowisku, która uwieńczona została zrealizowaniem najdroższych mych pragnień — nakazała mi się zdecydować na porzucenie identycznego stanowiska w Warszawie.

— Przyznać muszę, że było mi bardzo ciężko opuszczać Warszawę i z żalem zgłosiłem swą rezygnację w samorządzie stołecznym. Praca tam zapowiadała się daleko trudniejsza a już poczynała się krystalizować, gdy dowiedziałem się, że zostałem powołany na stanowisko identyczne w Łodzi.

— Zrezygnowałem jednak bez wahania, by móc tu kontynuować dalej swą umiłowaną pracę.

— Jakie są najbliższe zamiary pana, panie ławniku? — rzucamy pytanie.

— Nie mogę jeszcze na to odpowiedzieć. Chcę być w porządku ze swym sumieniem. Nie wiem jeszcze, gdyż nie zdążyłem oczywista dowiedzieć się, co moi poprzednicy zrobili na tym posterunku i jak kontynuowali rozpoczętą przeze mnie pracę. Gdy się z tem wszystkiem zapoznam dokładnie, nie omieszkam szczerze się w tej sprawie wypowiedzieć. Dziś mogę jedynie podkreślić, że będę pracował tak i w tym samym kierunku jak pracowałem niegdyś, by

szerzyć kulturę i oświatę wśród mas.

Zainteresowaliśmy się wobec tego, jak się p. ławnik dr. Kopciński zapatruje na zagadnienie jednolitej szkoły.

— Ze względów społecznych i dla dobra Polski, jestem gorącym zwolennikiem szkoły jednolitej — odpowiada nam dr. Kopciński.

— Rozumiem, że wprowadzenie wszystkich rzeczy związanych z tą sprawą wymaga od państwa i społeczeństwa wiele ofiar. Nie da się tego dokonać bez entuzjazmu i dlatego uważam, że ustawa jest zbyt teoretyczna.

By nie pozostała ona jedynie na papierze musi być w pierwszym rzędzie i to jak najrychlej zwrócona uwaga na budownictwo szkolne i uzgodnienie programu szkoły jednolitej.

Przedewszystkiem zaś należy podnieść szkołę powszechną pod względem jej jakości — a wówczas idea szkoły jednolitej zwycięży.

— Sam projekt jest zbyt ramowy i deklaratywny i to daje możność przeciwnikom psucia wielu rzeczy. Te drobne usterki projektu będą jednak prawdopodobnie naprawione, a przekonany jestem, że koniec końcem idea ta musi się spotkać z uznaniem całej demokracji polskiej.

— Na czem polegają specjalne trudności? — wtrącamy.

— Przedewszystkiem na zniesieniu niższych klas szkół średnich. Ta sprawa jest solą w oku naszych przeciwników, którzy sprzeciwiają się jej wykonaniu wszelkiemi siłami, motywując to rzekomym obniżeniem się kultury i poziomu umysłowego społeczeństwa.

Że tak nie jest, nie trzeba chyba wyjaśniać, jak już zaznaczyłem jednak, nie do pomyślenia jest przeprowadzenie tej reformy, bez podniesienia szkolnictwa powszechnego.

— Nie mogą istnieć dwie szkoły, jedna dla bogatych, druga dla ubogich. Nie byłoby bowiem tego zjednoczenia kulturalnego społeczeństwa, które jest tak konieczne.

Oczywiście, rozumiem doskonale zabiegi dyrektorów szkół średnich. Jest wygodnie mieć u siebie uczniów klas niższych.

Ale trudno. Względy społeczne i dobro kraju, jak już zaznaczyłem, wymagają ofiar.

Na tem zakończyliśmy naszą rozmowę.

Szanowny interlokutor nasz bowiem już energicznie krząta się około swego wydziału. Spieszył na lustrację biur i oddziałów.

Pożegnaliśmy go więc, życząc raz jeszcze pomyślnych wyników jego pracy, na tak poważnej i odpowiedzialnej placówce kulturalnej. Sum.

Nieistniejące konsorcjum zagraniczne

zamierzało budować kolejkę Łódź - Tomaszów.

Na jednem z ostatnich posiedzeń poprzedniej rady miejskiej, uchwalono w trybie nagłym, bez udziału komisji i wbrew protestom niektórych radnych, umowę z zagranicznem konsorcjum belgijskiem na budowę kolejki Łódź-Tomaszów i na udzielenie temu towarzystwu opcji na 3 miesiące.

Obecnie gdy termin tej opcji wygasł, okazało się, że

takiego konsorcjum jeszcze niema,

a jedynie pewien ajent, który chciał na budowie kolejki zarobić, zamierzał towarzystwo takie stworzyć.

Tymczasem z zebraniem odpowiedniego kapitału jakoś nie udawało się i obecnie ów przedstawiciel nieistniejącego konsorcjum zabiega w magistracie o przedłużenie opcji na dalsze 3 miesiące.

Jak się dowiadujemy, magistrat prawdopodobnie odrzuci propozycję zagraniczne, ponieważ prócz owego ajenta żadnych konkurentów nie było i

rozpocznie budowę na własną rękę

narazie z funduszów przeznaczonych w budżecie w wysokości 1 i pół miljona zł. za którą to sumę możnaby było wybudować odcinek od Łodzi do Kurowic.

Sprawa powyższa będzie przedmiotem narad na jednem z najbliższych posiedzeń magistratu i po zasięgnięciu opinji znawców, powzięta zostanie ostateczna decyzja czy budować sposobem gospodarczym, czy starać się o kapitały zagraniczne.



TEATR MIEJSKI.

„Czarodziejska fujarka", prześliczna bajka J. Porazińskiej, świetnie wyreżyserowana przez K. Tatarkiewicza, z K. Lubieńską w roli głównej, grana będzie jeszcze dwukrotnie: dziś, w niedzielę, o godz. 12 w południe i o tej samej godzinie w czwartek świąteczny. Na dziś pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 10 rano, na czwartek kasa zamawiań w cukierni Roszkowskiego do godz. 2 po poł. i jutro od 10 rano.

„KREDOWE KOŁO"

grane będzie dziś po południu o godz. 4 po poł. oraz raz jeszcze wieczorem we wtorek — obydwa przedstawienia po cenach popularnych.

„PEER GYNT"

grany będzie na przedstawieniach wieczorowych dziś o godz. 8.30 wieczorem oraz w nadchodzący czwartek. Jutro i w środę przedstawienia zwiazkowe.

TEATR KAMERALNY.

(Gmach Grand Hotelu, wejście od Traugutta 1) grać będzie jeszcze do wtorku wieczorem władnie przykuwającą, chwilami wręcz wstrząsającą sztukę Savoir'a na tle powieści Tolstoja „Sonata Kreutzerowska" z Karolem Adwentowiczem, znakomitym wykonawcą roli Pozdnyszewa.

W środę trzecia premjera teatru kameralnego: arcywesoła, dowcipna komedja-farsa Zygmunta Kawackiego „Fura słomy" z Morską, Ziembińską, Brodniewiczem, Krotkem, Mrozińskim i Michałem Zniczem w rolach głównych.

TEATR POPULARNY.

Ciesząca się olbrzymiem powodzeniem wesoła i melodyjna operetka urozmaicona elektryzującemi tańcami grana będzie dziś, w niedzielę, o godz. 4 po poł. i 8.20 wieczorem oraz przez cały nadchodzący tydzień do piątku włącznie, poczem zejdzie zupełnie z afisza. Spodziewać się należy, że dzisiejsze ostatnie niedzielne przedstawienia „Gri-Gri" wypełnią salę po brzegi.

„ARARAT".

Teatr „Ararat", jedyny żydowski kameralno-rewjowy teatr w Łodzi, prowadzony pod kier. liter. red. M. Brodersona oraz kier. muz. kompozytora H. Kona, daje dziś 2 przedstawienia p. n. „Merynka wydana". Numery szlagierowe: „Marsz", „Karczma", „Balet bałucki", „Pilot", charleston „Ararat", „Merynka wydana" przez inne szlagierki, rokują II-mu programowi długie powodzenie.

Zaznaczamy, że przedstawienia rozpoczynają się punktualnie o godz. 7.45 i 10 wiecz.

POŻEGNALNY KONCERT ERIKI MORINI.

We wtorek, dnia 6 b. m. odbędzie się pożegnalny koncert genjalnej wiolinistki, Eriki Morini, którą tak entuzjastycznie przyjmowano na czwartkowym koncercie. Prasa całego świata zalicza ją do rzędu najgenjalniejszych skrzypków i nie znajduje słów porównania. Artystka na program swego wtorkowego koncertu wybrała perły ze swego arcybogatego repertuaru, albowiem odegra utwory Brahmsa, Wieniawskiego, Glucka, Mozarta, Dvoraka, Nacheza, Novacka i innych. Czeka nas więc uczta niebywała. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

4-TY PORANEK SYMFONICZNY.

Jak już podaliśmy, 4-ty poranek symfoniczny odbędzie się zamiast 4-go grudnia dnia 11-go grudnia. Jako solista wystąpi niezwykle utalentowany pianista Zbigniew Drzewiecki, którego podziwialiśmy już na poprzednich występach i odegra z towarzyszeniem orkiestry filharmonicznej Francka Warjacje symfoniczne oraz Debussy Danse sacree i danse profane. Orkiestra filharmoniczna pod batutą Teodora Rydera wykona ulubioną 4-tą symfonję Czajkowskiego. Bilety na ten niezwykle interesujący poranek już nabywać można w kasie filharmonji.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę 4-go grudnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z katedry w Katowicach. 12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a z działu „Kultura i sztuka", oraz nadprogram. 15.15—17.20 — Transmisja koncertu symfonicznego z filharmonji warszawskiej, w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga oraz pianistów: Leopolda Muenzera, Franciszka Osborna, Ericha Reibensahma i Leopolda Szpinalskiego. 18.05—18.30 — Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Śląskie górnictwo węglowe" (dział: „Przemysł węglowy") — wygłosi inż. Roman Rieger. 18.30—18.45 — Rozmaitości. 18.45—19.10 — Transmisja z Katowic. Odczyt p. t. „Śląsk w życiu gospodarczem w Polsce" (dział: „Przemysł żelazny") — wygłosi inż. Wacław Olszewicz.

19.10—19.20 — Komunikat sportowy i harcerski. 19.30 — Transmisja z opery katowickiej „Halka" Moniuszki. 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy, oraz nadprogram. 22.30—23.30 — Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic" w Katowicach.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

Berlin 4 Kw. 483.9 m.

9.00 — Nabożeństwo. 11.30 — Poranek muzyczny. Transmisja z Grosses Schauspielhaus. 14.30 — Filatelistyka. 15.00 — Odczyt rolniczy. 15.30 — Transmisja z teatru Wielkiego. „Przygody kapitana Funka" podróż gwiazdkowa. 18.45 — Odczyt dla dziennikarzy. Od zdarzenia do czytelnika. 19.30 — Odczyt. Świat mistyki niemieckiej. 20.00 — Odczyt z cyklu: Muzyka egzotyczna. 20.30 — Koncert muzyki lekkiej. 22.30—0.30 — Muzyka taneczna kapeli Marka Webera.

Rzym 3 Kw. 449 m.

10.15—11.00 — Muzyka religijna. 13.00—14.00 — Komunikat rządowy. 17.00—18.30 — Muzyka taneczna. 19.30—20.45 — Komunikat rządowy. Radjokronika. Komunikat instytutu „Pomocy pracy", sygnał czasu, sport, wiadomości Stefani, pogadanka leśnicza. 20.45 — Wieczór operetki włoskiej. Wyjątki z operetki „I Granatieri" Valentiego. 22.55 — Wiadomości sportowe.

Związek żydów polskich

powstał w Warszawie celem przeciwdziałania blokowi mniejszości narodowych.

W odpowiedzi na blok mniejszości narodowych, który utworzony został z inicjatywy posła Grünbauma w łonie pewnej grupy żydów, na skutek znanej odezwy żydów lwowskich, a między innymi b. posłów do parlamentu wiedeńskiego dr. Loenwensteina i dr. Kollschera — nastąpiła reakcja w sensie czynnego przeciwdziałania wspomnianemu blokowi. W związku z tem w ostatnich dniach powołany został do życia

związek żydów polskich,

grupujący wokół siebie szerokie sfery żydów - asymilatorów.

W dniu wczorajszym na murach Łodzi ukazała się odezwa tego związku wydana do żydów - polaków. Odezwa nawiązując do utworzenia bloku mniejszości narodowych zwraca uwagę na szkodliwość jego zarówno dla interesów państwa jak i samego żydowstwa, stwierdza następnie, że

„Polska jest ojczyzną wszystkich obywateli bez podziału na „większość" i „mniejszości".

W dalszym ciągu odezwa brzmi: „Żydowstwo polskie odrodzi się tylko dzięki tym, którzy jego przyszłość widzą w rozkwicie państwa, gdyż tylko on potrafią zdobyć zaufanie i poparcie społeczeństwa i wielkiego marsz. Piłsudskiego oraz jego rządu, potrafią dać program naprawy i przeprowadzić go. Dla potęgi i rozwoju państwa, dla poprawy położenia gospodarczego i stanowiska społecznego żydów polskich rozpoczynamy naszą pracę wzywając do współdziałania z nami wszystkich, którzy przyszłość żydów polskich widzą tylko w potędze państwa polskiego. Odezwa drukowana jest w języku polskim i żydowskim.

Do godziny 12 w nocy

zatrudnieni są pracownicy w niektórych przedsiębiorstwach.

Związki pracownicze na terenie Łodzi postanowiły podjąć u inspektora pracy oraz u czynników rządowych w Warszawie energiczną akcję w sprawie skandalicznych przekroczeń ustawy o 8-godzinnym dniu pracy przez przedsiębiorstwa drobnego handlu.

Jak się bowiem okazuje w całym szeregu składów hurtowniczych branży konfekcyjnej, galanteryjnej i skórzanej pracownicy, zwłaszcza na Starem Mieście zatrudniani są do godziny 12 w nocy, pracując w warunkach wprost okropnych.

Wobec tego organizacje pracownicze postanowiły domagać się od miejscowych władz podjęcia starań w kierunku przyspieszenia wprowadzenia na terenie Łodzi t. zw. asystentów przy inspektorach pracy. Nowa ustawa bowiem o inspekcji pracy przewiduje wprowadzenie tego rodzaju funkcji kontrolujących w dziedzinie ochrony 8-godzinnego dnia pracy, przyczem funkcje te spełniają pracownicy lub robotnicy specjalnie w tym celu wyznaczeni.

W sprawach tych związek pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi zwrócił się już do Centralnego Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców, domagając się uregulowania tych nie normalnych stosunków w handlu włókienniczym.

Izby przemysłowo-handlowe

rozsiane będą na terenie całego kraju.

W najbliższych dniach ukaże się w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o utworzeniu izb przemysłowo-handlowych, wyznaczeniu ich siedzib i okręgów. Rozporządzenie to w myśl art. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 lipca 1927 r. o izbach przemysłowo-handlowych ustanawia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, z wyłączeniem województwa śląskiego, dziesięć izb przemysłowo-handlowych z siedzibami: w Warszawie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Lwowie, Krakowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Wilnie.

Okręgi tych izb obejmują obszary następujące: izba przemysłowo-handlowa w Warszawie — m. st. Warszawę i województwo warszawskie; izba przemysłowo-handlowa w Łodzi — województwo łódzkie; izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu — województwo kieleckie; izba przemysłowo-handlowa w Lublinie — województwo lubelskie i wołyńskie; izba przemysłowo-handlowa we Lwowie — następujące powiaty województwa lwowskiego: bóbrski, brzozowski, dobromilski, drohobycki, jaworowski, liski, lubaczowski, lwowski, mościcki, przemyski, rawski, rudecki, samborski, sanocki, sokalski, starosamborski, żółkiewski, oraz województwa: tarnopolskie i stanisławowskie; izba przemysłowo-handlowa w Krakowie — województwo krakowskie oraz następujące powiaty województwa lwowskiego: kolbuszowski, krośnieński, łańcucki, niski, przeworski, rzeszowski, strzyżowski i tarnobrzeski; izba przemysłowo-handlowa w Poznaniu — następujące powiaty województwa poznańskiego: gostyński, grodziski, jarociński, kępiński, kościański, koźmiński krotoszyński, leszczyński, międzychodzki, nowotomyski, chodzieski, odolanowski, ostrowski, ostrzeszowski, pleszewski, poznański, rawicki, szamotulski, śmigielski, śremski, średzki, wolsztyński i wrzesiński: izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy — następujące powiaty województwa poznańskiego: bydgoski, chodziecki, czarnkowski, gnieźnieński, inowrocławski, mogilnicki, strzeliński, szubiński, wągrowiecki, wyrzyski i żniński, izba przemysłowo-handlowa w Grudziądzu województwo pomorskie: izba przemysłowo-handlowa w Wilnie — województwa: wileńskie, nowogrodzkie, poleskie i białostockie.

Powyższe rozporządzenie wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahama (Aleksandrowska 80). (b).

Baczność, rocznik 1907.

Kto ma się zgłosić jutro.

W dniu dzisiejszym rejestracja nie odbywa się.

Jutro winni stawić się dla rejestracji w lokalu przy ulicy Traugutta 10, mężczyźni rocznika 1907, zamieszkali w obrębie 8 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M.

Do rejestracji winni stawić się zamieszkali stale na terenie m. Łodzi, niemający stałego zamieszkania na terenie Rzplitej, a przebywający w Łodzi czasowo w okresie od 16 listopada do 23 grudnia, oraz przebywający czasowo w Łodzi, a nie mogący z różnych powodów zarejestrować się w gminie, w której zamieszkują. (b).

Nie podnosić cen!

Magistrat odrzucił żądanie rzeźni.

Zarząd rzeźni zwrócił się do magistratu z wnioskiem o podwyżkę cennika za ubój bydła.

Sprawa ta była rozpatrywana przez magistrat i uchwalone propozycję rzeźni odrzucił, ponieważ wpłynęłaby ona na wzrost drożyzny.

Taksówek coraz więcej.

Dorożkarze są w rozpaczy.

W mieście naszem stale wzrasta ilość dorożek samochodowych ku rozpaczy mistrzów bata.

Podczas gdy w początkach listopada ilość taksówek wynosiła 128, obecnie w magistracie zarejestrowano już 144-tą dorożkę samochodową.

Na walkę z gruźlicą.

Sprzedaż znaczka w urzędach pocztowych.

Od dziś urzędy pocztowe na terenie całej Rzeczypospolitej sprzedają znaczki związku przeciwgruźliczego w cenie 10 i 20 gr. Sprzedaż ta trwać będzie przez cały okres świąteczny, do dnia 10 stycznia 1928 r.

Dochód przeznaczony jest na cele towarzystw przeciwgruźliczych, które prowadzą bezpłatne przychodnie dla chorych na gruźlicę, instytucje zapobiegawcze dla dzieci, sanatorja, szpitale i t. d.

W tym samym czasie sprzedawane będą znaczki prawie na całym świecie, wszędzie na potrzeby walki z gruźlicą.

Coraz większe zrozumienie w społeczeństwie naszem o konieczności walki z klęską gruźlicy pozwala wierzyć, że znaczek przeciwgruźliczy zyska sobie u nas prawo obywatelstwa i stanie się środkiem, przy pomocy którego podejmiemy zwycięsko samoobronę, pamiętając o tem, że wielka przyszłość czeka tylko naród zdrowy i silny.

Legjoniści, baczność!

Zarząd Oddziału Związku b. Legjonistów w Łodzi podaje do wiadomości swoich członków, iż w niedzielę dnia 11 12. 1927 o godz. 10-ej w pierwszym i o godz. 11-ej w drugim terminie odbędzie się Walne zebranie członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokułu. 2) Sprawozdanie Komisarza. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Dyskusja. 5) Referat Delegata Zarządu Głównego. 6) Wybór Zarządu Komisji Rew. i Sądu Hon. 7) Wolne wnioski.

Krwawy ślub 16-letniego dziewczęcia.

Z ciężką raną w plecach pojechała do kościoła na swój ślub.

Niezwykła tragedja rozegrała się wczoraj przy ulicy Wójtowskiej 11.

W domu tym zamieszkuje wraz z rodzicami 16-letnia Genowefa Szyllerówna. Młodziutka ta, wyjątkowo piękna dziewczyna poznała przed niedawnym czasem 22-letniego Bolesława Waszko, który zakochał się w niej i zwrócił się do rodziców z prośbą o rękę córki.

Dość dobrze usytuowany materjalnie młodzieniec pozyskał sobie sympatję Szyllerów, tak że z ochotą zgodzili się na wydanie za niego Genowefy.

Nikt nie wiedział jednak o tem, że 17-letni brat Bolesława Waszki, Feliks płonie namiętną miłością ku 16-letniej jego narzeczonej. Niejednokrotnie wyznawał jej tę miłość, spotykał się jednak z chłodem i obojętnością, gdyż Genowefa szczerze kochała swego narzeczonego.

Chłopiec przechodził tortury zazdrości. Dowiedziawszy się, że wkrótce ma się odbyć ślub brata z jego ukochaną zagroził, że do tego nie dopuści.

— Albo moja śmierć, albo jego! — oświadczył jej któregoś dnia, skorzystawszy z momentu, gdy znaleźli się sami. Genia zwierzyła się rodzicom i narzeczonemu z pogróżek smarkacza. Postanowiono jednak przyśpieszyć dzień ślubu, wyznaczając go na dzień 3 grudnia r.b.

I oto rozegrała się tragedja. O godzinie 11 przed południem w mieszkaniu Szyllerów zebrali się goście weselni. Karetami miano udać się do kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Rzgowskiej.

Zaaferowani przygotowaniem młodych do ślubu rodzice, ani goście nie zwrócili uwagi na to, że do mieszkania wszedł Feliks Waszko. Ponurym wzrokiem zdaleka przyglądał się strojeniu panny młodej i rozpromienionym szczęściem twarzom — jej i pana młodego.

Nagle, wydobywszy z rękawa długi, w domu umyślnie przygotowany nóż skoczył ku Genowefie przeglądającej się właśnie w lustrze. I zanim ktokolwiek zdołał się zorjentować

wbił jej nóż w plecy.

Trysnęła krew na biel ślubnej sukienki. Z jękiem osunęła się nieszczęśliwa dziewczyna na ręce narzeczonego. Korzystając z wynikłego zamieszania Feliks Waszko wypadł z mieszkania i

zbiegł w niewiadomym kierunku.

Przeniesiono Genowefę na łóżko.

Zrozpaczeni rodzice chcieli zawezwać pogotowie, ranna jednak zaprotestowała przeciwko temu, wyrażając chęć udania się przedtem

do kościoła do ślubu.

Może umrę — szeptała, a tak chcę zostać żoną Bolka. Życzeniu się stało zadość. Przewiązano ranę i karetą odwieziono Genowefę do ślubu.

Ceremonja została przyśpieszona, gdyż nieszczęśliwa dziewczyna była nawpół przytomna z powodu upływu krwi. Zanim dojechano do domu

po ślubie straciła zupełnie przytomność.

Dopiero teraz zawezwano pogotowie Kasy Chorych, którego lekarz stwierdził ciężką ranę w okolicy łopatki. Po udzieleniu pierwszej pomocy na życzenie rodziny pozostawił ją w domu pod opieką rodziców.

Za zbiegłym Feliksem Waszko policja wdrożyła energiczne poszukiwania, w celu aresztowania go za usiłowanie zabójstwa.

Osobiste.

Eugenjusz Ritt, syn znanego lek.-dentysty Romana Ritta, otrzymał na uniwersyt. w Krakowie, dyplom d-ra chemji.

Po zerwaniu z narzeczonym

młoda kobieta targnęła się na życie.

Z Warszawy donoszą:

Nie znalazła szczęścia w miłości 27-letnia Marjanna Taberówna, córka dozorcy domu nr. 13 przy ulicy Lewickiej.

Narzeczony jej Bolesław Czarnecki, zamieszkały przy ul. Wiśniowej nr. 6 miał lat 20.

Wielka różnica wieku, i różne charaktery narzeczonych sprawiały, że często między nimi wynikały

sprzeczki i kłótnie.

Czarnecki młody, niedoświadczony zbyt różowo patrzył w przyszłość, zbyt lekko brał życie.

To też życie dziewczyny nie układało się po różach. Dwa lata temu

dwukrotnie usiłowała pozbawić się życia

wypijając esencję octową. Z trudem uratowano ją jednak.

Wczoraj znów między młodymi wynikło poważne nieporozumienie. Podniecony kłótnią Czarnecki wykrzyknął.

— Dość mam tego wszystkiego. Ciągle się kłócimy... Rozejdźmy się... Bywaj zdrowa i szczęśliwa...

Nacisnąwszy czapkę odszedł. Dziewczyna została sama.

Nagle postanowienie zrodziło się w niej. Wybiegła na ulicę.

Skład apteczny... Za parę groszy kupiła buteleczkę esencji octowej, poczem przyszła do mieszkania swej przyjaciółki p. Karoliny Wilczyńskiej przy ul. Lewickiej nr. 11.

Wilczyńskiej nie było w domu.

Zamknąwszy drzwi dziewczyna usiadła na łóżku i przytknęła do ust buteleczkę...

W parę minut później p. Anna Jawa przechodząc koło mieszkania p. Wilczyńskiej usłyszała

ciche jęki

dochodzące z za drzwi.

Zawiadomiony o wypadku posterunkowy wezwał Pogotowie.

Desperatkę przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan jej jest ciężki.

Rynek przędzy czesankowej.

Na rynku przędzy czesankowej panują ostatnio niepomyślne konjunktury.

Przy systematycznej zwyżce surowca, ceny przędzy nie są mocne. Okres ciszy sezonowej datuje się już od 6 tygodni. Lekka poprawa sytuacji nastąpiła w ciągu ostatnich 10 dni, co należy przypisać zbliżającemu się sezonowi letniemu.

Przędzalnicy uważają jednak, iż zwiastuny zwiększonego zapotrzebowania noszą charakter częściowo spekulacyjny.

Powszechnie oczekiwane jest wczesne rozpoczęcie sezonu letniego, gdy na sezon zimowy za dużo wyprodukowano tkanin, co już obecnie zmusza fabrykantów do całkowitego zaniechania produkcji zimowej, a co zatem idzie, do wcześniejszej, aniżeli zwykle, produkcji wyrobów letnich.

Zasadniczo oczekiwany jest dobry sezon letni w handlu przędzą czesankową, zeszłoroczne letnie wyroby są całkowicie wysprzedane.

Konkurencja zagraniczna daje się dość poważnie odczuwać, szczególnie na rynku bielskim. W Łodzi narazie posiada ona ten jedyny skutek, że uniemożliwia przeprowadzenie rewizji cen, mimo 7 procentowej zwyżki wełny, która nastąpiła w okresie ostatnich ośmiu dni.

Na rynku polskim spotyka się ostatnio w dość dużych ilościach przędzę pochodzenia niemieckiego, włoskiego i czechosłowackiego.

Gatunkowo przędza łódzka skutecznie konkuruje z zagraniczną, jedynie zachodzą obawy co do dogodności warunków kupna, gdyż ajentury zagraniczne pod tym względem się nawzajem prześcigają.

Rej wodzą oczywiście firmy niemieckie, które od czasu otrzymania przez Polskę pożyczki, zasypują formalnie łódzkie fabryki wyrobów czesankowych stosami ofert. Jest rzeczą charakterystyczną, iż przed pożyczką za specjalną przędzę niemiecką należało płacić 50 proc. należności przy zamówieniu i pozostałość przed wysłaniem towaru; obecnie zaś nie należą do rzadkości oferty, proponujące 3—4 miesięczny kredyt otwarty.

Przędza zagraniczna znajdująca się bezpośrednio na miejscowym rynku, spotyka się w największej ilości w gatunkach jakościowo wysokich, a szczególnie używana do wyrobów dzianych i luksusowej bielizny.

Sytuacja eksportowa dla przędzy czesankowej jest nadal wyjątkowo pomyślna, głównemi rynkami zbytu są kraje Dalekiego Wschodu.

Ceny najważniejszych numerów przędzy czesankowej kształtują się następująco:

32/1 — 2 dol. 25 c. — 2 dol. 35 c.
32/1 trykotażowa — 2.35 — 2.50.
40/2 AB. — 3.30 — 3.25.
40/2 A — 3.30.
66/2 — 3.75 — 3.90.

Warunki płatności: weksle z terminami od 3 i pół do 5 miesięcy.

—e—

Dnia 7-go listopada r. b. po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w Kairze nasza najukochańsza

B. P.

Tania z Załkindów Donchinowa

i tam tymczasowo pochowaną została
o czem zawiadamia zrozpaczona

Rodzina.

Będzie pobór na panienki

Kobiety od 21-go do 40-go roku życia obowiązane do pomocniczej służby wojskowej.

Na porządek dzienny poniedziałkowego posiedzenia Rady ministrów wejdzie między innemi sprawa nowelizacji dotychczasowej ustawy poborowej.

Wśród szeregu zmian, proponowanych przez ministra spraw wojskowych, znajduje się przepis wprowadzający w życie pomocniczą służbę kobiet z równoległe podobną służbą mężczyzn.

Do służby pomocniczej obowiązani będą mężczyźni od chwili ukończenia 17 lat życia do 60, o ile nie pełnili służby wojskowej w armji czynnej, w rezerwie lub pospolitem ruszeniu — oraz kobiety od ukończenia 21 lat do ukończonych 40 lat życia.

Myśl wciągnięcia kobiet do systematycznej i pod wojskowymi rozkazami pracy dla wojska w dziedzinie sanitarnej, gospodarczej, oświatowej i kancelaryjnej oparta jest na doświadczeniach szeregu państw z czasu wojny.

Nasz reporter zanotował, że:

Frydbergowi Renie, zam. przy ulicy Sienkiewicza nr. 52 skradziono ze strychu bieliznę, wartości 1500 złotych.

Lubuszycowi Włodzimierzowi, zam. przy ulicy Sienkiewicza nr. 4 ze składu przy ulicy Narutowicza nr. 10 10 skradziono 2 sztuki towaru, wartości 300 zł.

Robera Juljusz, zam. przy ulicy Wólczańskiej nr. 255 przywłaszczył sobie palto zimowe, wartości 150 złotych na szkodę Gertnera Emila, zam. przy ulicy Rzgowskiej nr. 19.

Golke Jan, lat 22, zam. przy ulicy Łąkowej nr. 20 w bramie domu przy ulicy Nowomiejskiej nr. 2 kupił od nieznanych osobników 3 metry towaru, płacąc 50 zł. natomiast towar ten przedstawiał wartość zaledwie 10 złotych.

Sygnały świetlne

dla regulowania ruchu kołowego.

Z Warszawy donoszą:

Po wielu zapowiedziach dokonała wczoraj komisja, złożona z przedstawicieli magistratu i komisarjatu rządu, próby sygnału, przeznaczonego do regulowania ruchu kołowego u zbiegu ulic Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Sygnał ten ma być jednocześnie dźwiękowy i świetlny.

Komisja uznała, że t. zw. syrena sygnalizacyjna jest zbyt słaba, a co gorsza dźwiękiem swym zbyt mało odróżnia się od sygnałów samochodowych.

Światła działają poprawnie. Komisja uznała tylko za wskazane przestawienie świateł w ten sposób, aby czerwone było wyżej a zielone niżej.

Za bluźnierstwo

6 tygodni więzienia.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Jurkowskiego rozpatrywał sprawę 29-letniego Jana Adamczewskiego mieszkańca wsi Błoto gminy Bełdów, powiatu łódzkiego, oskarżonego o to, że w dniu 6 maja 1924 r. dopuścił się we wsi Budy Wolskie nieprzystojnych drwin z figury Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia.

Sprawa rozpatrywana była przy drzwiach zamkniętych. Po przemowie prokuratora Mandeckiego i obrońcy sąd ogłosił wyrok, którego mocą Adamczewski skazany został na 6 tygodni więzienia. (p).

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 2 grudnia 1927.

GOTÓWKA: Dolary — CZEKI: Londyn 43.51 ½, N. York 8.90, Szwajcarja 172,— Wiedeń 125.68.

AKCJE:

Dyskontowy 130. Polski 154,75, 154.90 Zarobkowy 90. Cukier 83,20, Węgiel 114, 113, 114, Lilpop 40, Ortwein 12,25, Pocisk 2,75, 2,90, 2,85, Starachowice 69,50, 70,25, 69,75, Zawiercie 35, 35,25, Borkowski 3,85, 3.90, Handlowy 123 Zachodni 30,50, 31, Czersk 1.04, Nobel 43, Modrzejów 9.25, 9,30, 9,25, Ostrowieckie 87,50, 87,75 Rudzki 53.75, 54, Ursus 13,50, Żyrardów 17,35, 17,50, Żegluga 0,43.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 64, 64,50, 10 proc. kolejowa 102,50, 103,25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 66.50, 5 proc. konwersyjna kolejowa 62,50, 8 procentowe listy zastawne B-ku Gosp. Krajowego 92, 93. 8-proc. listy zastawne B-ku Rolnego 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 80.50, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 58.60, 58.35, 58,50, 8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 82.00, 81.50, 5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 65.50.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 2 grudnia. Bawełna amerykańska. Otwarcie: Grudzień 19.32—33, styczeń 19.31—32, marzec 19.50—51, maj 19.67—70, lipiec 19.69—70, październik 19.28—30. Środkowe I: grudzień 19.29, styczeń 19.29, marzec 19.47 maj 19.65 lipiec 19.66, październik 19.19. Środkowe II: grudzień 19.28, styczeń 19.30, marzec 19.49, maj 19.67, lipiec 19.65, październik 19.25. Zamknięcie: loco 19.90, grudzień 19.50, styczeń 19.52—53, marzec 19.70—73, maj 19.88—90, lipiec 19.85—86, sierpień 19.70, wrzesień 19.57, październik 19.42.

Liverpool, 2 grudnia. Bawełna egipska. Styczeń 17.37, marzec 17.61, maj 17.69, loco 17.85.

Aleksandrja, 2 grudnia. Bawełna egipska Sakellaridis: styczeń otw. 35.25, zamk. 35.04, marzec otw. 35.50, zamk. 35.34, maj zamk. 35.69, listopad zamk. 35.65. Ashmouni: luty otw. 26.98, zamk. 26.95, kwiecień zamk. 27.22, październik zamk. 26.75, grudzień otw. 26.55 zamk. 26.61.

Liverpool, 2 grudnia. Havas. Bawełna. Zamknięcie: styczeń 10.46, luty 10.43, marzec 10.45, kwiecień 10.43, maj 10.45, czerwiec 10.42, lipiec 10.40, sierpień 10.31, wrzesień 10.23, październik 10.14, listopad 10.09, grudzień 10.44 loco 10.9.

Nowy Orlean, 2 grudnia. Bawełna amerykańska. Loco 19.56, styczeń 19.65—67, marzec 19.85—86, maj 19.98, lipiec 19.87—88, październik 19.36, grudzień 19.56.

SKŁAD WĘGLA M. PLAMA

Do jednej z najstarszych firm trudniących się sprzedażą węgla w Łodzi należy firma M. Plam, istniejąca w mieście naszem od lat 38 i mieszcząca się przy ul. Kolejnej Nr. 2.

Od kilku lat firma ta wprowadziła innowacje, dostarczając węgiel do mieszkań prywatnych w plombowanych (pół-korcowych) workach. Dzięki sumiennemu wykonywaniu zleceń, oraz umiarkowanym cenom, firma cieszy się zasłużonym powodzeniem.

NIEBYWAŁA OKAZJA

Wyprzedaż gwiazdkowa 1000 par obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego najnowszych fasonów. Ceny: damskie od 20 zł męskie zwykłe od 22 zł. eleganckie od 30 zł.
Obuwie dla wszystkich sfer! Obuwie dla wszystkich sfer!

POLECA firma „POLANIN" Wł. A. Kwiatkowski Łódź, Główna 52 róg Kilińskiego Dojazd tramw. 4, 10, 11, 17.

KTO CHCE Tanio i na dogodnych warunkach nabyć pojedyńcze oraz kompletne urządzenia niechaj się uda do znanej firmy I. M. TERKELTAUB (egz. od 1882 r.) 12 NARUTOWICZA 12 w podwórzu Tel. 34-18 Wielki wybór — Własny wyrób! — Długoletnia gwarancja! **MEBLE**

Najtańsze źródło pończoch poleca pończochy, skarpetki rękawiczki reformy jedwabne i wełniane, bieliznę Jaegerowską it.p wszystko w pierwszorzędnych gatunkach po cenach fabrycznych NAJMODNIEJSZE KOLORY i ODCIENIE stale NA SKŁADZIE **PIOTRKOWSKA 110.** (w podwórzu.)

SZALE NA GWIAZDKĘ! CHUSTKI

oraz wszelkie materjały jedwabne na palta, suknie i t. p. po cenach wyjątkowo niskich

poleca JEDWABNA MANUFAKTURA

BERNARD DOBRZYNSKI S-cy.

Łódź, Piotrkowska 10, tel. 18-84

BERLITZ-SCHOOL

NOWE KURSY JĘZYKÓW tylko do 8 b. m.

FRANÇAIS — przez francuzów
ENGLISH — przez anglików
DEUTSCH — przez niemców
ITALIANO — przez włochów

Najlepsza metoda, — Najlepsi profesorzy Najszybsze rezultaty. — Konwersac metoda. Małe grupy. Lekcje prywat. Koresp. Handlowa. Zapisy od 10—1 i pół 1 4 — 8. Piotrkowska 39, front.

Skład win i delikatesów

M. BERMAN

Łódź, Piotrkowska № 53, tel. 12-35.

POLECA NA SEZON ZIMOWY:

Wina-Koniaki-Likiery-Wódki

pierwszorzędnych firm krajowych i zagranicznych.

DELIKATESY i wszelkie KONSERWY CUKRY, CZEKOLADĘ, HERBATNIKI

Wielki wybór. Ceny tanie konkurencyjne.

Na zbliżające się święta po lecamy w dużym wyborze KOSZE GWIAZDKOWE ułożone pięknie i gustownie dekorowane.

Przy większych zamówieniach udzielamy kredytu weksiowego.

Celem przekonania się o naszych niskich cenach prosimy łaskawie obejrzeć nasze wystawy sklepowe.

Fryzjer do salonu damskiego może się zgłosić. Radwańska 2. Podstawczyński.

Samodzielna **Buchalterka-Bilansistka** poszukuje posady. Oferty sub. „S. M."

OSZCZĘDNOŚĆ BOGACI. Najlepszym źródłem zakupu **M-E-B-L-I** jest firma **Z. Bocian,** Piotrkowska 41 w podwórzu —. Na nadchodzące święta zaopatrzeni jesteśmy w wielki wybór różnych krzeseł wiedeńskich, bieliźniarek, biurków, taboretek pianinowych oraz urządzenia saloników.

Uwadze Sz. Pań! poleca Pracownia Sukien **A. Maszkowskiej** Piotrkowska 117, tel. 30-03 **na sezon karnawałowy** wielki wybór sukien wizytowych i wieczorowych jak również obstalunki z powierzonych materjałów. Dodatki paryskie.

FUTRA w wielkim wyborze w surowym stanie po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach — poleca **L. B. FEFER** 42 WSCHODNIA 42 PRACOWNIA KUŚNIERSKA NA MIEJSCU.

NA WYPŁATĘ!

Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe!

Najtańsze ceny!
Najdogodniejsze warunki!
MOTTO.
Cała Łódź jeden ma dzisiaj frasunek
Jaki na gwiazdkę kupić podarunek.
Na to odpowiedź jest tylko jedyna
Wszystko dostaniesz w składzie Rubaszkina.

Nadobni łodzianie piękne łodzianki,
Rubaszkin w mig spełnia wasze zachcianki.
Człek biedny czy też bogaty
Za gotówkę i na raty
Kupi tanio no i składnie
Czego dusza tylko pragnie...
Damskie pluszcze już gotowe,
Rypsowe, swetrowe, welourowe,
Kotikowe — barankowe.
Towary wełniane ubraniowe,
Kamgarny — bostony — spodniowe,
Dalej tafta — messalina
Crep-de-chine, swetry, watolina,
Koldry — ciepła bielizna, welwety,
Ręczniki, purpur, materacowe, serwety,
Rypsy, chusteczki, malowane, etaminy,
Pończoszki, śniegowce, popeliny,
Torebki, perły, szelki, parasolki, getry,
Firanki gotowe — i na metry
Podpinki, aksamity, narzutki pluszowe,
Dywany — ozdoby łóżkowe,
Różne są towary białe
Z różnych firm, a jak wspaniałe.
Opal, welourv, flanele,
No i innych rzeczy wiele,
Wszystkie nawet wśród tej pliki!
Wyżymaczki, maszyny do szycia
Portiery, piękne chodniki,
Ten co kupi niechaj przyzna
Co za piękna jest bielizna.
Do wyboru jest wszystkiego
Nr. 44 Kilińskiego.
O czem nawet wie człowiek każdy
U Leona Rubaszkina
Tel. 36-48.
Na wypłatę!
Najtańsze ceny!
Najwygodniejsze warunki

WIELKI WYBÓR **LAMP ELEKTRYCZNYCH** po cenach niskich poleca fabr. lamp i wyrobów z bronzu **M. BURAKOWSKI** Piotrkowska 37. — Tel. 21-25. Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi

---

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż mój

ZAKŁAD KRAWIECKI

przeniesiony został z ul. Kilińskiego 89 na ul.

Piotrkowską № 71, front II piętro

Z poważaniem

S. FOGEL Piotrkowska 71 TELEFON № 31-71

Nowoczesnych tańców udziela dypl. nauczyciel **Henryk Henrykowski** w szkole swej przy ul. Wschodniej 67 i prywatnie przy ul. Gdańskiej 9, tel. 66-93, w asystencji zagranicznego wybitnego mistrza p. Bruna Matha. Lekcje w grupach i pojedyńcze dla początkujących i zaawansowanych.

Na gwiazdkę! **Łodzianki Uwaga!!!** od 5 do 15 złot. Reszta na Sukienkę. Od dnia dzisiejszego urządzamy tanią gwiazdkową wyprzedaż rozmaitych resztek. Przyjdźcie się przekonać! „NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO" Piotrkowska Nr. 58. Na gwiazdkę!

Duży wybór wełn. bielizny!

EDM. STACHLEWSKI

(dawn. J. HARTMAN)

22 POMORSKA 22

poleca bieliznę męską, damską i dziecinną, rękawiczki, pończochy, swetry, reformy, getry i t. d.

Ceny stałe. Towar wyborowy.

Na gwiazdkę wielki wybór zabawek SANKI, WÓZKI, LALKI.

PORADNIA PODATKOWA **MICHAŁA REITBERGERA** ANDRZEJA 7 TEL. 57-92 Wykupuje świadectwa (patenty) przemysłowe, handlowe i wojażerskie na rok 1928 oraz wpłaca różne podatki skarbowe i komunalne.

Tkalnia mechaniczna z wszelkiemi maszynami pomocniczemi w śródmieściu przyjmuje pracę zarobkową na krosnach 36 i 42 calowych gładkich i kolorowych. Specjalność: tkaniny jedwabne i półjedwabne. Tamże są do sprzedania 6 krosien angielskie korowe 72 calowe. Informacji udziela telefon 10-51.



Adolf Boksleitner i S-ka Sp. z ogr. odp.

Piotrkowska 149

nadeszły świeże transporty

Botów i kaloszy: „TRETORN“ „MACINTOSH“ „VISKAFORS“ „PEPEGE“

i innych fabryk CENY NISKIE! **Damskie boty „TRETORN“ zł. 30.—**

KINO - TEATR **„IMPERJAL“**

Początek seansów o g. 2, 4, 6, 8 i 10 w. W soboty niedziele i święta o godz. 12. 2. 4. 6. 8 i 10 wiecz.

SALA OGRZANA
ORKIESTRA POWIĘKSZONA.

Dziś i dni następnych „film nad filmy“

„NIBELUNGI“

Miłość królewskiej córy, aktów 10.

W rolach głównych: **Paweł Rychter, Bernard Goetzke, Małgorzata Schoen. Hanna Ralph** i inni.

Ceny miejs do godz. 5 po poł. 50 gr. 60 gr. i 75 gr od godz. 5 po poł. 75 gr 1 - zł. 1,50

„Adelfrères“

Piotrkowska 65

OTWARCIE WE WTOREK dnia 6 b. m.

Wielki wybór:

Koronek
Jedwabi
Pończoch
Wyrobów dżetowych
guzików, wstążek

i innych

nowości sezonowych.

Piotrkowska 100

zupełna

Likwidacja

Najlepsza okazja do zakupów świątecznych

Wyprzedaż do ostatniej sztuki

Przyjdźcie i podziwiajcie!

Ceny od 25–50% taniej

Wielki zapas resztek bajecznie tanio

JULJUSZ ROZNER

ul. Piotrkowska 100



Ważne dla Pań!!!

Niniejszem awiadamiam Sz. Panie, iż były pracownik firmy HOŁODYNIAK

p. STANISŁAW

po powrocie z Krynicy pracuję obecnie w moim ZAKŁADZIE przy ul NARUTOWICZA Nr. 9, farbuje włosy najnowszą metodą we wszytkich kolorach i odcieniach L'oreale Henne.

Ondulacja wodna — Manicure

Salon męski prowadzony jest przez pierwszorzędnych fachowców.

Polecając się łaskawym względom, kreślę się z szacunkiem **JAN SOBOLEWSKI**

Dogodne warunki.

Przedświąteczny

WIELKI WYBÓR

firanek, dywanów chodników, portjer, kap pluszowych tjulowych i etaminowych, oraz obić meblowych, linoleum, cerat i rolet. —

I. Rotenberg, Łódź

Nowomiejska 1 (róg Pl. Wolności).

Ceny fabryczne Telefon 57-10

Dogodne warunki



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud Zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKEM“

SALON MÓD

MODES NOUVELLES

wł. L. Goldmanówna

poleca ostatnie nowości zimowe po cenach najprzystępniejszych

Cegielniana 26, front, I p. Tel. 4-28.

Operator Odcisków

uczeń profesora Wernera usuwa bezboleśnie odciski i zatwardniałą skórę w ciągu kilkunastu minut.

Ceny przystępne. Zamówienia przyjmuje PERFUMERJA „Celina“ Piotrkowska 20) i Zawadzka 12 skład apteczny

---

Do wynajęcia

2 duże pokoje

z telefonem i maszyną do pisania dla lekarza lub adwokata ewentualnie na biuro, Sienkiewicza 52 m 15



dokładność, czułość i precyzyjność w wykonaniu Prosimy zwrócić uwagę na powyższą markę ochronną i firmę gdyż w sprzedaży znajdują się również falsyfikaty.

Nowoczesnych tańców

udziela dypl. nauczyciel

I. ZALCMAN

Ulica Cegielniana 54.

Kurs 12 zł. Warunki dogodne Lekcje pojedyńczo i w kompletach. Zapisy codziennie w kancelarji szkoły od godz. 6 po poł

Początek kursu 4 grudnia r. b

Uwaga **I-sza lekcja bezpłatnie.**

Potrzebna

od zaraz na wyjazd zdolna

francuzka

ze znajomością języka polskiego. do dwojga dzieci. Wiadomość: Kilińskiego 44 m. 34 II p. Płotkina od 3—6 po poł.

Baczność, Łodzianki.

Które z Was chcą nauczyć się gruntownie fachu niech się udadzą do znanej nauczycielki kroju i szycia, która nauczając już od lat 24 daje gwarancje szybkiego opanowania fachu. Naucza gruntownie kroju szycia, modelowania, prasowania i bieliźniarstwa najnowszym systemem szkół paryskich i wiedeńskich w ciągu jednego miesiąca. Cały kurs kosztuje tylko 45 zł. Niezamożnym ustępstwo 15 proc. Zapisy od 11—3 i od 5—7 F. GRYNBLAT, Żeromskiego № 9. m. 33, prawa oficyna, I-e wejście.

KOCIOŁ

parowy do 6 atmosfer stojący używany poszukuje się do nabycia. Tamże są do wynajęcia 2 sale fabryczne w suterynie mogące służyć na magazyny w śródmieściu. Oferty proszę składać do gazety „Republiki“ sub. „Kocioł“

SKŁAD FUTER
i Zakład Kuśnierski

I. SZWARCMAN

Narutowicza 42 (sklep frontowy) Tel. 66-81.

poleca gotowe futra damskie i męskie oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju, po cenach przystępnych, na dogodnych warunkach

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna

MEBLE

wielki wybór po cenach najniższych na najdogodniejszych warunkach poleca

FLAKOWICZ i RECHT

Piotrkowska 145 w podwórzu

Za gotówkę! Na raty

Sprzedaż mebli.

Ogłoszenie.

Wszyscy którzy czują się pokrzywdzeni przez podrabina Josefa Fajnera, Łódź Gdańska 23 (członek gminy starozakonnych i rady szkolnej m. Łodzi) zechcą we własnym interesie zgłosić się do W. Biełous a Łódź Nowo Zarzewska 17 skład apteczny.

Pianistka

Halina Neumanówna

po powrocie z Lipska **wznowiła lekcje.** Zawadzka № 25 II p. front, od 12—2 i 3—4 pp.

Dr. med.

H. LAJCHTER

Konstantynowska 9, tel 49-66.

STOMATOLOG

Chor. szczęk, dziąseł podniebienia, zębodołów, języka i t. p. Od $1\frac{1}{2}$—5 niedziele i święta od 10—12.

Potrzebny od zaraz

Krochmalnik Ketten-schlichter

na czesankowej przędzy.

Karolewska 38, u portjera

ZAWIADOMIENIE. W tych dniach zostaje otwarty SKŁAD POŃCZOSZNICZO - GALANTERYJNY p. f. „METROPOLIS" ZAWIADOMIENIE.
przy ul. NARUTOWICZA 3, który będzie zaopatrzony w pończochy własnego wyrobu oraz innych firm. Sprzedaż pończoch o 50% taniej!

KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy — Rés. Spéciale Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI - LIKIERY Stołowa — Starka — Żytniówka Banan — Morelówka Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846

„MARGOT"

Piotrkowska 64.

SZTUKA LUDOWA i dekoracyjna.

ZAKOPIAŃSKIE: **KILIMY**

Szkatułki, talerze oraz galanterja rzeźbiona i malowana.

PANTOFLE i KIERPCE

Gunki serdaki

Łowickie wełniaki zmet na narzutki i tp

Poduszki dekoracyjne w wielkim wyborze

Lalki w strojach ludow.

Pająće jako torebki do robót oraz bielizny. — —

Panie strzeżcie się kalectwa!!!

Specjalista dla przepukliny

Wynalazca patentowanych bandaży

20-letniej praktyki

Przychodzi i przyjmuje zlecenia na przepuklinę, wypadanie kiszki, narośli, kamienie żółciowe, skrzywienie kręgosłupa, otyłość, nóg u kobiet, mężczyzn i dzieci zastosowanie bandaży naszej metody, gumowe pończochy na rozprężenie żył. Własne warsztaty.

Łódź, ul. Zgierska 17.

Dyr. Rapaport u Grynbauma.

Gabinet Kosmetyczny Barbary Neufeld Łódź, Nowo Cegielniana 18, tel 8-16. diplomée d'Institut de Beaute Kéra oraz „Ecole Française de Massage et d'Orthopedie". Radykalne leczenie skóry i włosów. Usuwanie wągrów, zmarszczek brodawek piegów oraz innych defektów cery za pomocą promieni ultrafioletowych. Farbowanie oraz masaż medyczny przeciwko tuszy. Przyjmuje codziennie od 10—6

Na Gwiazdkę!



PLATERY, KRYSZTAŁY PORCELANA i t. p. — poleca — M. SIEGELBERG Piotrkowska ...

wszelkich firm fabrycznych.

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym tanio po cenach przystępnych poleca ja

B-cia F. i J. PIETRUSZKA

Zielona 2 tel. 42-38 róg Piotrkowskiej

UWAGA. Pracownia kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie. —



Nadeszły



ŚNIEGOWCE

Tretorn szwedzkie	damskie	31.00
Kwadrat ryskie	„	25.50
Gentleman	„	24.00
Pepege	„	20.00
Śniegowce dziecinne	Od Zł.	15.00

KALOSZE: Męskie, damskie i dziecinne

Skład śniegowców i kaloszy

„FANTULIS"

w Łodzi, ul. **Ogrodowa 2** (róg Nowomiejskiej) Tel. 61-96



Pantofle filcowe domowe — Zł. 4 para.



Przyjmuje się reperacje śniegowców i kaloszy.

Teichmann i Mauch

Biuro elektryczne oraz warsztaty reperacyjne Łódź, Piotrkowska 240. Tel. 13-62

Przedstawicielstwo Angielskiej Fabryki Szczotek

„The Morgan Crucibile Co", Londyn.



REPERACJA elektromotorów dynamomaszyn, transformatorów żelazków elektrycznych wogóle wszelkie w zakres elektrotechniki wchodzą roboty.

BUDOWA rozruszników, regulatorów, kolektorów i kotwic i t. p

SPRAWDZANIE i ZAŁOŻENIE piorunochronów.

INSTALACJA elektrycznych oświetleń i siły przenośnej

URZĄDZENIA dzwonków elektrycznych i telefonów.

SKŁAD wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jako też MOTORY i DYNAMOMASZYNY o każdej sile.



Każda z Pań!

zawsze pięknie wygląda po farbowaniu, ostrzyżeniu i uczesaniu swej głowy

W PIERWSZORZĘDNYM ZAKŁADZIE FRYZJERSKIM

Alfonsa POPPA

Konstantynowska 12.

UWAGA: W zakładzie współpracuja BRONISŁAW i z firmy Adam LEON

PAMIETAJCIE

iż na nadchodzące święta Bożego Narodzenia posiadam bogaty wybór **kompletów gwiazdkowych** i **perfum luksusowych** po cenach najniższych oraz wszelkie artykuły kosmetyczne krajowe i zagraniczne bardzo tanio

Perfumerja

S. BUCHWAJCA

Piotrkowska 22. Tel. 31-43.

MYDŁO DO GOLENIA „TLEN"

daje obfitą nie wysychającą pianę.

Dr. E. **Sonnenberg**

choroby skórne i weneryczne

ZIELONA 8 przyjmuje od 10.30 do 1.30 i od 4.30 do 6.30 po poł.

Dr. med. **Różaner**

Dzielna № 9. Tel. № 28-98. Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Przyjmuje od 8—10 od 5—8 Leczenie lampą kwarcową Oddzielna poczekalnia dla Pań.

DR MED. **RAPEPORT**

ul. Prez. Narutowicza 25 Dzielna

telefon 44-10

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i 4—8

Dr. med. **H. Szumacher**

choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 6 do 8 po poł. W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej **6-go Sierpnia 1** tel. 48-62

Dr. med **Szmerłowski**

Piotrkowska 17 Tel. 7—13.

Akuszerja i choroby kobiece. Przyjm. od 3—5 i 7—8 pp.

Dr. med. **J. Silberstrom**

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne Usuwanie zepsucych włosów elektrolizą Przyjmuje od 3—6 i 7.30—9 Niedziela 9— 1

Dr. D. Margulis

obecnie przyjmuje od 3-ej do 5-ej po poł.

Cegielniana 12, I. p.

Telefon 59-30.

Dr. med

J. IMICH

choroby uszu, nosa, gardła i krtani

Moniuszki 1, telef. 9-97

przyjmuje od 3—4 i od 5—7 po poł.

Dr.

ST. BIBERGAL

MONIUSZKI 11. — Tel. 63-22. Choroby skórne i weneryczne. elektroterapja. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 wiecz.

Pracownia abażurów

przy Zakł. elektr. „PŁOMIEŃ" Pl. Wolności 6, wł. L. Parzenczewski.—Poleca abażury najnowszych modeli. Wykonanie solidne! Ceny niskie!

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych Lustra trema toalety lasne, ścienne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.

Meble pojedyncze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów

Sprzedaż na raty i na gotówkę.

Poszukuję

fabryczki lub odpowiedni lokal na stolarnię mechaniczną, ewentualnie wydzierżawię z urządzeniem. — Oferty pod „Mechaniczna" do adm. „Republ.".



Kursy Kosmetyczne

ANNA RYDEL (Diplomée de l' Universite de Beaute Paris)

10 CEGIELNIANA 10, m. 8

Masaże, pielęgnacja twarzy, ciała i włosów

ZAPISY CODZIENNIE

Większy, pierwszorzędny LOKAL HANDLOWY natychmiast do odstąpienia w centrum miasta, składający się z frontowego lokalu sklepowego, biur i magazynów z częściowem urządzeniem. Zgłoszenia do administracji „Republiki" pod „LOKAL HANDLOWY".

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca:

HURT I DETAL.

M. BRAJTBART

Łódź, Pl. Wolności 8, telefon 53-98.

ŻAROWKI

Philips, Osram i inne.

WATT

Narutowicza 12, tel. 9-78.

NAJTAŃSZE ŹRODŁO

MOTORY

od 0,5 do 100 PS.

Magazyn Wykwintnego

Obuwia

P. Kenigsberg

Zachodnia 34



poleca na sezon bieżący bogaty wybór najnowszych modeli ze skór zagranicznych. Ceny zniżone od 25% do 50%

ZAKOPANE

Willa „Helena" ul. Jagiellońska E. Wasilkowska, poleca pokoje z całodziennem utrzymaniem, Wiadomość w Łodzi: Plac Dąbrowskiego 4 m. 9. Pokoje obszerne. Ceny przystępne.

Lekarz dentysta

E. Haberfeld

Andrzeja 2. Tel 35-43.

Gabinet czynny od 10—1 i 3—7.

Długoletnia Kierowniczka pr. firmy

Singierowej

poleca wykwintną pracę sukien po cenach przystępnych

L. Lubińska

Narutowicza 60 m. 26.

Lekcje tańców najnowszych

Nowości tanecznych na rok 1927-28 udziela szybko i dokładnie w kompletach i pojedyńczo prywatnie rutynowany mistrz tańców od 3—5 po poł. Warunki najdogodniejsze. Informacje: Skwerowa Nr. 7, prawe wejście I piętro m. 9. UWAGA: Charleston i Black Bottom wyuczam w ciągu 3 lekcji bez względu na zdolności.

BUCHALTER-KORESPONDENT

ze znajomością języków obcych, były kierownik instytucji finansowej, znający dobrze miejscowe stosunki kredytowe i handlowe, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Zgłoszenia do biura ogłoszeń S. Fuchs, Piotrkowska 50 pod „Korespondent".

Wytworna Pralnia Chemiczna i Farbiarnia

„Czystość"

Cegielniana 15

Wł. I. J. PIWOCHA

Przyjmuje garderobę męską, damską i dziecinną do czyszczenia, prania i farbowania oraz prania bielizny. Specjalne czyszczenie wszelkich gobelinowych obrusów i perskich dywanów oraz pranie wszelkiego rodzaju firanek i napinanie na ramy.

Polecamy się uwadze Sz. Klijenteli.

Uwaga! Na żądanie przysyłamy po garderobę i bieliznę i odsyłamy czystą. — — —

Ceny konkurencyjne.

ZAKŁAD KRAWIECKI

Mordkiewicz i Czapnik

Łódź, Piotrkowska 117,

tel. 63-77.

Niniejszym komunikujemy P. T. Klijenteli, iż nadszedł

SPORTEX oraz inne najmodniejsze

Materjały Angielskie.

Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym wyrokiem z dnia 26 listopada 1927 roku postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Dom Handlowy Bracia Szor i S-ka" oraz wspólnikom tej firmy Abramowi Szorowi, Markusowi Szorowi i Aleksandrowi Meinsterowi; 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 25 listopada 1927 r.; 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędz. Handl. Oskara Grossa; 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Annę Hennerowiczównę (Cegielniana 57); 5) oddać wspólników Szor i Meinstera pod dozór policji; 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy oraz wspólników gdziekolwiek się one znajdują; 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art 457 K. H.; 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.; 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Sędzia Komisarz: Oskar Gross.

Kurator upadłości: apl. adw. Anna Hennerowiczówna.

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli firmy „Dom Handlowy Bracia Szor i S-ka" oraz wspólników tej firmy Abrama Szora, Markusa Szora i Aleksandra Meinstera, aby w dniu 13 grudnia 1927 roku o godz. 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój 64 w celu wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: Oskar Gross.

Za zgodność: kurator upadłości: Apl. adw. Anna Hennerowiczówna.

Miljon sztuk cegły

poznańskiej ma do sprzedania „ELIBOR" Sp. Akc. Ł. J. Borkowski, Oddział w Łodzi, — — Kilińskiego 70, telef. 172. — —

M. PLAM

ul. Kolejna 2,

(róg Sienkiewicza) Telefon 45-51

dostarcza w plombowanych (1/2 korcowych) workach do mieszkań **WĘGIEL** najlepszego gatunku oraz **DRZEWO** rąbane na podpałkę, — w związanych paczkach.

Czas nagli

Musimy opróżnić, z tego powodu sprzedajemy wszelką garderobę, bieliznę, trykotaże, resztki znacznie niżej ceny kosztu, prosimy się przekonać! Spieszcie się!

H. SZMECHEL I S-WIE SP. AKC.

Piotrkowska 160.

Niniejszem zawiadamiamy, że do

KOMPLETU FREBLOWSKIEGO

mieszczącego się przy ulicy Głównej 9 m. 6, przyjmujemy dzieci w wieku od lat 6 i pół do lat 6 i pół.

Komplet prowadzony jest najnowszym systemem, starsze dzieci przygotowujemy do szkoły.

Przyjmujemy dzieci w wieku od lat 3 i pół (Gimnastyka rytmiczna, gry i zabawy oraz roboty ręczne).

Wiadomość od godz. 3-ej do 7-ej codziennie, prócz niedziel.

Z poważaniem

A. i H. Rogozińskie.

Pracownia okryć damskich i futer

M. KALISKI

Łódź, Zielona № 11

przyjmuje wszelkie zamówienia i wykonuje pg. najnowszych paryskich i wiedeńskich modeli. Robota wykwintna.

BANK HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY w ŁODZI

Spółka Akcyjna

PIOTRKOWSKA № 96

Telefony 2-59, 8-71, 8-72, 9-73.

BANK DEWIZOWY

Oddziały: Warszawa i Sosnowiec.

ZAŁATWIA

INKASO, DYSKONTO, ZLECENIA GIEŁDOWE

Przyjmuje

Wkłady Oszczędnościowe w walucie krajowej i zagranicznej.

Dr. med.

A. MIROWSKI

okulista

B. sekundarjusz oddz. ocznego państw. szpitala św. Łazarza w Krakowie przyjmuje

Pomorska 8.

tel. 57-48 od 11-12 oprócz wtorków i piątków i od 5—7 codz.

Kupuję i sprzedaję

różne używane meble, dywany, maszyny do szycia, futra, garderobę i różne sprzęty domowe płacę najw. ceny

A. Wajcman

Narutowicza 19 (Dzielna)

Sklep starych mebli

Ważne dla panienek

3 miesięczne kursy wieczorowe kroju szycia, modelowania i pasowania kończą się 5 b m. Zapisy dla nowych kandydatek do nauki będą odbywały się od 5.12 do 5 1 28 r. po 15 zł. miesięcznie tylko dla niezamożnych

F. Grynblat Żeromskiego 9 m. 33.

Dr. med.

F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Telefon 37-43.

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7½. Panie od 5 do 6 wiecz.

Dr. med.

Ludwik FALK

Nawrot 7

telef. 28-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

ROK ZAŁOŻENIA 1900.

Lampy

podług najnowszych wzorów własnego wyrobu na dogodnych warunkach. Wybór abażurów. Przyjmuje wszelkie przeróbki i reperacje.

A. J. EISNER.

Południowa 25.

Zapewnioną egzystencję Wysoki zarobek!

osiągną rzutni Panowie przy odwiedzaniu prywatnej klijenteli. Zgłoszenia pod „Wielki zarobek" do biura ogłoszeń

M. BRÜCKA, we Lwowie, Kościuszki № 2.

Potrzebna

stenotypistka

CHRZEŚCIJANKA. Oferty z życiorysem do adm. „Republiki" sub. „ROYAL".

OKAZYJNIE

do sprzedania zaraz garnitur salonowy. Ulica Kopernika 49, parter, drzwi na lewo.

Biegła

stenotypistka

polsko-niemiecka ze znajomością języków obcych

poszukuje posady

Oferty T. K. Dobra

Dobrze zapłacę za oddanie mi

POKOJU

umeblowanego w centrum miasta z nieskrępującym oddzielnym wejściem wprost ze schodów. Oferty pod „Francuz" do admin. „Republiki"

Maszynę do pisania

w dobrym stanie i dobrej firmy

kupię.

Oferty do adm. „Republiki" pod „A. F."

UWAGA!

Skład mój przeniesiony z ulicy Napiórkowskiego 2

na ul. Rzgowską 1

zaopatrzony w wielki wybór śniegowców, kaloszy, kapeluszy, czapek, parasoli i różnej galanterji, wypożyczam także cylindry po cenach niskich.

G. Cwajghaft

Rzgowska 1.

Do kompletu freblowskiego

popołudniowego

przyjmę

jeszcze kilkoro dzieci. Tańce plastyczne pod kierunkiem specjalistki ZACHODNIA 41 m. 4 front I p. od 4—6

Kto

posiada z panów kilkaset złotych

może zarobić miesięcznie Zł. 300.— i więcej. Pierwszeństwo mają zrednukowane urzędnicy i ci którzy są obeznane w handlu. Oferty pod „własny wyrób."

Zgubione dokumenty

Zgubiono weksel na sumę 125 zł. wystawca A. Berger ul. Pomorska 35 na zlecenie A. Graczykowski Krzywa 4 1) żyro Wittelsohn Południowa 32, 2) Warszawski Konstantynowska № 13 pł. 7 XII 1927 r. Weksel powyższy unieważniam Zwrócić I. Silbermanowi Zgierska 38.

Zgubiono kwit na 1744 kg. odpadków papierowych z widzewskiej manufaktury. Zastrzeżenie zrobione Antoni Stempniak, Srebrzyńska 16.

Zgubiłem kwartalny bilet tramwajowy. Proszę o zwrot Południowa 24 Pinkus Flung.

Zgubiono portfel z dwoma wekslami wystawione przez W. Witczaka na sumę 170 zł., które się unieważnia oraz bilet wolnej jazdy Ł. K. E. na M. Drewniak.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż

Wysprzedaż mebli wyściełanych otomany, kozetki, krzesła oraz kompletne urządzenia stołowe sypialki gabinety i salonikl najtaniej w zakładzie tapicersko-stolarskiem. Karola 1, S. Gabała. 1LXII

Obuwie franki, swetry, palta męskie bieliznę, manufaktura na raty tanio „Kredyt" Nawrot 15, I piętro front 16

Pianina nowe używane na raty najtaniej sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25. 8

Sprzedaż swetrów hurtowa i detaliczna. Wiad. Al. Kościuszki 41 lewa of. III p. Wiśniewska. 4

Psy spice francuskiej rasy sprzedam. Kilińskiego 89 mleczarnia, 6

Palto karakułowe sprzedam Kilińskiego 30, m 21 4

Pianino zagraniczne okazyjnie do sprzedania. Sinkiewicza 79 poprzecz na oficyna I-sze p. m. 48 4

Kino na 500 miejsc wydzierżawię — Plac Kościelny 8, Czyżewski. 4

Uwaga! Od 5 zł. na tydzień każdy może dostać otomany, materace leżaki, tapczany i krzesła. Solidne wykonanie u tapicera K. Weysa Sienkiewicza № 8,

Zagraniczne pianino, salonik i otomanę mokietową sprzedam. Główna 31 mieszk, 6,

Na wypłatę! Najodpowiedniejsze podarunki gwiazdkowe obrusy, chodniki, portiery, watowe, pikowe i pluszowe kołdry, wyżymaczki, narzutki na kozetki poleca Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44, 31

Tanio sprzedam okazyjnie luksusowy patefon walizkowy. Kilińskiego 60, Grosberg 3 — 6 pop.

Sklep narożny z dużą i małą wystawą pokojem i kuchnią do sprzedania. Zakątna 17 róg I Maja 6

Fortepian do sprzedania, Wiadomość. Zielona 48 Rozenberg.

A. A. Kupuję i sprzedaję różne meble dywany futra, maszyny do szycia, samowary. Płacę najwyższe ceny Ch. Łaźnik Gdańska (Długa 44 telefon 62 56 Uwaga: Za ubrania męskie płacę najlepiej 6

Kasę ogniotrwałą i biurko do sprzedania. Wolborska 4 u gospodarza

Sprzedam tanio otomanę dywanową, stół krzesła parę łóżek z materacami sanię i uprzęż wałkę. Kilińsza 4 m. 18.

Sklep z pokojem sprzedam, Zamenhofa 14

Szafa miklowe nieużywane oraz biurko amerykańskie okazyjnie do sprzedania. Andrzeje 3 m. 6 m 2—4

Sprzedam sklep spożywczy z pokojem. Wiadomość Franciszkańska 62.

Zakład fryzjerski damski i męski na Piotrkowskiej z powodu wyjazdu sprzedam tanio Wiadomość Główna 54 B. Wroński

Rury ogrzewalne gęstożebrowe do sprzedania tel 42—19. 9

Na raty i za gotówkę. Poleca zakład tapicerski A. Brzeziński Zielona 39 w podwórzu, dojazd tramwajem 17, krzesła dębowe różnych fasonów, otomany leżanki, tapczany materace, wykonanie solidne.

Darmo katalog gramofonów i płyt wysyła po nadesłaniu znaczka pocztowego „Polska Płyta" Warszawa, Marszałkowska 104, m. № 9. 30

Sypialnia na slonową kość, garderoby, szafy, łóżka, kredensa pokojowe, sprzedaje stolarnia ul. Lubelska 6 przy Napiórkowskiego,

Patefon oryginalny dwusprężynowy szafkowy w nowym stanie tanio sprzedam Andrzeja 47 II p. m. 6.

Maszyna do szycia do sprzedania Nawrot 72 pr of I piętro m. 22.

Maszyna Singera długoramienna obuwnicza szteperska korzystnie do sprzedania, Dzikowiczowa Konstantynowska 78.

Motory elektryczne nowe i używane od pół do 15 koni do sprzedania po niskiej cenie Reicher, Południowa 28 Tel 30-00

Natychmiast Sprzedam sklep galanterii z przyległem mieszkaniem z powodu choroby (tanio byle zaraz) L. K. Lausz, Łódź Gdańska № 12 (róg Konstantynowskiej)

Lokale

Do wynajęcia duży słoneczny ładnie umeblowany pokój z oddzielnem wejściem. Al Kościuszki 93 m 5 6

Pokój elegancko umeblowany tel. łazienką oddaję ul. Kilińskiego 30, m 21 4

Przyjmę panienkę na mieszkanie izraelitkę 6go Sierpnia 14, prawa oficyna, I go piętro, 5

Oddam pokój umeblowany Cegielniana 19 m, 11, 3—6 pp,

Szukam mieszkania dwu lub jednopokojowego od gospodarza. Cena podług umowy Oferty pod „Dobry Płatnik" do administr. „Republiki".

Lokal składający się z 4 pokoi i dużego sklepu nadający się na wszelkiego rodzaju interes w centrum miasta zaraz do odstąpienia Łaskawe oferty pod „Lokal" do administracji pisma

Ładny pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami oddam od zaraz Żeromskiego 15 I piętro, front mieszk 3 telefon 13 39

Do wynajęcia pokój umeblowany wszelkie wygody Cegielniana Nr 19 front I p m 6.

Pokój umeblowany z telefonem oddam solidnemu panu Piramowicza 12 m, 5.

Odnajmę pokój z używalnością kuchni. Aleja I Maja № 51 m. 4

Umeblowany pokój do wynajęcia. Przejazd 30 m 7.

Pokój z używalnością kuchni w Rudzie, miesięcznie 35 zł Oferty pod „35".

Odnajmę pokój słoneczny z oddzielnym wejściem skromne umeblowany jednemu intelig. panu lub bezdzietnemu małżeństwu. Bazarna 7 m 3 oficyna poprzeczna. Oglądać w niedzielę do 11 rano i od 2 do 4 po poł.

Pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie Konstantynowska 53/7

Do odnajęcia pokój elegancko umeblowany, ulica Piotrkowska między ul. Przejazd i Główną II piętro dla solidnego pana. Oferty sub. „P.G" przyjmuje admin. Republiki" 6

Sklep odstąpię na Piotrkowskiej. Wiadomość Główna 54 B. Wroński.

Odnajmę pokój umeblowany dla inteligentnej izrael. osoby wiadomość Konstantynowska № 40 m, 18.

Pokój ładnie umeblowany wynajmę panu Piotrkowska 99 II p, front m. 2.

Poszukuję pokoju przy inteligentnej rodzinie z nieskrępującym wejściem z meblami lub bez. Oferty sub „Biuralistka A".

Pokój umeblowany z nieskrępującem wejściem do wynajęcia Gdańska 35 m, 12 od godz. 11 rano.

2 pokoje i 1 z kuchnią wypuszczę Paryska 11 (przy Rokicińskiej)

Pokój na I-ym piętrze z używalnością telefonu do wynajęcia. Wiadomość: Południowa 28 m. 8.

Pokój umeblowany tylko dla pana do oddania Nawrot 54 m. 4

Poszukuje pokoju kawalerskiego Pożądane wejście ze schodów, Oferty sub C. K.

Poszukuje się pokoju umeblowanego z zupełnie nieskrępującym wejściem, Cena obojętna, Oferty sub „L. N. 18"

Poszukiwany w okolicy Narutowicza pokój ładnie umeblowany z używalnością łazienki, Oferty sub S. K.

Posady

Dobry zarobek potrzebni agenci-tki do przyjmowania zamówień na portrety. „Meda" Kilińskiego 86

Zdolna krawcowa przyjmie szycie w lepszych domach Łask oferty pod „Zdolna". 4

Potrzebny chłopiec i praktykant fryzjerski. Piotrkowska 64. w podwórzu 3

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe koresnondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa Żorawia № 42 Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Agronom z wyższem wykształceniem obejmie posadę jako samodzielny lub pod dyspozycją Łaskawe oferty składać sub „Agronom" 5

Zdun przyjmuje roboty Przejazd № 33 m 4 4

Inteligentna panienka z 4 klasowem wykształceniem poszukuje posady kasjerki, ekspedjentki lub lekkiej wiek pracy biurowej Piszę na maszynie. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" pod „Ekspedjentka" 5

Energiczny majster tkacki z długoletnią praktyką poszukuje posady Kilińskiego 13 mieszkania 9.

Uznana praktykantka w wieku do 18 lat poszukuje technik dentystyczny Oferty „C.D"

Zdolna buchalterka-maszyn, ze znajomością koresp. polsk. potrzebna Szczegółowe oferty „Pończoszarnia",

Asystentka do gabinetu dentystycznego poszukiwana. Oferty sub „Asystentka"

Wykwalifikowana modystka przerabia filcowe, aksamitne i jedwabne kapelusze za 3 zł. Lidzbarska, Zielona № 6.

Służąca uczciwa wykwalifikowana z gotowaniem do lepszego domu i małej rodziny potrzebna od zaraz Traugutta 5 m 1

Potrzebny biuralista (ka) obeznany ze sprawami sądowemi; oferty „O",

Potrzebny szewc na roboty męskie, Zamenhofa 19

Poszukuję posady sekretarki, znam język polski, niemiecki oraz stenografję polską. Posiadam kilkoletnią praktykę. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. „Sekretarka",

Potrzebny buchalter na godziny. Oferty pod „B".

Potrzebna panienka do haftu bielizny damskiej Andrzeja 46 m, 2,

Poszukuję chłopca zdolnego do warsztatu ślusarskiego. Kilińskiego 61.

Poszukuje doświadczonej wychowawczyni-frebianki. — pożądana znajomość języka (niemiecki lub francuski) i początki muzyki. Wiadomość: Radwańska № 6, Laufer.

Buchalter - bilansista z długoletnią praktyką, mając jeszcze kilka godzin. przyjmuje pracę w zakres księgowości wchodzące również koresnond. po skończeniu niemiecka. Of. sub „Źródło dobrobytu".

Potrzebny chłopiec na posyłki. Zgłaszać się do magazynu mebli Narutowicza 45.

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła również w korespondencji — pragnie zmienić posadę od zaraz. Of. Z. W. 100 do administracji Republ.

Skrzypek poszukuje rutynowanego pianisty celem objęcia wspólnej posady, Zgierska 81 m 5. od g. 8—9.

Poszukiwana wykwalifikowana wychowawczyni ze świadectwami, z 7 kl. wykształceniem do dwuch dziewczynek w wieku 8 i 6 lat, Oferty do „Republiki" sub, „Poszukiwana".

Potrzebny chłopiec natychmiast do roznoszenia towaru Charenzowski, Wolborska 1,

Pracujący dłuższy czas w branży budowlanej obeznany z prowadzeniem ksiąg wypłat i potrącaniem podatków i ubezpieczeń pragnie zmienić posadę. Łask zgłosz. do adm pod "A"

Poszukuję do najlepszego centrum krawczynię pannę samodzielną która wykonywa pierwszorzędną robotę oraz zna klientelę by móc wspólnie pracować. Oferty do „Republiki" pod „Spółka"

Nauka i wychowanie

Hebrajskiego udziela oraz przygotowuje do konfirmacji rutynowany nauczyciel szkół prywatnych, u Lewkowicza, Piotrkowska № 42. 34

Nauczyciel przyjmie jeszcze lekcje zakres 8 mi kl. specjalność: polski, matematyka, ostępy zapewnione, ul Piotrkowska 182, m. 18, 4-XII

Student wyższego semestru udziela lekcji za .... metodą skróconą. Po polsku mówić i pisać poprawnie szybko wyucza. Gdańska 23, m. 2, front I piętro.

Udzielam polskie go h storii i stenografii, Piotrkowska 150 Wiadomość w sklepie Spodenkiewicza

Nauczyciel gimnazjum udziela lekcji języków angielskiego i niemieckiego konwersacji literatury, korespondencji handlowej, Lipstayn, Cegielnia na № 5

Niemieckiego gruntownie udzielam po cenie b. przystępnej, Piotrkowska Nr. 189 m 1 tel. 43-81.

Uczeń Państwowej Szkoły Włókienniczej przyjmie lekcje Przygotowuje na kurs I i przygotowawczy Od ... Kilińskiego 86 m 5

Rutynowany pedagog (wyższe wykształcenie) udziela lekcji. Zakres ośmiu klas, Specjalność: polski, matematyka Warunki przystępne, Piotrkowska 182 m 18.

Muzyki gruntownie udzielają na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorji muzycznej. Amatorom metodą skróconą. — Instrumenty i nuty na miejscu Piotrkowska 87, m. 8

Rozmaite

Koncertowy stroiciel fortepianów St Grodzki, Piotrkowska 134, telef. 40-62.

Idąc ulicą Narutowicza i Piotrkowską zgubiłam sakiewkę. Uczciwy znalazca zechce takową zwrócić Russak, Przejazd 12.

Zawiadomienie! Niniejszem zawiadamiam Szanowną Klijentelę, iż mój sklep ogrodniczy z ul. Piotrkowskiej № 155 został przeniesiony do ogrodu handlowego przy ul. Piotrkowskiej № 84, gdzie nadal polecam wszelkie warzywa i róże nowalje codziennie świeże oraz owoce. Sprzedaż od bywa się bez względu na mróz Zamówienia odsyła się na miejsca. Uwaga! Również przyjmuje się wszelkie roboty wchodzące w zakres ogrodnictwa. Poleca się łaskawym względom Sz Klijenteli pozostaje z poważaniem Jan Kwaśniewski i S-ka.

Przyjmuję do haftu suknie bieliznę, ażurki filet na story Margulies Kilińskiego 46 ...

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 132 przyjmuje i zamowienia oraz masaże. 15

Ślizgawka „Polonia Konstantynowska 16 otwarta 4

Przyjmuję wszelkiego rodzaju hafty białe, kolorowe, kapy, sztory bieliznę, monogramy Al. Kościuszki 13 m 8 4

Pończochy, oczka i dziury reperuję tanio Konstantynowska 33, m 11 30

Salon pielęgnowania urody Narutowicza 41— 4 od 10— 5 po poł Usuwanie wadliwości cery, farbowanie, leczenie włosów, także przywracanie pierwotnego koloru bez farby.

Przyjmuje się zgłoszenia na domowe smaczne obiady Cena przystępna. Dowiedzieć się można przy ul. Nowotargowej 5 m 1 w godz. do 11 rano i od 2—5 p.p.

Motocykl 1 cylindrowy marki „Progres" sprzedam lub zamienię na rower wiad Kilińskiego 203 od 6—8 wiecz.,

Matrymonjalne. Chłopcy! Szukam swego ideału. Jestem sympatyczną złotowłosą Oferty dla „Semitka"

Dwaj młodzi panowie, posiadający własne mieszkanie poznają dwie miłe inteligentne panie do lat 25 w celu towarzyskim Łaskawe zgłoszenia do Republiki sub „Sielanka".

Urzędnik rozwiedziony lat 50 pozna kobietę do 35 lat niezależną mającą dwupokojowe mieszkanie Wyznanie i narodowość obojętne, cel matrymonialny. Oferty „Przyszłość zapewniona" do Republiki"

Manicure 60 gr, Ondulacja 1 zł. Piotrkowska 79 lewa oficyna 4 wejście parter. 18.

Wspólnik z kapitałem do 2,000 zł poszukiwany do wprowadzenia korzystnego wynalazku. — Oferty sub. „Wynalazek" do „Il. Rep."

Dywany reperuje tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 9

Niezależna, symp., int. chrześc. pragnie poznać młodą symp., int. ładną chrześc. w celu spędzenia karnawału. Materjalnie dopomogę. Oferty sub. K. M. W.

Młoda inteligentna urzędniczka (izraelitka) z braku znajomości pragnie tą drogą poznać inteligentnego pana do lat 30 Oferty sub. „Towarzystwo".

Młody sympatyczny przemysłowiec poszukuje jako wspólniczki wdowę lub rozwódkę do lat 30 z gotówką 000 zł. rzecz traktuje poważnie. Oferty z fotografją za zwrotem przyjmie administracja niniejszego pisma pod P.S.

Przyzwoity kawaler na dobrem stanowisku pragnie się zapoznać z inteligentną sympatyczną przyjaciółką dla przepędzenia wieczorów Dyskrecja zapewniona. Oferty „Wieczorowe" 4

Panią R. Granberg proszę podać swój adres „M"

Zgubione dokumenty

Zagubiłam paszport niemiecki w Turku na imię Marji Dwojak zamieszkałej w Łodzi Głowacka 17 5

Skradziono mi weksel na 100 zł. wystawca H. Słotkiewicz, Zelów zlecenie P. Wierzbicki Weksel powyższy unieważniam. Zwrócić, H. Słotkiewicz, Zelów

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł 4.50. za odnoszenie do domu 40 gr.: z przesyłką poczt. w kraju zł 5.20. zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil (na str 4 szpalt). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str 4 szp.) Zarącz. i zaślub po ekście 10 zł Zamiejscowe o 50 pr Zagr o 100 % drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk pracy 5 gr Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 16.

PRZEGLĄD WŁÓKIENNICZY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI“
z dnia 4-go grudnia 1927 r.

Dr. Schacht.

Człowiek ten ma w Niemczech więcej wrogów, aniżeli jakikolwiek inny polityk czy finansista. Szeregi nieprzyjaciół pęcznieją z dnia na dzień, i jakowy ich skład ulega znacznej poprawie. Tempo zjednywania sobie wrogów przez d-ra Schachta stoi w prostym stosunku do jego wielkich zdolności i twardego charakteru.

Nie zaniedbuje żadnej sposobności, aby nie zrazić sobie wszystkich, choć w sprawach finansowych nie trudno o to, jeśli chodzi o utrzymanie wielkiej polityki politycznej.

Równo przed miesiącem, w czasie mego pobytu w Berlinie, opowiadał mi jeden z wybitnych dyplomatów, iż dr. Schacht otrzymuje codziennie po kilka wyroków śmierci“. Jakkolwiek są to plotny, to jednak wiadomem jest, iż ...rami ich są zrujnowani, bezwzględną polityką kredytową prezydenta Reichsbanku, bankierzy, spekulanci giełdowi, a przedewszystkiem szerokie rzesze posiadaczy akcji. W dniu 13 maja, w ów „schwarzer Freitag“ przyprawił Schacht Niemcy o stratę setek miljonów marek przez nagłe cofnięcie kredytów reportowych. Bezwzględność i stosowanie bardzo drastycznych środków charakteryzują postępowanie Schachta.

Obecnie Schacht jest przedmiotem ataków w Reichstagu. Tym razem nie krytykuje się polityki prezydenta Banku Rzeszy. Schacht zaczął być gadatliwy i rozpoczął bezwzględną krytykę polityki skarbowej Rzeszy i związków samorządowych. Po poparciu stanowiska agenta reparacyjnego Gilberta, który wystąpił z ostrą krytyką min. finansów d-ra Kochlera, — mowa w Bochum, wreszcie w Hansabund.

Gdyby w Polsce pozwolił sobie ktoś za czasów Grabskiego — na tak mocną, choć rzeczową krytykę, to uznano by go za zdrajcę stanu. W Niemczech, nie myśla się Schachtowi nie myśląc nawet o jego usunięciu; nie leży to nawet zupełnie w granicach możliwości.

Schacht jest dla międzynarodowej finansjery uosobieniem odpowiedzialności kredytowej Niemiec. Bez względu na sympatje, musimy przyznać rację min. Curtiusowi, który stwierdził, „że nierozerwalna nić między kapitałem amerykańskim, a siłą produkcyjną Niemiec jest jednym z najpoważniejszych czynników światowej gospodarki“. Nikt, jak właśnie osoba Schachta jest głównym łącznikiem New - Jorku z Berlinem. Przed miesiącem w Berlinie wspomniany wyżej dyplomata dziwił się i nie chciał zrozumieć, dlaczego Niemcy „największy bankrut świata“ jak się wyraził — posiada ogromne zaufanie zwłaszcza na Wall-street. Przecież zagranica, zwłaszcza Holanja, Szwajcarja i Hiszpanja straciły miljony dolarów na spekulacjach marką niemiecką, — ostatnio zagranica straciła również na spekulacji akcyjnej, gdzie leży tajemnica i przyczyny wymazania tej ciemnej przeszłości z międzynarodowej kartoteki referencji o zdolności kredytowej Niemiec?

Odpowiedź prosta: zarówno „plajta“ uwidaczniająca się w deprecjacji ówczesnej marki niemieckiej, jakoteż ostatnie krachy giełdowe są zrobione ściśle, według recept dekalogu finansów światowych. Łodzianin powiedziałby, iż zostały zrobione „dobrze po kupiecku“. Wiadomo przecież, że chętnie kredytuje się bankrutowi — w braku innych klijentów — o ile zrobił „honorową plajtę“ i uczciwie regulował. Niemcy przyznały się do bankructwa, odżegnywały się od jego spowodowania, wskazując innych rzekomych winowajców i przyjmując plan Dawesa „plajtę“ swą po kupiecku zakończyły:

Dla przeciwstawienia przypomnijmy iż Polska — za czasów Grabskiego — po bankructwie marki polskiej nie chciała się do tego przyznać. Takie postępowanie nie może przyczynić się do uzyskania na nowo kredytu. Niemcy postąpiły inaczej: zbankrutowały, ale po kupiecku. Światu finansowemu imponuje zręczny bankrut, przestrzegający zwyczajów handlowych. Zostaje zawsze za to pięknie wynagrodzony. Jest to pewnik, który stale się sprawdza, zwłaszcza w finansach państwowych.

Zaufanie do Niemiec jest tak wielkie, iż zadłużenie, od czasu przyjęcia planu Dawesa, wynosi ni mniej, ni więcej, jak tylko 9 miljardów marek złotych; samo oprocentowanie bez amortyzacji kosztuje 800 miljonów marek rocznie. Dodajmy y tak niepomyślną okoliczność, jak konieczność importowania żywności za 3 i pół miljarda marek złotych rocznie; lecz na tem nie koniec. Od 1928 r. raty reperacyjne wynoszą 2 i pół miljarda marek rocznie! Zdawałoby się, że niedawnemu bankrutowi, który jest znowu tak zadłużony nie można pożyczyć ani grosza. Tymczasem — w chwili obecnej — kredyt Niemiec jest nieomal nieograniczony.

— Przyczyna?

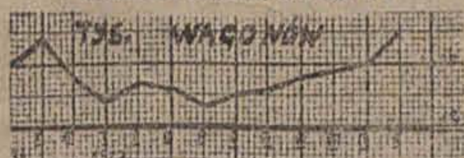
— Dr. Schacht przez swą politykę, która stwarza mu wrogów wewnętrznych, wyrabia ogromne zaufanie do Niemiec. Jak długo jest prezydentem Reichsbanku, wierzy zagranica, iż polityka finasowa pójdzie po linjach wyłącznie racji gospodarczych i nie podda się innym wpływom. Dlatego też, mimo wszystko stanowisko Schachta jest „murowane“; im ostrzej krytykuje on wewnętrzną politykę finansową Niemiec, tem stwarza mocniejszy grunt dla przyszłych kredytów.

Kiedy my w Polsce dostaniemy swego Schachta?

Dr. LESZEK KIRKIEN.

Barometr gospodarczy.

ZAŁADUNEK P. K. P.



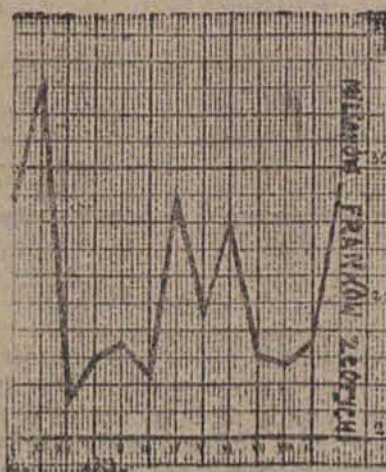
Tablica I.

Cyfra załadowania kolejowego jest jedną z czulszych wskazówek barometru naszego życia gospodarczego. Jest ona z konieczności wypadkową dwóch czynników: 1. sprawności kolei i 2. położenia gospodarczego. Pierwszy z tych czynników, choć również ujawnia ostatnio pewne zmiany na korzyść, jest jednak względnie biorąc stały. Natomast drugi czynnik jest wybitnie zmienny: wobec tego bez obawy popełnienia większego błędu zmiany w cyfrze załadowania można przyjąć za zmiany konjunkturalne. — Niewątpliwie na ostateczną cyfrę załadowania wpływa w lwiej części obrót towarami wysokoobjętościowemi (żelazo, węgiel, zboża etc.), atoli ten obrót rozwija się współmiernie z całokształtem obrotu towarowego — Zastrzec się tutaj jednak należy, że doniosłe są zmiany sezonowe (np. wzmożony na jesieni ruch w związku z zaopatrywaniem rynku w węgiel, kampanja jesienna szeregu przemysłów etc).

Nasz wykres odtwarza przeciętne miesięczne naładowanie na Polskich kolejach państwowych na całym polskim obszarze celnym (a więc łącznie z Wolnem miastem Gdańskiem) Wagon liczony jest 15 — tonnowy.

Wykres odtwarza kulminację górną konjunktur na jesieni zeszłego roku. Następnie widoczna jest depresja, która ujawniła się na przełomie ubiegłego roku po likwidacji strejku angielskiego. Depresja ta po kulminacji dolnej w kwietniu ustępuje systematycznie i stale i poprawa sytuacji doprowadza ostatecznie krzywą naszą ponad poziom kulminacji z listopada 1926 roku.

Import surowców włókienniczych do Polski.



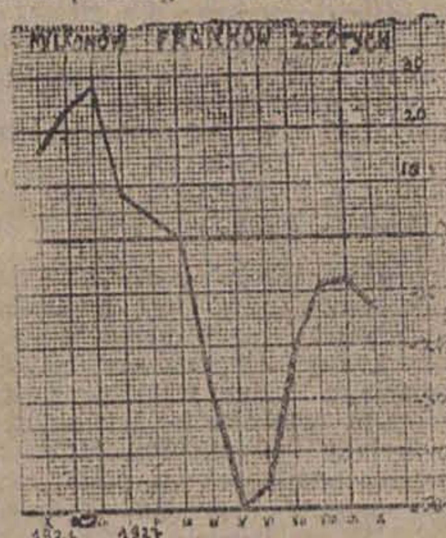
Tablica II.

Jedną z największych pozycji w całkowitym imporcie polskim stanowi przywóz surowca włókienniczego. Oscyluje on między 20—25 proc. całości przywozu:

Nasz wykres obejmuje: jutę, bawełnę i wełnę, oraz odpadki tych surowców.

Wykres wyobraża wielką zmienność badanej cyfry. Rok ubiegły był okresem gwałtownych zmian w poziomie surowca włókienniczego, zwłaszcza bawełny. Te zmiany wytworzyły stan niepewności na rynku, uniemożliwiający wybór właściwego momentu zaopatrywania się w surowiec. Ten czynnik niechybnie przyczynił się do wahań naszej krzywej.

Saldo polskiego bilansu handlowego.



Tablica III.

W związku z pożyczką zagraniczną kwestja naszego bilansu handlowego przestała być palącym problemem, wymagającym natychmiastowej decyzji i działania. Jest to wszakże i nadal problem wymagający dużej czujności.

Wywóz obraca się w granicach mało zmiennych i dotychczasowy wysiłek w kierunku rozwoju eksportu pozostał bezowocny. Pod tym względem wysoce pocieszająca jest cyfra wywozu za ostatni odnotowany przez nas miesiąc — październik b.r. — która jest rekordem, przekraczającym cyfrę z okresu wysokich konjunktur 1926 roku. Ta okoliczność pozwala na optymistyczną ocenę sytuacji mimo utrwalenia się passywnego charakteru bilansu. Skoro, jak powiedziano, cyfra eksportu jest mało zmienna, krzywa salda jest w pierwszej linji wynikiem zmian krzywej importu.

I. Z.

Listopadowe uruchomienie wielkiego przemysłu.

Stan uruchomienia wielkiego przemysłu w tygodniowym czasokresie od 21 — 28 listopada przedstawiał się następująco:

V BAWEŁNIE.

W fabrykach	Pracowała w tygodn.	Ilość robotnik.
6	31	41.196
5	8	21.627
4	3	2.729
3	2	737
Razem	44	66'289

Z danych tych wynika, iż w przemyśle bawełnianym przeciętna liczba godzin pracy w tygodniu wynosi 43,63 godzin. Stosunek robotników pracujących przy zredukowanym tygodniu pracy wynosi 38 proc. ogółu. Świadczy to o poważnym pogorszeniu się stanu uruchomienia.

Ogólna natomiast liczba robotników, zatrudniona w przemyśle bawełnianym wykazuje pewien nieznaczny wzrost.

W WEŁNIE.

W fabrykach	Pracowała w tygodn.	Ilość robotnik.
6	21	16.069
5	3	2.182
4	2	1,107
3	1	1,210
Razem	27	20.568

Ogółem więc 71 czynnych fabryk, zrzeszonych w „wielkim“ związku, zatrudnia 86.857 robotników.

Przeciętna godzin pracy w tygodniu w przemyśle wełnianym wynosi 43,79 godzin. Pod tym względem sytuacja w przemyśle przedstawia się lepiej, aniżeli w wełnie. Wpływa to na normalny stan zatrudnienia przedzalni czesankowych.

W ciągu 3-ch tygodni liczba robotników, pracujących w przemyśle włókmianym zmniejszyła się o 67 osób. Wzrost zatrudnienia spodziewany jest w styczniu.

STAN ZATRUDNIENIA w listopadzie był według obliczeń G. U. S. korzystny. Zarejestrowanych było zakładów pracy w całej Polsce 23674 zatrudnionych pracowników — 1.047.981. Z liczby tej 936,9 tys. robotników fizycznych i 111.030 pracowników umysłowych.

Polski przemysł żelazny

przystępuje do międzynarodowego syndykatu stalowego.

Pytanie: W jaki sposób żądania Polski w sprawach, wywołujących różnicę dań, mogą być uzasadnione?

Odpowiedź: 1) Wysokość kwoty eksportowej. Proponowaliśmy dla Polski kwotę eksportową w wysokości 500 tysięcy tonn stali, czyli okrągło 400,000 tonn wyrobów żelaznych, podczas, gdy Międzynarodowy Pakt Stalowy nie zmienił dotychczas swej propozycji, dotyczącej 300,000 tonn stali rocznie.

W bardzo ciekawym artykule w „Przeglądzie Gospodarczym" Nr. 21 p. uż. Władysław Kuczewski zwrócił uwagę na to, iż w roku 1923 w przeliczeniu na stal surową wywieźliśmy

359.335 × 1,20 = 431.202 tonn wytworów hutniczych.

Argumenty, przytoczone w tym kierunku w Luxemburgu były treści następującej:

„Cyfr eksportowych z ostatnich miesięcy nie komunikowaliśmy, uważając, że są one w tej sytuacji bez znaczenia. Żądając kwoty eksportowej 500,000 tonn rocznie, nie mamy wcale pewności, czy kwota ta w czasie trwania umowy (1931) byłaby wogóle wykorzystana. W ostatnich miesiącach np. polski eksport był znacznie mniejszy, ponieważ huty polskie — oddalone o kilkaset kilometrów od morza — nie uważały za stosowne konkurować po cenach fob tak znacznie obniżonych. Tę elastyczność zamierzamy zachować i nadal. Inni członkowie kartelu korzystają z prawa pobierania premij, o ile kwot swych nie wypełnią. Huty polskie z tego postanowienia statutowego zgóry zrezygnowały, nie chcąc wywoływać fałszywego wrażenia i utrudniać dyskusji. Jednakże sądzimy, że w najbliższych latach, w miarę uporządkowania stosunków finansowych u nas w kraju **mogą być możności dużych dostaw żelaza polskiego np. do Rosji i z tych widoków nie możemy zgóry rezygnować. Poza tem kwota, jakiej żądamy jest stała podczas gdy inni członkowie kartelu** międzynarodowego przy możliwym rozwoju konsumcyjnego rynku międzynarodowego **będą korzystać ze zwyżek, na nich statutowo przypadających.**

Nie możemy też przeoczyć faktu, że **produkcja hutniczego przemysłu kartelowego przewyższa dzisiaj znacznie pro**dukcję przedwojenną, jak np. w Niemczech o około 40 proc. **podczas gdy produkcja** stali polskiej **wynosi obecnie 1,200,000, — do 1,300,000 tonn stali rocznie wobec okrągło 1,700,000 tonn przed wojną,** przyczem produkcji przedwojennej nie możemy uważać jako normalnej. **Musi więc polski przemysł hutniczy posiadać narazie możność dojścia do tego relatywnego stopnia rozwoju, na którym znajdują się przemysły hutnicze innych skartelowanych krajów,** a potem dopiero będzie można myśleć o umowach, nie uwzględniających istniejących dzisiaj jeszcze różnic.

Jako normalną granicę dla tego rozumowania **możnaby uważać osiągnięcie w Polsce produkcji stali w wysokości przynajmniej 2.000.000 tonn. Licząc z tego 25 proc. na eksport,** dochodzimy do wymaganej cyfry **500.000 tonn rocznie".**

P r o d u k c j a s t a l i w Polsce wynosiła:

w r. 1924 — 657,000 tonn
w r. 1925 — 728.000 „
w r. 1926 — 788,000 „

czyli 66,000 tonn miesięcznie.

W r. 1927 dotychczas produkcja miesięczna waha się od 94,000 tonn do 113 tysięcy tonn.

Rozwój produkcji stalowej jest więc widoczny i należy przypuszczać, że o**becnie — po zupełnej stabilizacji waluty — ożywi się w Polsce ruch inwestycyjny, powodując dalsze wydatne zwiększanie się produkcji stali.**

W miarę zaś tego rozwoju winien polski przemysł hutniczy z uwagi, nietylko na konieczności gospodarki państwowej, ale także i polityki handlowej, obliczonej na dalszą metę, uskuteczniać **eksport w odpowiednim stosunku do wzrostu produkcji.** W innych bowiem warunkach rozszerzona działalność hut może — przy pewnych wahaniach konjunktury krajowej — doprowadzić do następstw zgoła niepożądanych.

2) **Zależność kwoty eksportowej od wzrostu kwoty wewnetrznej.**

Konsumcja polska w wytworach hutniczych bez rur wynosiła

w pierwszych trzech kwartałach 1926 roku 359,000 tonn., a w pierwszych 3-ch kwartałach 1927 roku 621,000 tonn.

czyli, że wzrost wynosi około 70 proc.

Gdyby rok 1928 dał mniej więcej taką samą nadwyżkę w stosunku do r. 1927, wynikałaby z tego — w myśl luksemburskiej formułki — sytuacja następująca:

przyznany eksport wynosiłby 300,000 tonn surowej stali czyli około 240,000 tonn wyrobów hutniczych. Redukcja tej kwoty zostałaby dokonana na podstawie formułki:

70 proc. : 2 = 35 proc.

czyli redukcja wynosiłaby 84.000 tonn tak, że kwota eksportowa zostałaby wówczas ustalona na 156,000 tonn wytworów hutniczych.

Jest rzeczą jasną, że propozycji tej polski przemysł hutniczy przyjąć nie mógł.

3) **Kontyngent żelaza polskiego do Niemiec.** Przed wojną Górny Śląsk sprzedawał prawie całą swą produkcję na ówczesnym obszarze państwa niemieckiego.

Na podstawie umowy genewskiej **przemysł górnośląski eksportował do Niemiec w czasokresie od 15.6 1922 do 15.6 1925** następujące ilości:

	II półrocze 1922	Rok 1923	Rok 1924	I. półrocze 1925	Razem
Wytwory walcowniane	175.763	259.686	180.331	83.719	699.499
Rury	7.255	14 587	7.211	6.095	35.148
Razem	183.018	274.273	187.542	89.814	734.647

czyli przeciętnie 245,000 tonn rocznie.

W analogicznym wypadku huty niemieckie przyznały hutom Zagłębia Saary, Lotaryngji i Luksemburgu kontyngent w wysokości 6 i pół proc. krajowej konsumcji niemieckiej.

W innych znowu umowach **przemysł liczono się mniej lub więcej z przeszłością, to jest z rynkami zbytu, wytwor[...] nymi historycznie.**

Dla polskiego Górnego Śląska nie [...] lega żadnej wątpliwości, że Śląsk Niemiecki jest dlań jednym z normal[...] rynków zbytu, a to tembardziej, że [...] nieją produkty hutnicze, na Śląsku niemieckim niewyrabiane i że polski przemysł górnośląski posiada częściowo na niemieckim Śląsku dobrze rozbu[...]wane organizacje handlowe.

O ile jednak **na pierwszej konferencji w Düsseldorfie stanowisko głównego delegata niemieckiego było pojedna**wcze i jakby szukające możliwie korzystnego kompromisu o tyle **na ostatnich konferencjach** stanowisko delegatów niemieckich **było zaostrzone.**

W Düsseldorfie, we wrześniu r. bieżącego, oświadczyłem hutom niemieckim, że **przeciętna dostaw polskich Górnego Śląska do Niemiec za czas 15.6 1922 do 15.6 1925, wynosząca [...] tonn winna być punktem wyjścia dyskusji polsko - niemieckiej, dotyczącej żelaza.**

Odpowiedziano mi wówczas, że [...]ty niemieckie sądziły, iż kwestję te[...]gą załatwić kwotą 10 do 15,000 tonn [...]cznie. Przy tej rozpiętości cyfr dyskusja nie mogła doprowadzić do pozytywnych rezultatów i dlatego **WYDA[...] SIĘ OBECNIE KONIECZNEM, [...] SPRAWA TA NIE BYŁA POMIN[...] PRZY PAŃSTWOWYCH PERTRAKTACJACH HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH.**

Wydaje mi się, że **w kwestji tej [...] rdzeń trudności, dotyczących przystąpienia Polski do Międzynarodowego Paktu Stalowego,** a jednak trzeba uwzględnić, że i dzisiaj **niemiecki przemysł [...] maszyn i aparatów eksportuje duże ilości do Polski i że ilości te po zawarciu traktatu handlowego będą przypuszczalnie wydatnie zwiększone.**

W tych warunkach **KONIECZNOŚĆ DOPUSZCZENIA ODPOWIEDNIEGO KONTYNGENTU ŻELAZA DO NIEMIEC WYDAJE SIĘ DOSTATECZNIE UMOTYWOWANA I USPRAWIEDLIWIONA.**

Dr. L. F[...]

W ZAKRESIE PODATKU PRZEMYSŁOWEGO orzekł Najwyższy Trybunał Administracyjny w św[...]o ogłoszonym wyroku, że termin sześciomiesięczny, ustanowiony dla rozstrzygnięcia odwołania od decyzji komisji szacunkowej, jest t. zw. terminem porządkowym, wobec tego w razie niezachowania tego terminu stronie zainteresowanej nie służy żaden skuteczny zarzut.

I łódzkie targi gwiazdkowe.

Rozmowa z mec. Samborskim.

Wchodzimy do biura zarządu pierwszych łódzkich Targów Gwiazdkowych, mieszczącego się przy ulicy Al. Kościuszki Nr. 73.

Wielka sala, koło dziesięciu pracowników pochylonych przy pracy nad biurkami, co chwila wchodzi nowy interesant.

W wielkiej tej sali robi się poprostu tłumno. Wśród interesantów większość — to kupcy łódzcy i zamiejscowi z Warszawy, Krakowa a nawet z Katowic.

W hali głównej również w dać intensywne tętno pracy przygotowawczej.

Zbliżamy się do mecenasa Samborskiego i profesora Rudzińskiego, przysłuchującym się pertraktacjom, prowadzonym przez Dyrekcję Targów w sprawie udządzenia kolejki elektrycznej na placu sąsadującym z główną halą. Kolejka ta cieszyła się wielkiem powodzeniem na tak zwanym Tygodniu Akademickim w Warszawie. Panowie ci służą nam chętnie informacjami.

— Najpoważniejsze organizacje łódzkie, reprezentujące polski przemysł, handel i rzemiosło w Łodzi, jako to Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Tow. Rzemieślnicze „Resursa" i t. d. wydały odezwy do swoich szłonków i społeczeństwa stwierdzając państwowe, społeczne i handlowe znaczenie pierwszych łódzkich targów gwiazdkowych. Zadaniem Targów jest przegląd wytwórczości krajowej, jak również przez zbliżenie producenta z konsumentem, pomijając ogniwo pośredników, uprzystępnienia szerokim masom poczynienia zakupów po najniższych cenach.

Zarząd Targów gwiazdkowych, biorąc pod uwagę ciężkie położenie gospodarcze kupiectwa, stawia do dyspozycji poszczególnych wystawców, bez specjalnego wynagrodzenia, szafy, lady i krzesła, co stanowi całkowite prawie urządzenie stoisk.

Ceny od 100 zł. za stoisko, winny być bodźcem dla kupców i przemysłowców, rozumiejących, że reklama z wystawienia stoisk będzie całkowicie pokryta prawdopodobnie nawet z poważnym zyskiem z hurtowej i detalicznej rozsprzedaży wystawionych artykułów, która będzie się odbywać w specjalnie dogodnych warunkach, albowiem będzie trwała codziennie oraz w niedziele i święta od godziny 10 rano do 11 wieczorem.

Komitet Targów dla uprzystępnienia szerokim masom czynienia zakupów i zapoznania ich z najkorzystniejszemi źródłami kupna zadecydował od od godziny 10 rano do 4 po poł. to jest do czasu, kiedy zacznie się część koncertowa z różnemi atrakcjami w rodzaju występów artystów, dancingów i t. p. pobierać niestosowaną dotychczas niską cenę po 20 gr. od osoby za wejście.

Wreszcie prof. Rudziński dodał, że firmom będą udzielane dyplomy uznania.

Szereg atrakcji, jak koncerty, występy artystów, rozdawanie upominków, loteje i t. p. przyciągną napewno tysiączne rzesze zwiedzających. Zarządowi Targów chodzi głównie o to, by publiczność zapoznać ze źródłami taniego przedświątecznego kupna, a to głównie z tego powodu, że tak pracująca inteligencja, jak i sfery robotnicze w dobie bieżącej, zmuszone są ciężkiemi warunkami materjalnemi do szukania najtańszych źródeł zakupu.

W skład komitetu pierwszych łódzkich Targów Gwiazdkowych wchodzą: przewodniczący mec. Stanisław Samborski, prof. Wyższej Szkoły Handlowej w Warszawie Stefan Rudziński, redaktor Janusz Bernatt, obywatel ziemski Ignacy Szokalski, mec. J. Stypułkowski, Bol. Frejlich. F. J. Szwankowski — prezes Tow. Rzemieślniczego „Resursa".

KONFERENCJA KOLEJOWA polsko-niemiecka rozpocznie swe obrady w Berlinie. Konferencja ta ma na celu załatwienie kwestji rozrachunkowych z kolejami niemieckiemi w związku z korzystaniem przez polskie władze paszportowe i celne z niemieckich budynków stacyjnych.

Dobry sezon zimowy w branży dzianej.

Fabryki i składy hurtowników wyprzedane. — Wzrost zapotrzebowania na lepsze gatunki. — Tendencja cen utrzymana przy 4-mies. pokryciu.

W handlu wyrobami dzianemi sezon zimowy jest już obecnie na ukończeniu. Przebieg sezonu zimowego był pomyślny. Produkcja wyrobów zimowych, aczkolwiek większa, niż w roku ubiegłym, została całkowicie sprzedana. Charakterystycznym objawem jest fakt, iż **obecnie jeszcze odczuwać się daje zapotrzebowanie na zimowe wyroby, przyczem zarówno składy łódzkich fabryk jak i hurtowników nie posiadają już zupełnie zapasów zimowego towaru.** Oczywiście, iż ostateczne wyniki sezonu zimowych towarów nie nasuwają obaw. po realizacj zobowiązań wekslowych, których terminy płatności zbiegają się w miesiącu lutym i marcu.

Zdaniem miejscowych wielkich przemysłowców wyrobów dzianych portfele wekslowe, wyzyskane ze sprzedaży zimowych towarów nie ansuwają obaw. **Naogół jednak nie liczą się z możliwością protestów, tembardziej, iż wczesne mrozy spowodowały w detalu ożywiony ruch.**

W związku z pomyślnym zakończeniem kampanj zimowej, horoskopy rozwoju sezonu letniego zapowiadają się zupełnie dobrze. Zaznaczyć należy, iż konsumcja krajowych rynków wykazuje ostatnio wzrost zapotrzebowania na wytworniejsze gatunki wyrobów dzianych, które w poprzednich latach były w zupełnem zaniedbaniu. Okoliczność ta uwidoczni się wyraźnie w produkcji letnich towarów, gdyż na podstawie posiadanych przez nas informacji **fabryki łódzkie zamierzają w pierwszym rzędzie wyrabiać jakościowo lepsze artykuły. Wytwórczość towarów lichych, które dotychczas dominowały na rynku, zostanie wydatnie zmniejszona.**

Objawy te spowodują również wzrost produkcji wyrobów fantazyjnych (chustki, szale, swetry itd.), której rozmiary wskutek obniżenia się poziomu konsumcji, ustępowały znacznie wyrobom trykociarskim.

O stosunku tym najlepiej świadczą dane cyfrowe. **Obecne uruchomienie maszyn, wyrabiających towary fantazyjne, osiągnęło zaledwie 50 procent przedwojennego, wówczas, gdy w wyrobach trykociarskich uruchomienie to jest całkowite.**

Mimo, iż zbyt towarów w sezonie zimowym był bardzo znaczny, **tendencja dla cen utrzymuje się słaba.** Przemysł nie jest w stanie wyzyskiwać dobrych konjunktur sezonowych w kierunku uzyskania dogodniejszych cen, a to ze względu na specyficzne warunki sprzedaży. Zasady te polegają na sprzedawaniu większym odbiorcom wyłącznie na zamówienia po stałych cenach, obliczonych jeszcze przed sezonem. Do cen tych robione są jedynie zastrzeżenia odnośnie podwyżek robocizny. Pozatem po cenach sezonowych dokonywana jest sprzedaż wyłącznie drobniejszych partji oraz wykonywane są dodatkowe zlecenia.

Zasadnicze więc ceny wyrobów zimowych obliczone były w lipcu i wykazują zaledwie kilkuprocentową zwyżkę w stosunku do notowań z roku poprzedniego.

Po strejku sierpniowym ceny zostały podwyższone o 4 procent, zaś haussa bawełny spowodowała zwyżkę zaledwie o 6 procent.

Podobnie rzecz ma się odnośnie do warunków pokrycia. W zasadzie ustalony 3 miesięczny kredyt wekslowy, w praktyce wyraża się w przyjmowaniu weksli 4-miesięcznych.

Obecnie napływają już pierwsze drobne zamówienia na sezon letni, właściwa kompanja sezonowa rozpocznie się dopiero w styczniu, w którym to miesiącu fabryki przygotują kolekcje i cenniki wyrobów letnich. Narazie jeszcze wielkie fabryki są w pełni uruchomione, przyczem wykończają ostatnie obstalunki towarów zimowych i przechodzą już na produkcję towarów letnich.

W przemyśle średnim uwidacznia się już zmniejszenie się stopnia uruchomienia, które wskutek nadchodząsego okresu międzysezonowego odbije się w przemyśle wielkim w końcu bieżącego miesiąca.

Eksport wyrobów dzianych jest w dalszym ciągu zupełnie nikły, przyczem podwyżka robocizny pogorszyła konjunktury.

Na rynkach krajowych konkurencja zagraniczna nie daje się we znaki.

C.

Waloryzacja ceł

a polsko-niemieckie porozumienia

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Berliner Tageblatt w tej ważnej kwestji następujące, wielce charakterystyczne informacje, zaznaczając, iż pochodzą one z autorytatywnego polskiego źródła.

W obliczu zawarcia traktatu ramowego, w którym wkrótce rozważane będą kwestje specjalne, powstaje pytanie, jakie stanowisko zajmie Polska w sprawie waloryzacji ceł obecnie ciągle jeszcze pobieranych w papierowych złotych. Wprawdzie papierowy złoty, za który uważano dotąd zdeprecjonowany złoty o parytecie 1 dolar = 9 złotych zrównany został przez nową ustawę waloryzacyjną z 13 października b. r. ze złotym w złocie, jednakże ten nowy złoty stanowi w porównaniu z dawnym — równym frankowi szwajcarskiemu — jednostkę walutową zdeprecjonowaną o prawie 72 procent. W dążności do waloryzacji ceł po niedawnem uporządkowaniu polskich stosunków walutowych chodzi więc o kwestję czy cła pobierane będą w złotych w złocie o dawnej wartości, a więc równych frankowi szwajcarskiemu, czy też w nowych złotych w złocie, t. zn. równych 57.5 centymom.

Nie wolno zapominać o tem, że polska ustawa celna zbudowana jest na podstawie złotej, praktykowane obecnie pobieranie ceł w złotych o zmniejszonej wartości, jest swego rodzaju tolerancją ze strony ministerstwa skarbu, ponieważ minister skarbu może na mocy polskich ustaw celnych w drodze rozporządzenia, a więc bez współudziału władz ustawodawczych, zarządzić waloryzację ceł do pełnego parytetu złota. Państwa związane z Polską traktatami handlowemi nie mogłyby takiego postępowania kwestjonować, ponieważ żadne traktaty nie ograniczają państwa w tych jego prawach i we wszystkich rokowaniach o traktaty handlowe panuje zasada, że punktem wyjściowym jest taryfa złota. Waloryzacja ceł może więc być przy dewaluacji pieniądza przeprowadzona nie naruszając wcale struktury taryfy celnej ani też obowiązujących traktatów. Stan obecny kwestji waloryzacji ceł w Polsce scharakteryzować można w następujący sposób: do niedawna, kiedy deprecjacja złotego stwarzała jeszcze premję eksportową, odsuwano kwestję waloryzacji ceł na dalszy plan, ponieważ stworzona przez deprecjację złotego wspaniała sytuacja eksportowa i ogólne ożywienie konjunktury dawały znaczne korzyści. Od kilku jednak miesięcy poziom cen w Polsce podniósł się tak bardzo, iż zbliża się już mocno do poziomu cen światowych, wskutek czego poprzednie uprzywilejowanie w stosunku do państw sąsiednich zanika. Podczas gdy z jednej strony korzyści deprecjacji pieniądza coraz bardziej znikają, ujemne następstwa zwiększają się. Jeżeli nawet obecnie wskutek stabilizacji złotego przez pożyczkę amerykańską kwestja aktywizacji bilansu handlowego i płatniczego niema już tak żywotnego znaczenia, jak przed niedawnym czasem, tem niemniej musi jednak Polska tem bardziej baczyć na zachowanie równowagi w handlu zagranicznym, ile że dotychczasowy system reglamentacyjny wraz z zawarciem traktatu z Niemcami odpadnie nietylko w stosunku do Niemiec ale i do wszystkich państw konwencyjnych, co spowoduje forsowny import. Obecnie można w Polsce stwierdzić w sprawie waloryzacji ceł dwie główne tendencje: ministersto skarbu oraz większość przetwórczych gałęzi przemysłu pcha do ceł złotych, podczas gdy koła kupieckie i ministerstwo przemysłu i handlu dążą do zachowania ceł zdeprecjonowanych. W poinformowanych kołach panuje przekonanie, iż porozumienie zostanie osiągnięte na linji środkowej, a więc przy waloryzacji 50-procentowej, tak, iż przerachowanie nastąpi nie według parytetu 1.72, ale 1.50.

OBROTY WALUTAMI I DEWIZAMI na giełdzie pieniężnej warszawskiej maleją z każdym dniem, ponieważ banki tranzakcje zawierają poza nią. Skutek jest ten, że notuje się oficjalnie kursy 4—5 dewiz wobec braku dostatecznej do notowań ilości tranzakcji.

Kartel przędzalników.

—:—

W uzupełnieniu naszych dotychczasowych informacji o stanie pertraktacji między przędzalniam w sprawie utworzenia konsorcjum dla eksportu przędzy bawełnianej, dowiadujemy się, iż między innymi akcesu do wspólnej akcji nie zgłosiły jeszcze towarzystwa akcyjne „Zawiercie“ i „R. Kestenberga“.

Udział w stratach obliczony został w stosunku pół grosza od czynnego wrzeciona tygodniowo.

Pierwotna inicjatywa założenia kartelu eksportu przędzy nie pochodzi od samego związku eksportowego, który organizuje samą akcję, lecz kilku firm w związku zrzeszonych.

Sp. akc. N. Ejtingen i S-ka nie weźmie udziału w konsorcjum, gdyż dla tej firmy wyrabiają przędzę fabryki: Scheiblera, Ossera i Rosenblatta które to przedsiębiorstwa opłacać będą udziały również od wrzecion, zatrudnionych przy wyrobie przędzy Ejtingona.

Bezpośredni zaś udział w przyszłem konsorcjum sp. akc. N. Ejtingon będzie aktualny po uruchomieniu przez nią własnej przędzalni w fabryce B. Wachsa.

Poza tem związek wszczął pertraktacje z 3-ma bankami, które zgłosiły oferty w sprawie uczestniczenia w finansowaniu eksportu przędzy. Nazwy tych banków utrzymywane są przez związek w ścisłej tajemnicy. Ze względu na to że podstawą do zrealizowania konsorcjum jest konieczność wciągnięcia wszystkich przędzalń, pertraktacje toczyć się będą w ciągu dłuższego czasu.

Przędza bawełniana.

Na łódzkim rynku przędzy bawełnianej panuje ostatnio wybitnie słaba koniunktura w związku z międzysezonowym okresem. Ceny i warunki płatności zgoła zmianom nie ulegają. Dla orjentacji podajemy ceny najważniejszych numerów przędzy Widzewskiej Manufaktury: (w cenach U. S. A.)

24/1	—	80
32/1	—	88—89
40/1	—	1.05
40/2	—	1.14—1.15

Wysokie numera są prawie zupełnie wysprzedane.

Warunki przyjęcia: 3-miesięczne weksle z doliczeniem 12 proc. w stosunku rocznym oraz 1 proc. damna przy miejscowościach, nieposiadających oddziałów Banku Polskiego.

Cenniki tkanin bawełnianych.

Na łódzkim rynku wyrobami bawełnianymi w ciągu ubiegłego tygodnia sytuacja nie uległa poprawie. Kupcy zamiejscowi wstrzymują się z czynieniem zakupów. Popyt na towary jest minimalny, obecny stan uważać już można za okres międzysezonowej ciszy. Ceny wahaniom nie ulegają i kształtują się na następującym poziomie:

KAROL STEINERT.

		centów dolarowych
Metkal K. I.	—	13.75
Flanela I. A.	—	15.10
Flanela biała	—	17.00
Flanela farbowana	—	14.75
Lama	—	16.20
Florida	—	20.70
Sylwia	—	20.00
Finlandja	—	25.00
Anita	—	14.00

B. FREIDENBERG.

		centów dolar.
Bradford	—	26.50
Budapeszt	—	46.50
Agata	—	18.75
Zefir I.	—	26.50
Barchan pika	—	18.25
Barchan g.	—	23.00

R. BIEDERMAN.

		centów dolar.
Debora	—	41.00
Astarta	—	45.00
Kaśmir	—	14.00
Toile du Nord	—	16.00
Finlandja L.	—	17.00
Meka	—	17.50

K. TH. BUHLE.

		centów dolar.
Genua B.	—	42.00
Genua (150)	—	51.00
Genua (200)	—	56.00
Melange	—	54.00
Rękawowe	—	35.50
Prześcieradłowe	—	34.00
Obrusowe	—	44.00
Roletowe	—	46.00
Adria	—	50.00

M. SILBERSTEIN.

		centów dolar.
Klott (600)	—	21.65
Klott (1200)	—	43.15
Klott (2000)	—	49.75
Kieszeniówka	—	22.50
Płótno ludowe (70)	—	14.10
Płótno ludowe (80)	—	16.00
Płótno ludowe (90)	—	1750
Płótno ludowe (120)	—	23.65
Płótno wiejskie (70)	—	15.50
Płótno wiejskie (80)	—	17.90
Płótno krakowskie (80)	—	17.90
Prześcieradłowe wiejskie	—	30.70
Ręcznikowe W.	—	12.05
Barchan	—	19.90

I. K. POZNAŃSKI.

		centów dolar.
Tyrolskie (80)	—	16.96
Tyrolskie (90)	—	18.66
Bulgarskie (90)	—	21.15
Silesia (90)	—	19.97
Shirting III	—	10.55
Heryngsbona (71)	—	16.00
Heryngsbona (80)	—	17 55
Batowia	—	18.95
Oksford (71)	—	16.35
Oksford (80)	—	17.55
Flanela (300)	—	25.00
Angora	—	11.25

WIDZEWSKA MANUFAKTURA.

Widzewskie „100“ (szt. 17 mtr.)		3 dol. 95	
Widzewskie „1000“	—	5 dol. 50	
Widzewskie „2000“	—	8 dol. 90	
Widzewskie „3000“	—	9 dol. 50	
Widzewskie W. (140)	—	38.00	centów
Madapolam AB.	—	21.75	
I [illegible]owe	—	16.50	
Płótno obrusowe	—	51.50	
Płótno ręcznikowe	—	17.00	
Puck	—	17.25	
Saturn	—	25.50	
Oksford	—	17.00	
Glace	—	25.00	
Madryt	—	25.50	
Prześcieradłowe	—	78.00	sztuka.
Prześcieradłowe ze szlak.		86.00	sztuka.
Obrus	—	100.03	sztuka.
Obrus kolorowy	—	140.00	sztuka.
Chusteczki zwyczajne	—	48.00	tuzin.
Batyst	—	58.00	tuzin.
Chusteczki B.	—	65.00	

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.88 i pół i 8,89 i pół w żądaniu.

Tendencja wybitnie spokojna. Obroty małe.





DODATEK LITERACKO-NAUKOWY

„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 4-go grudnia 1927 r.

Polska i Litwa.



Czy to bitwa, czy modlitwa,
Czy w trjumfach, czy w niewoli,
Długie wieki z nami Litwa
Niosła ciężar wspólnej doli,

Gdy po latach niby w baśni
Powróciła wolność święta,
— Ona pomni, co nas waśni,
Co łączyło — nie pamięta!...

Dzisiaj stoi na rubieży,
Przed siostrzanym ongi progiem
Z groźbą walki i grabieży
I zniszczenia widmem srogiem.

Ale próżno humor kwasi,
Miast położyć dąsom tamy,
Bo na cudześmy nie łasi,
A swojego — nie oddamy!

Wacław Drozdowski.

CZWARTA WŁADZA.

Jest nią, obok ustawodawczej, wykonawczej i sądowej — władza prasy.

Anglicy mają dwóch przedstawicieli w każdem państwie — posła królewskiego i... korespondenta Times'a.

„Czwarta władza". Tak nazywa prasę znakomity dziennikarz francuski Stefan Lausanne, w świetnym artykule, który ukazał się na łamach „Revue de Paris".

Trzy władze — ustawodawcza, wykonawcza i sądowa — rządzą w każdem państwie. Obok nich — często od nich potężniejsza — rządzi opinją publiczną, a tem samem i parlamentami i gabinetami ministrów — **czwarta, nie ustanowiono żadną konstytucją, władza prasy.**

Stefan Lausanne świetnie zna potężną jej moc i z dobrej i ze złej strony. Jest on nietylko najlepszym z współczesnych reporterów, lecz i redaktorem naczelnym wielkiego dziennika francuskiego „Matin". I dlatego może powiedzieć o potędze prasy bardzo wiele. W artykule swym charakteryzuje tę „czwartą władzę" w Anglji i Ameryce, gdzie potęga jej doszła do nieznanych jeszcze u nas szczytów.

Anglik szuka w swym piśmie przedewszystkiem wiadomości — tego, co się odbywa na świecie. Potrzebne mu to jest dla jego interesów, dla handlu, względnie dla zaspokojenia jego zainteresowania sportem.

Wszystkie pisma angielskie zamieszczają tak wielką ilość depesz, jak żadne inne.

Wszystkie te wiadomości nadawane są wyłącznie przez anglików — korespondentów, którzy **omawiają każde zdarzenie wyłącznie z angielskiego punktu widzenia.**

Prototyp gazet angielskich — to „Times" — najbardziej wpływowe pismo na świecie. „My mamy dwóch posłów w każdej stolicy — mówił Dizraeli — **poseł królewskiej mości i korespondent Timesa.**

Różnica między nimi jest ta, że posłowie państwa często liczą się z wydatkami, podczas kiedy korespondenci „Timesa" mogą wydać tyle pieniędzy, wiele im się podoba, byleby tylko zdobyć taką wiadomość dla swego pisma, którą uważają za ważną.

W roku 1882 już, korespondent „Timesa" wydał **pół miljona franków na depesze z Aleksandrji o wypadkach w Egipcie.**

W tymże roku korespondent argentyński wydał w ciągu dwóch dni 50 tysięcy franków na depeszę o wybuchu rewolucji.

Powstanie bokserów w Chinach, kosztowało „Times" 400 tysięcy franków, wybuch wojny światowej, raczej wypadki w Serajewie 300 tysięcy, a ostatnio **wypadki majowe w Warszawie 150 tysięcy złotych.**

Cała służba informacyjna jest zupełnie obszerna i dokładna. Pismo podaje stenograficzne sprawozdania z sesji parlamentu, wszystkie kursy giełdowe i wiadomości handlowe zajmujące codziennie **20 kolumn tekstu itd.**

11 strona poświęcona jest wstępnym artykułom.

⁂

Drugiem typowem wydawnictwem angielskim, ale zupełnie do poważnego „Timesa" niepodobnem, jest dziennik „Smaczny kąsek".

Nazywa się tak dlatego, że chciałby codziennie do śniadania, podczas którego anglik czyta gazety, dać właśnie coś w rodzaju smacznego kąska.

Jest to najbardziej poczytne pismo w Anglji, mające dziennego nakładu **3 miljony egzemplarzy** i kosztujące zaledwie **1 pens.**

Pismo najbardziej sensacyjne. Jeśli spali się teatr, podaje ono natychmiast wykaz wszystkich teatrów, które spaliły się od początku cywilizacji i oblicza wielu ludzi żywcem spłonęło na tych pożarach.

Jakiś warjat strzelał do księcia Walji. Następnego dnia w numerze pisma ukazuje się **statystyka wszystkich zamachów na członków rodzin panujących.**

Anglik bardzo lubi, jedząc na śniadanie jajko, dowiedzieć się, że każdego dnia wszystkie kury na świecie znoszą 17.880.483 jajka. Za te i temu podobne **wiadomości, 3 miljony anglików płaci co** tydzień 3 miljony pensów. Oto kolosalne dochody wydawcy „Smacznego kąska", który właśnie potrafił dla siebie samego zdobyć ten smaczny kęs.

Angielski czytelnik czyta bardzo uważnie swą gazetę, amerykanin ją tylko przegląda. Wiecznie zajęty i pochłonięty interesami, **amerykanin nie ma czasu na czytanie gazety od deski do deski.**

I stąd swoista technika wydawania dzienników amerykańskich. Ogromne tytuły nad wiadomościami, **tytuły, które zawierają całą treść wiadomości.**

W pierwszych dziesięciu wierszach jest wszystko, szczegóły dalej. Kto ma czas, niech czyta, kto niema czasu, zadowolony jest zupełnie z tych pierwszych dziesięciu wierszy.

Z tego powodu stosuje się **podział wiadomości.** Początek jest na pierwszej kolumnie, dalszy ciąg — na **17-ej lub 43-ej.** Reporter podaje krótką, kilkuwierszową wiadomość na pierwszym miejscu, publicysta omówi ją szczegółowo na innym miejscu. Kronika oddzielona jest od komentarzy.

⁂

Moc finansowa pism amerykańskich leży w ich ogłoszeniach. Ogłoszenia uważane są w Ameryce za najbardziej ciekawe wiadomości. Amerykanin, który nie ma czasu na przeczytanie całej gazety, zadawalając się jedynie przejrzeniem tytułów, **czyta ogłoszenia od deski do deski.**

Stąd wielkie zrozumienie potęgi reklamy w Ameryce. Niema przedsiębiorstwa, instytucji, biura, które nie reklamowałoby się w prasie.

⁂

Codzienny nakład pism amerykańskich wynosi 45 miljonów egzemplarzy na 117 miljonów ludności. **Co drugi człowiek w Ameryce prenumeruje i czyta pisma.** Statystyka wykazuje, iż na 1-go **stycznia 1927 roku w Stanach Zjednoczonych wydawano 20.766 dzienników i tygodników.** W prasie amerykańskiej zatrudnionych jest 420.000 ludzi.

Oto potęga prasy, z którą liczą się w Anglji i Ameryce więcej, aniżeli z jakąkolwiek z trzech władz, które wymieniliśmy na początku.

K. S.

Grafomanja w Niemczech.

Każdy 3000 ny niemiec pisze i wydaje książkę.

Statystyka wykazuje, iż w Niemczech pisze się i drukuje sześć razy więcej książek, aniżeli w innych kulturalnych państwach razem wziętych.

Na rynkach księgarskich jest nadprodukcja. W ciągu 1925 roku w Niemczech wydano 31.595 nowych książek, w roku 1926 — 32.064. w roku bieżącym zaś cyfra ta będzie jeszcze większa.

Na drugim miejscu stoi Rosja, któr[illegible] w roku 1925 wydała 21.583 książek [illegible] trzeba zaznaczyć, iż większość książek rosyjskich — to wydawnictwa propagandowe), i Japonja, która wypuściła [illegible] rynek 18.029 książek.

Dalej idzie Francja (14.943 książki), Anglja (13.000), Stany Zjednoczone (95[illegible] książki).

Z tej kolosalnej liczby książek wy[illegible]wanych rokrocznie w Niemczech, tyl[illegible] 7000 jest dzieł dawniejszych nowo[illegible]danych, 25 tysięcy zaś zupełnie nowy[illegible] wydawnictw.

Każdy trzechtysięczny człowiek p[illegible]sze tam książki.

Zaznaczyć jednak należy, iż 75 pro[illegible]cent piszących — to grafomani, któr[illegible] wydają swe książki własnym nakład[illegible] i z tego powodu rynek księgarski je[illegible] tak zawalony, że dobre, wartościo[illegible] dzieła nikną zupełnie bez śladu.

Flirt jest przestępstwem

twierdzi znakomity uczony niemiecki, Wolfgang Wieland.

Zwierzęta i ludzie pierwotni nie znali tej niebezpiecznej zabawy.

Według powszechnego mniemania flirt jest lekką wytworną rozmową na temat niegłęboki i miły, czasem żartobliwy. Tak też zapatrywał się nań dotąd nasz pusty, łaknący łatwego żywota świat, gdy nagle drgnął przerażony i słucha ze zdumieniem i wzrastającą trwogą.

Zjawił się bowiem oto człowiek, **miotający gromy na tę niewinną i miła rozrywkę.** Pod pseudonimem doktora Wolfanga Wielanda, w imponującej rozmiarami książce, wydanej nakładem Feliksa Meinera w Lipsku, a zatytułowanej „Flirt" oskarża on ten ostatni o cały szereg ciężkich zbrodni przeciw etyce i społeczeństwu.

Na wonny i delikatny płatek śniegu skierowana została ostra lupa uczonego. Jak mikroskop ukazuje nam w kropli wody cały świat wstrętnych bakteryj, tak autor tej książki, za plecami którego ukrywa się **znakomity wiedeński ginekolog, znany z cennych dzieł z dziedziny nauk seksualnych, stawia przed oczy nasze niegodziwości i ohydę, kryjące się pod pojęciem flirtu.**

Czegoż bo się człowiek tu nie nasłucha! Flirt to nie owo miłe, subtelne, pełne uroku tete a tete między mężczyzną a kobietą, którego najgłówniejszą cechą jest, że nikt nie bierze go na serjo i że brak mu głębokiego podkładu — **to źródło wszelakich wybryków, wszelakiej niegodziwości w dziedzinie erotyki, jest bowiem tolerowaną przez społeczeństwo drogą do uciech miłosnych bez narażania się na jakiekolwiek niebezpieczeństwo i bez zobowiązywania się do czegoś.**

W tym sensie nie jest flirt w samej rzeczy tylko erotycznem „gruchaniem" mężczyzny z kobietą.stanowi ono dopiero początek lub właściwie drugie już stadjum całego kompleksu, gdyż za początek flirtu powinno się uważać kokietowanie.

Dalej zaś następuje cały szereg okropności. Powłóczyste spojrzenie, uśmiechnęicie się do obcego mężczyzny — **to pierwsze uderzenia łopaty, grzebiące moralność, moralność w całem wysokiem etycznem znaczeniu słowa.**

Kokieteryjne spojrzenie kobiety, rzucone w stronę mężczyzny, daje mu poznać, że się jej spodobał i że chętnie zawrze z nim znajomość, on zaś **inny i zawsze ten sam wysnuwa stąd wniosek.** To zaś jest najgorszem w całej tej sprawie, że kobieta zupełnie nie zdaje sobie sprawy z niebezpieczeństwa, jakie jej grozi, gdyż nie wie o tem, że obudziła w mężczyźnie sprośne żądze. Pragnie ona tylko flirtu, krótkotrwałej zabawki, drażniącej zmysły, ale zachodzące tu właśnie zlekceważenie prawdziwego uczucia, którego nie zna i nie uznaje flirt, czyni go godnym potępienia.

Flirt jest ukrytą trucizną, czynnikiem rozkładu w naszem społeczeństwie nowoczesnem, patrzącem niechętnem okiem na obowiązki rodzinne i trudy wychowania młodego pokolenia. Nie zna on granic pod tym względem.

Mężczyzna, pobudzający pocałunkami i namiętnemi słowy zmysły kobiety, bez zamiaru poślubienia jej, jest tak samo zwolennikiem flirtu, jak młode dziewczęta, występujące w powieściach zwł[illegible]szcza francuskich pisarzy od Prevost[illegible] do Marguerite'a. Wytworem flirtu je[illegible] półdziewica, lecz również i półowi[illegible]ny mężczyzna o kobiecych właściwo[illegible]ciach. Przy flircie nie następuje natur[illegible]ne uspokojenie zmysłów, pobudzone ne[illegible]wy pozostają w tym nienaturalnym s[illegible]nie i to jest niebezpieczne.

„Flirt jest potwornym dwupłcio[illegible]cem, **podrzuconem dzieckiem duch[illegible] zmysłów, czyniącym z ducha narzęd[illegible] swych chuci.**

Jest on wytworem cywilizacji w t[illegible] znaczeniu przynajmniej, że niezna[illegible] jest zupełnie zwierzętom i ludziom, s[illegible]jącym na niskim stopniu Rozwoju. Za[illegible]łowanie zaś do niego szerzy się w m[illegible] oddalania się ludzi od zwierzęcych fo[illegible] życia".

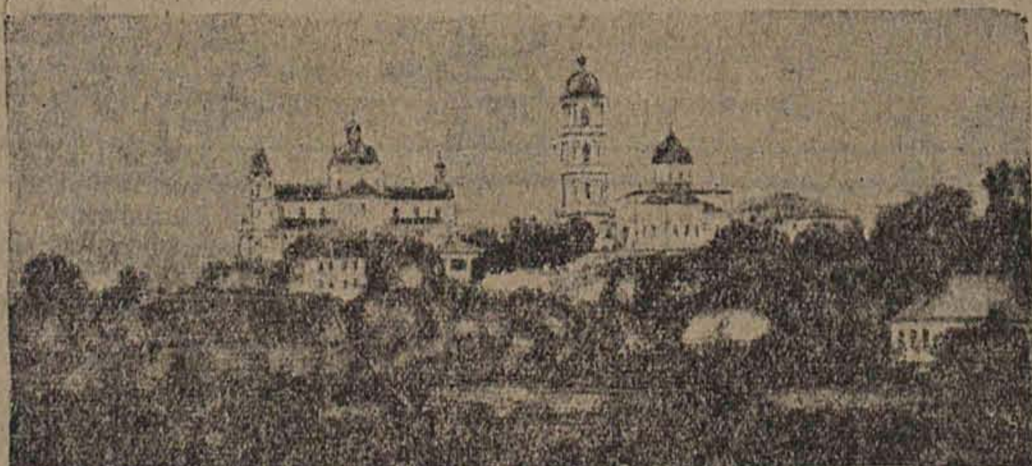
Bardzo być może, że sprzyja rów[illegible]nież rozwojowi flirtu obecny sposób [illegible]bierania się kobiet. Dla żony średn[illegible]wiecznego rycerza w długiej cięż[illegible]szacie, dla ściśniętej gorsetem damy [illegible] ósmego dziesiątka lat zeszłego wieku [illegible] tak łatwą rzeczą byłoby nawiąza[illegible] flirtu, jak dla nowoczesnej kobiety [illegible] krótkiej, odsłaniającej szyję i ram[illegible] sukience, chociaż **nie można ufać w [illegible] pełności ani kobietom ani też mężczy[illegible]nom żadnej epoki, gdy chodzi o kró[illegible] ponętny flircik.**

Wolność nowoczesnej kobiety, [illegible] ciągłe obcowanie z mężczyzną na p[illegible] pracy zawodowej i w życiu towarzy[illegible]kiem, gdy nie jest zmuszona do odg[illegible]wania roli naiwnej dzieweczki lub [illegible] położenia, w jakiem znalazła się M[illegible]gosia i Emilja Galotti, przyczyniają [illegible] z pewnością do rozwoju flirtu, szko[illegible]wego ze względu na utrzymanie rod[illegible] ludzkiego, a szkodliwego dlatego, że n[illegible] narzuca żadnej z flirtujących stron [illegible]kichkolwiek zobowiązań.

Istnieje jednak jeszcze flirt jedno[illegible]stronny, podwójnie zdradziecki, gdy **jedna ze stron uważa go za objaw pra[illegible]dziwego uczucia, podczas gdy druga [illegible] widzi w tym chwilowym stosunku [illegible] więcej ponad zabawkę.**

Strach zdejmuje człowieka na sa[illegible] myśl o flircie, gdy uważnie przeczy[illegible] do końca obejmujące dwieście stro[illegible] dzieło doktora Wielanda. Jak odcho[illegible] człowieka ochota do picia wody, gdy [illegible] patrzało na jej kroplę przez mikrosk[illegible] tak **traci się chęć do flirtu po przeczy[illegible]niu tej książki.**

A jednak? Gdyby tak wtedy w[illegible] nie zbudziła się w nas chętka do ma[illegible]kiego maluśkiego flirciku? Kto w[illegible] W naszych niegodziwych czasach [illegible] ka możliwość nie jest wykluczona.



Kresy nasze wschodnie, tak bardzo zniszczone wojną, wzięli pod szczególną uwagę nasi konserwatorowie, którzy po odbytym zjeździe w Łucku, zwiedzili zabytki Wiśniowca, dawnej rezydencji książąt Wiśniowieckich i Poczajowa. Ławra Poczajowska, którą przedstawia nasza fotografja, jest dawnym kościołem OO. Bazyljanów, fundowanym przez Mikołaja Potockiego. Obszerna i piękna, w barokowym stylu świątynia, należy obecnie do Ławry prawosławnej i znajduje się w dobrym stanie.

Kobieta zniszczyła przyjaźń

dwóch wielkich pisarzy—Przybyszewskiego i Strindberga.

Autor „Mściciela“ miał wielce tragiczną przeszłość.

W jednem z pism zagranicznych znakomity krytyk literacki zamieszcza następujące wspomnienia o wielkim pisarzu polskim, St. Przybyszewskim.

Wiosną 1892 otrzymałem od Oli Hansona, mieszkającego wówczas w Friedrichshagen zaproszenie do słynnej kawiarni Krzywanka, gdzie przy specjalnym stoliku zbierała się wówczas cała brać literacka.

Poszedłem. Przy szklankach piwa sie dzieli Hanson z żoną, Ryszard Dehmel, Karol Schleisch i jakiś młody blondyn o jasnych oczach, który z wielką werwą prowadził konwersację przy tym stoliku.

Był to Stanisław Przybyszewski.

Przed kilku dniami wydał swój pierwszy tom „O psychologji indywidualnej“ i mówił teraz o drugim tomie, którego druk już rozpoczęto.

Przy stoliku toczyła się ożywiona dyskusja na ten temat. Pierwszy tom poświęcony był Chopinowi i Nietschemu i ukazania się jego ugruntowało sławę Przybyszewskiego jako najgenjalniejszego przedstawiciela młodej literatury.

Drugi tom poświęcony był Oli Hansonowi, traktującej specjalnie o jego nowelach p. t. „Sensitwa Amorosa“, który przed kilku miesiącami ukazał się w niemieckim języku i wywołał nadzwyczajne poruszenie w kołach literackich.

Trzeci tom miał być poświęcony Augustowi Strindbergowi. Nie zostął jednak nigdy napisany.

W kilka dni później bowiem Przybyszewski poznał Strindberga osobiście. **Poznał go jako przyjaciel, później zaś został jego wrogiem.**

Przybyszewski mieszkał wówczas w Berlinie, **żyjąc w wolnej miłości z młodą jakąś dziewuszką, z którą miał dwoje dzieci.**

Z Strindbergiem łączyła go szeroka i bezinteresowna przyjaźń. Spotykali się bardzo często i w trakcie tych spotkań Przybyszewski grał nieraz Strindbergowi Chopina, którego rozumiał jak nikt wówczas

Strindberg wysoko cenił młodego literata i węzeł przyjaźni zacieśniał się między nimi coraz bardziej, aż nagle, niespodziewanie się rozstali.

„Cherchez la femene“ — oto przyczyna i tragedja tej wielkiej przyjaźni.

Kobieta, Dagny Fuell, dla której Przybyszewski porzucił swą kochankę, została wkrótce jego żoną i największem cierpieniem jego życia. Tego nie przebaczył mu Strindberg nigdy. Intuicją wyczuł przyszły los Przybyszewskiego i **wszelkiemi siłami starał się zapobiec małżeństwu.** Skutek był ten, iż wielka przyjaźń rozchwiała się ostatecznie.

Wiele lat później, gdy Przybyszewski pisał swe pamiętniki, wspomniał o Strindbergu. I wyraził się, że gdyby stał się cud i Strindberg zmartwychwstał, z tą samą czcią pocałowałby go w rękę, z jaką uczyniłby to przy pierwszym spotkaniu. Ten drobny szczegół wskazuje na to, iż **Przybyszewski zrozumiał w przyszłości, jaką rolę zamierzał odegrać w jego życiu prywatnym Strindberg**

Małżeństwo Przybyszewskiego było dlań początkowo wielkim szczęściem. Jego działalność literacka i poetycka rozkwitała pod działaniem miłości ku żonie.

W tym czasie ukazały się jego najlepsze utwory. I w jednym ze swych listów do Strindberga pisał Przybyszewski.

„Przeczytaj moje nowele „Requiem“. A wówczas pokochasz ją tak, jak ja ją kocham. To wszystko bowiem zawdzięczam jej, mojej Dagny.

Strindberg nie odpowiedział na ten list. **Nienawidził on żony Przybyszewskiego, uważając że zabrała mu ona przyjaciela i że przyjaciela tego prędzej czy później zniszczy.**

Nie mógł również przeboleć tego, iż Przybyszewski porzucił swą kochankę, którą bardzo szanował wraz z dziećmi. Łudził się nadzieją, że ostatecznie kiedyś Przybyszewski powróci do niej, a tem samem powróci do niego.

Gdy jednak porzucona przyjaciółka popełniła samobójstwo, nie chciał więcej mówić o Przybyszewskim. Szkalował go nawet w okropny sposób, a nawet **nie wahał się rozpowszechniać o nim gadki, iż kiedyś w Polsce został on ukarany za kradzież kieszonkową, której się dopuścił.**

Czynił wszystko, byleby zemścić się na Przybyszewskim, za to, iż ten nie słuchał jego rad. Okazało się że miał rację. Po kilku latach bowiem, **ukochana żona Przybyszewskiego uciekła z domu z innym. I ten drugi zastrzelił ją w chwili gdy chciała go opuścić dla trzeciego.**

Mimo to jednak, mimo iż Przybyszewski zrozumiał później szczere intencje Strindberga, nie mógł mu jednak wybaczyć nigdy, że zatruł w tak brzydki i haniebny sposób jego szczęśliwe lata.

Że Dagny miała kolosalny wpływ na swego męża nie ulega wątpliwości. I w podobny sposób w jaki przyczyniła się początkowo do rozkwitu jego twórczości później, przez swą ucieczkę, zniszczyła mu życie.

A. P.

Miłość jest motorem postępu.

Medycyna służyła niegdyś wyłącznie celom erotycznym.

„Eskulap i Wenus“ pod tym tytułem daje nam profesor Eugenjusz Holländer, wybitny lekarz, swoistą historję cywilizacji ludzkości. Dzieło to wydane w Berlinie nakładem wydawnictwa „Propyläen — Verlag“, jest bardzo obszerne i bogato ilustrowane. Profesor Holländer jest zdania, że historja kultury i obyczajów jest o wiele bardziej interesującą pouczającą, niż historja wojen i czynów bohaterskich, jaką wykładają w szkołach.

Najbardziej interesujące są początki cywilizacji, wiadomości o tem, w jaki sposób powstały różne dotychczas istniejące obyczaje i gałęzie wiedzy. Autor cofa się tu do czasów przedhistorycznych. Dowiadujemy się wielu nowych rzeczy.

Zwyczaj kąpieli i chowania zmarłych stanowią początek uobyczajenia. Również wczesnym jest zwyczaj posługiwania się środkami kosmetycznemi, które stosowano według przepisów ściśle przestrzeganych. Powoli zaczęto się przyzwyczajać do utrzymywania ciała w czystości. Zaczęto farbować włosy na różne kolory nawet na żółty i zielony. Zniekształcano też ciało w celu upiększenia.

I Podłoże zabiegów było często erotyczne; stanowiły one również część kultu religijnego. Profesor Holländer widzi w nich także **zaczątki sztuki lekarskiej**. Wszystko było na usługach piękności, a różne epoki posiadały pod tym względem różne ideały. Ludy pierwotne szły w tym kierunku tak daleko, że nie wahały się kaleczyć i zniekształcać ciała, aby je, zgodnie ze swem pojmowaniem wdzięku, upiększyć.

W czasach przedhistorycznych starano się nadać specjalny kształt głowie. Wiemy z dziejów, że w okolicach Azowskiego morza **ściskano powijakami głowy niemowląt**, aby im nadać pożądaną formę. Używano w tym celu i innych, nie mniej barbarzyńskich środków. Trakowie i Macedończycy przywiązywali dzieci do desek, aby tył głowy stał się szeroki.

Szczególnie **wyrafinowane były zabiegi kosmetyczne u egipcjan.**

Wybitną rolę odgrywały tu, jak i w czasach nowożytnych, włosy. Widzimy w ciągu wieków najrozmaitsze, dziwne często fryzury. Włosy zwijano w loki, lub splatano w warkocze, zapuszczano je lub też strzyżono często przy samej skórze. Namaszczano i perfumowano ciała, tatuowano je, używano szminki, gdy ukazywano się nago. **Dokonywano barbarzyńskich wprost operacyj, znajdując w nich płciowy powab.**

U mieszkańców Polinezji tatuowanie posiada takie znaczenie, jak u nas dekoracja orderowa. U Airasów dziewczęta malują sobie wąsy nad górną wargą jako oznakę dziewiczości. We wszystkich tych rzeczach dominującą rolę odgrywa Azja.

Różne epoki **odzwierciadlały się we** wszystkich tych manipulacjach, należących do kultu Wenery. Moda noszenia białych peruk miała swój dość oryginalny powód. Zaczęto mianowicie nosić je we Francji za czasów Henryka IV. Król ten osiwiał bardzo wcześnie wskutek trudów wojennych i wybryków młodości. **Król wstydził się tej oznaki przedwczesnej starości.** Całe więc otoczenie królewskie zaczęło ukazywać się w białych perukach, aby osiwienie monarchy nie rzucało się zbytnio w oczy.

Smutny rozdział w dziele profesora Holländera stanowi historja składania bogom ludzi w ofierze. Obrzędy pogrzebowe były ponure, czasami jednak zabawne. Niesamowicie przykre wrażenie robiły, według Holländera tak zwane mogiły masowe, napotykane głównie w krajach północnych, często jednak i w północnych Niemczech.

Zmarłych zupełnie obnażonych, **wrzucano do środkowego pomieszczenia mogiły, a gdy się zapełniło, wyrzucano uległe** rozkładowi części do bocznych komórek aby uwolnić miejsca dla oczekujących swej kolei ciał. Palenie zwłok i składanie popiołów do urn znane było już w końcu bronzowego wieku. Równie wcześnie zaczął się u niektórych ludów kult zmarłych. Staroegipskie groby królewskie, ? w Indjach, groby królów w Mykenach budzą podziw dzisiejszych badaczy, jak również liczne mauzoleum starożytnych ludów wschodnich.

Profesor Holländer wyjaśnia początki sztuki lekarskiej u najstarszych ludów, gdy wiedza łączyła się na każdym kroku z przesądem.

Z trudnością, lecz niepowstrzymanie, przenikało jednak światło do tej dziedziny kultury. Jest to państwo Eskulapa. **Pokazuje nam profesor Holländer, jak medycyna, będąca jeszcze w kolebce, służyła głównie celom erotycznym.**

Interesujące są ustawiczne zmiany **ideałów piękności, znajdujące swój wyraz w zewnętrznym wyglądzie kobiet. Najstarsze pomniki sztuki świadczą, że od najdawniejszych czasów począwszy aż po teraźniejszość przeważały kolejno w tej dziedzinie czynniki seksualne**

no w tej dziedzinie czynniki seksualne.

Rewelacje profesora Holländera pozbawione są wszelkiej pruderji, zdradzają natomiast jego wielki zasób wiedzy, rozjaśniającej wiele ciemnych punktów **i rzucających jasnego światła na dzieje powstawania wyższych uczuć w duszy pierwotnego człowieka.** Dlatego też sposób w jaki ten uczony przedstawia nam dzieje ludzkości jest wielką jego zasługą.

M. ZOSZCZENKO.

Posag.

— Dawniej, obywatelu — mówił Gregorz Iwanowicz — odbywało się wszystko prościej. Narzeczony wiedział co, gdzie i jak. Tu narzeczona, tam matka, a tam posag.

Jeśli miała posag, wiedziało się wszystko, czy w gotówce, czy też domek jakiś o trwałych fundamentach. Jeśli była gotówka — zacny ojciec wymieniał, a jeśli domek na trwałej podstawie — wiedziało się jaki domek. Z drzewa, albo z kamienia. Wszystko daje się oglądnąć, nie mogło być mowy o oszustwie.

No a teraz? Niech tylko jaki narzeczony popróbuje. Dzisiejszy ojciec ma zwyczaj nie dawać pieniędzy. Skoro zaś narzeczony liczy na inne mienie oblubienicy, sprawa przedstawia się jeszcze gorzej.

Powiedzmy nieruchomości — futro na wieszaku. Wisi ono, wisi, miesiąc czy też dwa. Można to futro widzieć codziennie i dotykać rękami, ale kiedy zbliża się wesele, okazuje się, że to futro należy do sublokatora a nie do narzeczonej.

Tak teraz wygląda majątek!

Jestem starym rewolucjanistą z 1909 roku, należałem do wszystkich możliwych partji a jednak wcale się w tych nowych stosunkach nie wyznaję.

Jeszcze jedno ma znaczenie — narzeczona na stanowisku. Tu trudno chyba o oszustwo. Mają przecież stanowisko, rangę, kategorję... Ale i tu człowiek wpaść może.

Mnie naprzykład podobała się dziewczyna. Uczyniliśmy do siebie słodkie oczka. Poznaliśmy się. Zapytałem gdzie pracuje, ile wynoszą jej zarobki.

— Pracuję — powiedziała — w domu towarowym. Gaża moja wynosi tyle i tyle.

W porządku — odparłem — dziękuję pięknie, owszem. Podoba mi się pani. Ranga pani jest mi sympatyczna, a także płaca nienajgorsza. Chciejmy zawrzeć poważną znajomość.

Począłem z nią chadzać do kina. Płaciłem za bilety. Tak czyniliśmy przez pierwszy i drugi tydzień, potem postawiłem jej ultimatum. Musi mnie wprowadzić do swego domu.

Wprowadziła mnie. Oczywiście — w domu stara matka. Ojciec stary rewolucjonista.

Im dalej, tem lepiej. Odwiedzałem ją często i wytężałem uwagę. Z mateczką omawiałem filozoficznie kwestje, nprz. jak żyją, czy nie zbyt nędznie. Czy też, niech Bóg zachowa, nie będzie trzeba mi pomagać?

— Nie — rzekła, — co do pomocy, to nie potrzebujemy. A co się tyczy posagu, nie chcę zataić — niema go wcale. Jedynie dać możemy trochę bielizny i pół tuzina łyżek.

Byłem zadowolony. Co znaczy posag? Pracuje ona przecież w piętnastej randze, ma dużo ulg, remuneracji. To znaczy więcej niż posag.

Powiedziałem to na głos. Wtedy staruszka rozpłakała się. Także ojciec, stary rewolucjonista, wzruszony był do łez. I zaręczyliśmy się. Rozmowy, wzdychania.

Staruszka czyniła aluzje w sprawie kościoła.

— Nie byłoby źle, gdybyście wzięli ślub w kościele — mówiła. Nie chciałem. Jestem starym rewolucjonistą. Nie mogę działać wbrew memu sumieniu.

Zgodzili się w końcu i pobraliśmy się.

Zrana poszła piękna żoneczka do pracy, a o czwartej wróciła do domu. W rękach miała teczkę. I tak codzień mijały nam miodowe tygodnie.

Pewnego dnia przyszła zapłakana. Bez teczki. Zredukowali ją. Chce mi się rzucić na szyję, ale ja jestem chłodny.

Za pozwoleniem, mówię, nie żądałem od was posagu, ale liczyłem się z waszem stanowiskiem.

Młoda małżonka była niepocieszona.

— Co zrobić — mówi — zwolniono mnie jako zamężną.

Ująłem ją za rękę i poszliśmy do mateczki.

— Dziękuję wam, mówię, za dobrą przysługę. Czyż myślicie, że możecie spokojnie spać dlatego, żeście mi dali tuzin łyżek? To się nazywa posag, jak ją zredukowali.

Staruszka w płacz. Także ojcu, staremu rewolucjoniście, stanęły łzy w oczach.

—Wszystko pochodzi od Boga — powiedział. — Może i tak będziecie mogli żyć z sobą.

Chciałem za to wypoliczkować łajdaka. Ale wstrzymałem się. Mógłby mnie, drab zaskarżyć. Splunąłem więc tylko i poszedłem.

Rozwiodłem się więc i szukam narzeczonej. Co mi się teraz trafi? Takie to posagi są obecnie. Komu tu wierzyć?

(Tłumaczył B. R.).

KLIN -KLINEM.

Leczenie paraliżu—malarją.

„P. P."—był chorobą dotąd absolutnie nieuleczalną.

Prof. Wagner dowiódł, że przez zaszczepienie zimnicy można uratować ludzi od niechybnej śmierci.

Oddawna już zrobiono w medycynie ciekawe spostrzeżenie, że jeśli podczas przebiegu pewnej choroby dołączy się druga, to **pierwsza znika czasami bez żadnego leczenia, zupełnie samoistnie.**

I tak nprz. zauważono, że niektóre nieuleczalne, złośliwe nowotwory jak **rak, lub mięsak (sarkoma) znikały czasami, jeśli chory zapadał na ciężką formę róży.** Podczas wojny obserwowaliśmy nieraz bardzo ciekawe zjawisko, że żołnierze ze świeżą rzerzączką, którzy po przybyciu do szpitala zapadali na tyfus plamisty, lub powrotny zanim zdołano się zabrać do leczenia ich choroby wenerycznej, częstokroć po wyzdrowieniu z tyfusu, **nie okazywali najmniejszych śladów rzerzączki, która znikła bez żadnego leczenia, jedynie** pod wpływem przebytego tyfusu.

Zjawiska te niejednokrotnie już notowano w literaturze lekarskiej. Próbowano ją sobie wytłomaczyć działaniem wysokiej temperatury **przy chorobach** zakaźnych, jak róża, lub tyfus. Jedni sądzą, że zachodzi tu wzajemna nietolerancja zarazków, wywołujących dwie rozmaite choroby, wskutek czego jedne giną, a drugie przechodzą normalny cykl swego rozwoju. Inni zów autorzy mówią o fagocytozie (zdolność białych ciałek krwi do wchłaniania i unieszkodliwiania ciał obcych i zarazków) lub o mobilizacji ciał ochronnych naszego organizmu. Jednem słowem, istnieje cały szereg hipotez, które niczego napewno nie tłomaczą, a już sama ich obfitość dowodzi, że **prawdziwy powód tego zjawiska jest jeszcze dotychczas nie wyświetlony.**

Fakty te nasunęły badaczom myśl praktycznego wyzyskania tego fenomenu dla leczenia niektórych nieuleczalnych dotychczas chorób.

I tak profesor Wagner-Jauregg, laureat ostatniej nagrody Nobla, o którym szeroko, z racji tej, rozpisała się prasa, wpadł na oryginalny pomysł **leczenia paraliżu postępującego (Paralysis progressiva) zimnicą (malarją).**

Aby zrozumieć całą doniosłość tego zagadnienia, musimy się nieco zatrzymać nad tą chorobą. Otóż paraliż postępujący *) nie jest chorobą samoistną, jak to przez długi czas mylnie sądzono. Należy on do objawów późnej kiły i **tylko syfilis wywołać go może.** Stwierdził to Nogucki, który w 1913 r. znalazł w mózgu paralityków krętki blade — zarazki syfilisu. Od tej pory wiemy z pewnością, że **bez syfilisu niema paraliżu postępującego.**

Przy P. P. siedziba anatomiczna cierpienia znajduje się w korze mózgowej, stąd objawy zaburzenia psychiki i inteligencji. Co się tyczy objawów P. P., to są one tak charakterystyczne, że czasami wystarczy słów kilka zamienić z takim osobnikiem, aby postawić djagnozę, nie znając zupełnie jego przeszłości. **Już** na samym początku P. P. można zauważyć pewne zmiany psychiki; tacy chorzy **stają się nietaktowni, nieprzyzwoici i nieobowiązkowi; szkodzą sobie w zawodzie i rodzinie swej przez rozmaite** ekscesy. Często, **ni stąd ni zowąd, czynią niepotrzebne zakupy na dużą skalę,** rujnując się finansowo i nie obliczając się w niczem. Te zmiany charakteru są **z początku widoczne** tylko dla najbliższej rodziny. Jednocześnie chorzy ci stają się drażliwi, nerwowi i śpią źle. Wkrótce daje się już zauważyć u nich **spadek inteligencji, który stopniowo dochodzi do zupełnego stępienia i idjotyzmu.** (Dementia paralytica). Pamięć w znacznym stopniu słabnie i **wszelka praca umysłowa staje się dla nich niemożliwą.**

Chory taki przestaje się orjentować co do czasu i miejsca, traci swą wolę i wszelką inicjatywę, wegetując jeno życiem czysto zwierzęcem z dnia na dzień, a jedynem zajęciem staje się napełnianie żołądka, co go tak absorbuje, że nic pozatem nie widzi i o niczem więcej wiedzieć nie chce. Zaiste, żałosny jest widok takiego chorego, tembardziej, jeśli się wie, że ma się przed sobą człowieka, ongi pełnego energji i życia, człowieka inteligentnego, przed umysłem i wolą, którego, korzyli się wszyscy.

Oto w ogólnych zarysach przebieg P. P., który jest zazwyczaj ostatnim etapem na ciernistej drodze syfilityka. Nie wspominam tu dla braku miejsca o całym szeregu objawów tej choroby, jak **manje wielkości, prześladowcze, depresje, melancholje,** a czasami wprost furje prawdziwe, groźne dla całego otoczenia. **Mowa i pismo stają się niewyraźne — wypadają całe sylaby.** Wreszcie występują częściowe **porażenia, ataki epileptyczne i apoplektyczne, ogólne charłactwo i śmierć.**

Naogół cierpienie to trwa 3—4 lata, lecz zdarzają się wypadki dłuższego, lub krótszego przebiegu. Cierpienie to było dotychczas zupełnie nieuleczalne; nie można było osiągnąć nawet minimalnej poprawy, a klasyczna kuracja antykiłowa salvarsanem i rtęcią nie miała najmniejszego wpływu na przebieg tego cierpienia.

Tak stały rzeczy póki Wagner-Jauregg nie wprowadził nowej metody **zakażenia malarją.**

W 1917 r. po raz pierwszy zakaził on zimnicą (malarją) 9-ciu chorych na P.P. w celach leczniczych. Ponieważ próbne szczepienia dały wyniki zupełnie zadowalające, gdyż na 9-ciu chorych ta metodą, otrzymano u 4-ch zupełne zwolnienie, a u 2-ch częściowe, przeto w 1919 r. podjęto w klinice Wagnera (we Wiedniu) dalsze próby już na znaczniej szerszą skalę; **zaszczepiono bowiem zimnicę około 200 chorym.**

Jako materjał do zakażenia służy zwykle krew, pobrana z żyły chorego w czasie napadu zimnicy; wiadomo powszechnie, że zimnica ma przebieg napadowy. Krew zakażoną zastrzykuje się (dożylnie w niewielkiej ilości (2 cm.³) **chorym na P. P.**, a po 7—8 dniach występują **już pierwsze napady** malarji. **Przeciętnie chorzy przebywają 10—14 takich ataków;** jeśli zaś stan ogólny nie pozwala na przebycie takiej ilości ataków, przerywa się zimnicę wcześniej za pomocą chininy, **która jest środkiem** specyficznym przeciw malarji.

Co się tyczy wyników jakie daje ta metoda leczenia to statystyka kliniki krakowskiej wykazuje następujące dane: na 70 paralityków leczonych malarją, uzyskano całkowitych zwolnień (z objawów P. P.) u 30 chorych z powrotem zdolności do pracy zawodowej, nieraz wysoce intelektualnej (u profesorów, chemików i t. d.) to znaczy u 42,9 proc.; popraw niezupełnych było 11, to jest 15,7 proc.; bez poprawy zostało 26—37,1 proc.; zaś 3-ch zmarło 4,3 proc.

Statystyka ta zgadza się naogół z cyframi wiedeńskiej kliniki Wagnera

Kilkuletnie doświadczenia wykazały, że **nie wszyscy chorzy nadają się do leczenia malarją,** która, bądź co bądź, jest środkiem bardzo poważnym i, mówiąc otwarcie, dość ryzykownym, ale jeśli wziąć pod uwagę beznadziejność stanu paralityków **metoda ta jest w zupełności uzasadniona, gdyż daje prawie 50 proc. wyleczeń.**

Jako przeciwwskazania dla tego leczenia służą: 1) wiek powyżej lat 60, 2) gruźlica, 3) charłactwo, 4) skleroza daleko posunięta i 5) ostre formy (galopujące) P. P.

Należy tu zaznaczyć, że nawet u zupełnie wyleczonych,. którzy powrócili do swej pracy zawodowej, można przy ścisłem badaniu stwierdzić pewne ślady przebytego cierpienia w formie zaburzenia uwagi, mowy i zapamiętywania; nie przeszkadza to im jednak w wykonywaniu swego zawodu, wymagającego nawet dużej sprawności umysłowej.

Obserwacje nad leczonymi tą metodą trwają narazie od kilku lat, lecz i ten czas może być poniekąd miarodajnym, gdyż chorzy z całkowitym zwolnieniem pracują bez przerwy od 4 -6 lat w swych zawodach. Dawniej **przed stosowaniem metody Wagnera, paralitycy skazani byli na śmierć niechybną;** zapełniali oni wszystkie zakłady dla umysłowo-chorych, stanowiąc poważny odsetek w ogólnej ilości pacjentów.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń, można więc stwierdzić, że: 1) **leczenie malarją jest dotychczas najlepszym środkiem przeciw P.P.,** dając najwyższą i najdłuższą ilość zwolnień.

2) **im wcześniej rozpoczęto leczenie, tem większe są szanse zupełnego zwolnienia,**

3) **niebezpieczeństwo przeniesienia malarji na zdrowe otoczenie jest minimalne;** wreszcie, że

5) **leczenie malarją można przeprowadzać li tylko w specjalnych zakładach i szpitalach.**

Leczenie P. P. malarją, jako metodą najnowszą, nieznane jest szerokiemu ogółowi, który powinien wiedzieć o jej istnieniu tak samo jak wszyscy wiedzą o Roentgenie, lub lampie kwarcowej i uświadomić sobie, że **dziś paralityk — to jeszcze nie stracony człowiek,** że przy dość wcześnie rozpoczętem leczeniu, ma on duże szanse na zupełne zwolnienie (50 proc.) i znaczne na częściową poprawę (15 proc.). Należy więc ten sposób leczenia spopularyzować i u nas w Polsce, aby go stosowano tak szeroko jak to czynią zagranicą a wyjdzie to na korzyść nie tylko choremu i jego rodzinie, ale i całemu społeczeństwu.

Należy pamiętać, że leczenie malarją, **jest dziś jedyną racjonalną metodą leczenia paraliżu postępującego; innej niema.**

Dr. P. KLINGER.

*) Będziemy nadal oznaczać tę chorobę ogólnie przyjętym skrótem: P. P.

M. ZOSZCZENKO.

Czapka

—:—

Teraz dopiero rozumiemy, czego dokonano w ciągu dziesięciu lat. Spójrzcie tylko na jakikolwiek przejaw naszego życia — wszędzie dojrzycie postęp.

I ja, przyjaciele, jako były robotnik kolejowy widzę czego dokonano w tej dziedzinie.

Pociągi idą naprzód i wtył. Zepsute szyny zdjęto. Semafory znów są na starym miejscu, gwizdki gwiżdżą prawidłowo. Aż przyjemnie się robi podróżować.

A dawniej. No chociażby w 18 roku. Jedziesz, jedziesz — i nagle pociąg staje. A maszynista zwołuje wszystkich pasażerów. Znaczy się chce z nimi rozmawiać.

— Nie mogę, powiada, dalej jechać. Niema drzewa. Kto chce w drogę — jazda do lasu drzew narąbać.

Cóż mieli pasażerowie czynić? Krzyczeli trochę, klęli trochę i poszli do lasu. Narąbali półsążni i dalej jadą.

Albo inny wypadek. Jedziemy raz do Leningradu. Wtem nagły wstrząs, zatrzymujemy się w połowie drogi. A później wtył jedziemy i znów stajemy.

Pytają się pasażerowie co się stało. Boją się, że znów po drzewo ich poślą.

Pomocnik maszynisty tłumaczy. — Tak a tak. Maszyniście wiatr czapkę zerwał. Poszedł jej szukać.

Zeszli pasażerowie wszyscy, pół godziny czekają. Wtem patrzą, wraca maszynista z lasu. Smutny taki, blady. Nie znalazł czapki.

Cofnęli pociąg jeszcze o 500 kroków. Wszyscy pasażerowie poszli szukać. I znaleźli. Wręczyli ją uroczyście maszyniście, ktoś mowę wygłosił o znaczeniu pokrycia głowy i wsiedli do wagonów.

A maszynista czapkę wziął, przywiązał sznurkiem żeby znów wiatr nie zerwał i rozpoczął mgrzewanie kotła. Dopiero po upływie pół godziny szczęśliwie ruszyliśmy z miejsca.

A teraz. Nie tylko czapkę — pasażera wiatr zerwie i nic. Nawet się pociąg nie zatrzyma. Oto co zrobili w Rosji w ciągu dziesięciu lat. To jest postęp.

(Tłumaczył B. R.)

MAURICE DEKOBRA.

Prezent.

Andre Collimat i ja — jesteśmy najlepszymi przyjaciółmi. Między nami niema niczego, żadnej zazdrości, żadnej nieufności. On jest żonaty Ja jestem kawalerem. On lubi blondynki. Ja wolę brunetki. Jednym słowem, życie śmieje się do nas.

Andre jest żonaty od czterech lat. Małżeństwo z miłości. Jego żona, Josetta, jest śliczną, pikantną kobietką. Od czterech lat jest Andre jej wierny — nie zdradził jej ani razu.

Kocha ją do szaleństwa, a mimo to przysiągłbym, że chętnieby z kimś poflirtował i poromansował. Nie myliłem się.

Pewnego dnia, gdyśmy siedzieli w kawiarni, Andre rzekł nagle:

— Mój kochany... Josetta wyjeżdża na tydzień do swej chorej matki na prowincję. Wiesz, że nie mam przed tobą żadnych tajemnic, więc powiem ci, że chciałbym się przez ten czas trochę zabawić.

Oczywiście nic poważnego... krótki, przejściowy romansik... Bezwzględnie, postaram się wynagrodzić to Josecie. Chciałem kupić samochód, więc raczej kupię jej za to jakiś piękny prezent, gdy wróci: To mnie rozgrzeszy, nieprawdaż?

Pospieszyłem natychmiast przyznać mu rację. Bo też doprawdy, taka mała przygoda miłosna to jest jakby świeży prąd powietrza w małżeństwie. Nietylko, że nie psuje, lecz wprost przeciwnie pobudza miłość. A prezent... tak, prezent jest niezawodnem lekarstwem na niewierność w małżeństwie.

Rozstaliśmy się i nie widzieli przez cały tydzień. Służący jego oznajmił mi, że Andre wyjechał

Pewnego dnia spotkałem mego przyjaciela na placu Vendome.

— Świetnie, doskonale — zawołał, — idę właśnie do jubilera, pomożesz mi wybrać prezent dla Josetty. Udało mi się świetnie, więc prezent będzie również okazały.

Po długich namysłach i oględzinach wybraliśmy wreszcie piękną jaspisową puderniczkę, ozdobioną szmaragdami i jaspisami. Andre zapłacił za nią 5 tysięcy franków Był uradowany jak mały żak

— Wiesz, mój drogi — rzekł do mnie, — przyjdź do nas we wtorek na śniadanie. Josetta wraca w poniedziałek, więc ją godnie powitamy Prezent położę pod jej serwetkę.

We wtorek, punktualnie o godzinie 1-ej dzwoniłem do ich mieszkania. Przywitano mnie okrzykami radości. Rozmawialiśmy w trójkę o tem i owem, wreszcie udaliśmy się do stołowego pokoju. Ciekawość moja była podniecona, tembardziej, że Andre mrugał do mnie porozumiewawczo.

Rzuciłem okiem na talerz Josetty i dojrzałem małą paczuszkę pod serwetką. Cóż ona powie? Jak zareaguje na tak kosztowny prezent?

Usiedliśmy do stołu. Pożerani przez ciekawość, spoglądaliśmy na Josettę, Andre i ja. Podniosła ona serwetkę i w tej chwili zauważyła prezent.

Pełna rozradowania zachwycała się Josetta przez kilka minut prezentem. W tem wzrok jej zmartwiał. Spojrzała przenikliwie na męża i bez słowa usiadła z powrotem na miejsce

Zdziwiony Andre machinalnie wziął ze stołu swą serwetkę i nagle... dojrzał pod nią jakiś pakiecik. Otworzył go szybko i ujrzał piękną, złotą papierośnicę wysadzoną szafirkami.

Przez chwilkę patrzał ze zdumieniem na Josettę, poczem nerwowym ruchem wsadził prezent do kieszeni.

Zaczęliśmy jeść. Rozmowa się nie kleiła. Nastrój był bardzo ciężki. Próbowałem ich rozweselić, ale mi się nie udało. Andre i Josetta nie podnosili oczu.

I nagle przypomniałem sobie zasadę, że niezawodnym lekarstwem na niewierność w małżeństwie jest prezent. Widocznie wiedzieli o tem również i małżonkowie.

I zrozumieli, co robili nawzajem podczas swej nieobecności. Dwa prezenty pod serwetką — tego się nie spodziewali.

(Tłumaczył B. R.)

OKAZJA! OKAZJA!

Na nadchodzące święta

Wykonywam zdjęcia po cenach zniżonych. Pocztówki od 4 złotych (6 sztuk). Specjalny dział portretów (powiększania). — Zdjęcia do paszportów i legitymacji na żądanie w ciągu jednego dnia.

L. LAKS

ul. Zamenhofa 29, róg Żeromskiego.

Napisz do mnie!!



Światowej sławy psycho - grafolog Szyller - Szkolnik, redaktor pisma „Świt", opowie Ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Jak również horoskop słynnego medjum H-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Expressu Wieczornego" analizę wysyła się otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokóły odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik. Redakcja „Świt". Nowowiejska 32 m. 6, róg Marszałkowskiej.

P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.

Przedświąteczna wyprzedaż

OBUWIE

męskiego, damskiego i dziecinnego

J. KOWALCZYK

Cegielniana 25.

UWAGA: Firma nagrodzona szeregiem złotych medali i dyplomów.

LECZNICA

lekarzy specjalistów gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku. **Piotrkowska 294**, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty. W niedziele i święta do godz 2 po poł.

Doktór

L. Prybulski

Zawadzka № 1. Telefon № 25-38. **powrócił.** Choroby skórne włosów, wenerycz ne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena. Przyjm. od 9-2 i 5-8. Dla pań od 4-6. Oddzielna poczekalnia.

Miód pszczelny

kuracyjny deser wy bez domieszek, czysty pod gwarancją z własnej i jedynej na wschodzie galicyjskiej pasieki 5 kg. 15.50 zł., 10 kg. 29 zł., 20 kg. 55 zł. wraz z naczyniami wysyła za pobraniem

Eugenjusz Bilński w Zbarażu.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43. Tel. 41-32. Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem wyzynowem. Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Ładnie i prędko

pisać uczy Kaligraf **L. BERMAN** oraz poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19, fr. 1 p.

Dr. med.

BRAUN

Południowa № 23. tel. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa) przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 p.d.

Dr. S. Bogusławski

leczy naturalną bezlekarstwową metodą przewlekłe choroby: nerwowe (astma) przemiana materji reumatyzm) i kobiece. Przyjmuje od 4—7 wiecz. **Piotrkowska 85, front III p.**

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów. Gabinet Röntgena światło-leczniczy. **ul. Piotrkowska 144** róg Ewangielickiej. Tel. 29-45. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5—6 pp.

Institut de Beauté

ANNA RYDEL

(Diplomée de l'Université de Beauté, Paris)

Cegielniana 19, m 5

Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne kuracje twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, pieg, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektr. lizą, elektroterapja. „Solux". **Przyjmuje od 10 8 w wecz.**

Towarzystwo Akcyjne

Kurlandzkiej Olejarni w Wilnie

Założone w roku 1898.

OLEJ LNIANY

FILTROWANY, PRASOWANY z najlepszych gatunków nasion krajowych.

Zastępstwo na Łódź i województwo łódzkie

Inż. Techn. Stanisław Grosberg Łódź ul. Kilińskiego 89 — Telefon 11 76. —

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 r. EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

KEFIR, JOGURT, ŚMIETANKA SKONDENSOWANA, STERYLIZOWANA

WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAWA DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL. NARUTOWICZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr 4640.

Duży Sklep

z 2-ma dużemi wystawami przy **ul. Piotrkowskiej**, oraz 6-ma przyległemi pokojami **natychmiast do odstąpienia.**

Tylko poważni reflektanci. Oferty sub. **„B. B. 135"**

NAJTANIEJ

i na najdogodniejszych warunkach nabyć można:

od najwytworniejszych **MEBLE** do najskromniejszych

tylko w firmie — **F. NASIELSKI GÓRNY RYNEK RZGOWSKA 2**

Długoletnia gwarancja. Tel. 43—08

Na raty | **Zawiadomienie.** | Na raty

MAGAZYN MEBLI

WŁ. ROMISZOWSKIEGO

Piotrkowska 116, I piętro front tel. 21-61.

Sprzedaje do 15 grudnia r. b. po cenach bardzo niskich. **stołowe, sypialni, gabinety, salony, meble klubowe, meble biurowe, meble gięte, kuchnie, otomany, leżanki, łóżka metalowe, dywany** oraz **wielki wybór pojedyńczych mebli**

Łóżka metalowe — Dywany

Na raty | Zwiedzanie magazynu nie obowiązuje do kupna. | Na raty

Zapewnioną egzystencję Wysoki zarobek!

osiągną rzutni Panowie przy odwiedzaniu prywatnej klijenteli. Zgłoszenia pod „Wielki zarobek" do biura ogłoszeń

M. BRÜCKA, we Lwowie, Kościuszki № 2.

„RUF"

nowoczesna prosta, przejrzysta skrócona **KSIĘGOWOŚĆ** szwajcarska **OSZCZĘDZA** na czasie pracy i kosztach. **PRZEJŚCIE** na tę metodę jest łatwe i w każdej chwili możliwe.

REORGANIZACJE

Kontrola Ksiąg Handlowych

Sporządzanie bilansów przyjmuje i bliższych informacji udziela

O. R. PFEIFFER Łódź

Kopernika (Milsza) 57, Tel. 66 83

Dr. med.

P. Markowicz

przyjmuje Piotrkowska 124 Tel. 66 35. od 3—7; w niedz. i święta od 11—1. Choroby skórne i włosów. Leczenie defektów cery, masaże, elektryzacja. **Gabinet kosmetyczny**

Dr Groslik

Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgena leczniczy i światłoleczniczy. Lampa kwarcowa. Aleja Kościuszki 27. Tel. 51-78. Przyjmuje od 4—7

DR.

W. DUTKIEWICZ

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 9—11 i 5—7.

Piotrkowska 50

Doktór

P. KLINGER

Piotrkowska 51 II p. fr. Choroby weneryczne, skórne i włosów. Przyjmuje od 9—12, 5-8. Panie od 4—5. W niedziele i święta od 10—12

Dr med

L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 4—7. **NAWROT 8.** Telefon 19-90.

Dr. ANNA

ROSENBERG

choroby skórne i kosmetyka lekarska. ul. Konstantynowska 40. choroby włosów skóry, **usuwanie włosów elektro kuagulacją.** Diatermia, Lampa kwarcowa, Sollux. przyjmuje od 3—5

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorium **wznowiła lekcje gry fortepjanowej.** Przyjmuje od 10-12 i od 2—5. **Wschodnia 72.** m. 19

Młody energiczny

majster tkacki

(dessinator) ze znajomością księgowości i biurowej poszukuje pracy, ja ko pomocnik. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do adm. „Republiki" sub. „Majster 300"

Biuralistka,

pisząca biegle na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady. Wymagania b. skromne. Of. sub. Biuralistka"

Do wynajęcia

1 lub 2 frontowe pokoje skromnie umeblowane dla pana. Obejrzeć od 1-szej do 5-ej po poł.

Andrzeja 43,

Lekarz dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz

OD KASZLU

spróbujcie *Pastilles* **VALDA,**

sprzedawanych wyłącznie w pudełkach z nazwą VALDA

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych

NAJLEPSZE PŁYTY GRAMOFONOWE to płyty słynnej marki **ACTUELLE** z kogutkiem z etykietą 8-o kątną.

Żądać w każdym lepszym składzie gramofonowym. Kolendy i wszelkie nowości aktualne.

STOŁOWY

w dobrym stanie SPRZEDAM. Kilińskiego 45, m. 7 od 10—14

Tanio: Tanio

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. OPATOWSKI Kilińskiego 134. — Telefon 54-95. —

Dojazd trawmajami 4, 6, 10.

Dr. med. J. BETTE

Choroby wewnętrzne i dzieci. **Piotrkowska 6, telefon 44-95.** Przyjmuje od 8 - 11 i od 4—6 po poł.

SAMODZIELNA Korespondentka

polsko-niemiecko-francuska z kilkuletnią praktyką, znająca również angielski, pragnie zmienić posadę od 1 stycznia. Oferty sub. „Emcede" do administr. „Republiki"

Lekarz-dentysta

H. Ejbuszyc-Obodowska

przeprowadziła się na **ul. Sienkiewicza 26** przyjmuje od g. 10—1 i 3—7 pp.

KWINTET MUZYKÓW

potrzebny

Wiadomość od godz. 9-ej do 11-ej rano Komitet Targów Gwiazdkowych **Al. Kościuszki Nr. 73 — Telef. 63-66.**

Poszukuje się

fachowego **majstra** lub **montera** do roboty kanalizacyjnej i budowy wodociągów. Zgłaszać z odpowiedniemi świadectwami ul. Andrzeja 33. Zalamanowie. Pierwszeństwo mają fachowcy z warszawskiemi referencjami

PIANINO „Blüthner"

oraz pianino zagranicznej marki „Perzina" zaraz do sprzedania. Codziennie od 12—4 pp. Pl. Dąbrowskiego (Targowy Rynek) № 3 m. 8

Artysta-malarz

prof. Maurycy Trębacz

Przyjmuje zapisy na lekcje rysunku i malarstwa.

Piotrkowska 71 III piętro, front.

Pończochy jedwabne

i inne, sukienki trykotinowe i t. p. **przyjmuje do reperacji.** ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Magazyn Pantofli J. TSAKUMĄKIS, 7 Piotrkowska 7

POLECA:

Śniegowce damskie i dziecinne
Treforn szwedzkie
Kwadrat ryskie
Continents ryskie
Pepege

Kalosze zagraniczne i krajowe
damskie, męskie i dziecinne.

Pantofle ranne, podróżne i sportowe,

Gąbki grecko-ameryk.
dla fabryk, litografji i powozów

oraz skórki zamszowe.

Najmodniejsze Lampy



własnego wyrobu gwarantowane za czysty bronz poleca po dogodnych warunkach
St. P. Szmalewicz
Południowa 8
tel. 64-39
Przyjmuję wszelkiego rodzaju reperacje i przeróbki. Elektrotechniczne materjały po b. niskich cenach. Wielki wybór lampek kieszonkowych

---

PIANINO „Blüthner"
oraz pianino zagranicznej marki „Perzina" sprzedam. Codziennie od 12—4 pp. Ul. Dąbrowskiego (Targowy Rynek) № 3 m. 8

Mój skład Futer przeniesiony
z ul. Nowomiejskiej 27 na ul.
NOWOMIEJSKĄ 5
(sklep frontowy) Tel. 46-08.
J. Opatowski.

Do tkalni kolorowej od zaraz potrzebny jest
ZDOLNY podmajster
(Stuhlmeister), Kilińskiego 210.

Agenci zdolni potrzebni
do wywiadowni handlowej. — Oferty wraz z życiorysem i fotografją składać w redakcji pod „Express".

Pokoju umeblowanego
przy rodzinie od zaraz poszukuję. — Oferty do administracji „Il. Republiki" sub.: „H. C.".

Kupuję
Rundmaszyny w dobrym stanie: 24, 26 i 28 fein od 22 do 28 cali szerokości. — Oferty pod „Rundmaszyny" do „Republ.".

Fabryka Wyrobów Wełnianych poszukuje
energicznego sprzedawcy
który jest dobrze obeznany z klientelą. Oferty z podaniem referencji firm, u których dotychczas pracował składać pod sub A 1000.

Poszukuję
pokoju z kuchnią
lub dużego słonecznego pokoju — z niekrępującem wejściem. — Łaskawe oferty do admin. pisma dla „W. K." lub telefon 28-40 do godz. 17 wiecz.

Lekarz Dentysta
N. Kacenbogen-Padwa
Przyjmuje od 10—1 i od 4—6-ej
Cegielniana 12.

Nadeszł[y] św[ieże] transport perfum
„GODET"
na wagę
perfumerja „VIOLET"
Piotrkowska 83

MŁODA
sympatyczna osoba
obeznana dobrze w gospodarstwie do nowem zaimie się u samotnego inteligentnego pana gospodarką. Łaskawe oferty do admin. „Republiki" pod „St. B"

Institut de Beauté
de M-me Neufeld diplômée de l'Ecole Française d'Orthopédie et Massage à l'Académie de Paris
Specjalne hygieniczno estetyczne masaże twarzy. Odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek, węgrów, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacquet. Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą. Godz. przyjęć od 3—7. Wschodnia 57, front II piętro, w Lecznicy na Wólce Piotrkowska 157, tel. 49-00 od godz. 11 do 1 po południu.

NIEBYWAŁA OKAZJA!
Oryginalny puder franc. duże pudełko po 1.50 poleca
Perfumerja „VIOLET"
Piotrkowska 83.

Lokomobile i Kotła
60 PS. i 1000 PS.
w dobrym stanie do sprzedania
Of. „Z 100" do admin.

Snowadło
(Zettelmaszyna)
okazyjnie do sprzedania. Informacje telefon 30-57.

Szlauchszpulmaszynę
sprzedam
w dobrym stanie na 15 wrzecion w Rzgowie u Kellera

BUCHALTERJI
podwójnej nauczam gruntownie (metoda praktyczna) w ciągu 25 lekcji. Cena bardzo przystępna. Próbna lekcja bezpłatnie. Uwaga: Gwarantuję za samodzielność! Adres: Wólczańska 41 m. eszk. 32

Perski
dywan
1 duży i 3 małe oraz figury z bronzu **kupię okazyjnie.** Oferty sub. „Bronze".

Na nadchodzące święta poleca najodpowiedniejsze podarunki
— dla —

Żon
TOREBKI spacerowe, wizytowe i wieczorowe
Parasolki wiedeńskie
Manicury-Nesesery
Teczki biurowe
Poduszki podr. i t. d.

Mężów
PORTFELE wiedeńskie —
Teczki do akt, na biura
Papierośnice Nesesery
Parasole. Walizki

Dzieci
TOREBKI
Manicurki
Teczki
Piórniki
Walizeczki dla lalek
Parasolki.

Nadeszły nowe modele wiedeńskich torebek damskich — Bogaty wybór! Ceny przystępne. Artykuły od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Jedyne bezpośrednie źródło w Łodzi.

H. HERSCHSON, 109 Piotrkowska 109
telefon 35-08.

EMILA SCHWALBEGO
207 PIOTRKOWSKA 207
10 dniowa gwiazdkowa przedsprzedaż
trwa tylko do środy 7 b. m. przy bezwzględnie obniżonych cenach
Tylko najlepsze gatunki towaru i daleko taniej niż przypuszczacie!!!
NAJMODNIEJSZE KRAWATY w olbrzymim wyborze po bajecznie niskich cenach

---

PLANDEKI
nieprzemakalne
(na pokrycie wozów i aut)
oraz **płaszcze prezentowe** poleca
„JUTALEN"
Łódź, Piotrkowska 60, tel. 18-46.

Celem tego ogłoszenia jest zwrócić uwagę na jedyne w naszem mieście źródło mebli.
MEBLE
Wytworne!
Trwałe!
Dogodne warunki!
Markowicz i Nasielski
Piotrkowska 6.

SKŁAD MEBLI
JANA LIPINSKIEGO
ŁÓDŹ UL. PR. NARUTOWICZA 72
poleca urządzenia wszelkich pokoi i kuchen oraz meble pojedyńcze **na dogodnych warunkach.**
FIRMA EGZYSTUJE OD R. 1890

Miód czysto pszczelny
tegoroczny kuracyjny najlepszej jakości wysyła za pobraniem pocztowem wraz z opakowaniem i opłatą pocztową brutto 5 kg zł. 15 10 kg zł. 26 20 kg. zł 50
A. Löwenshon, Tarnopol, Ruska 37.

Dr. S. Bogusławski
leczy naturalną bezlekarstwową metodą kręgarstwa choroby: nerwowe (astma) przewlekła malarji reumatyzm i kobiece. Przyjmuje od 4—7 wiecz.
Piotrkowska 85 front III p.

Dr. med.
S. Lewkowicz
Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52
Przyjmuje od 9—1 i od 5—8. Dla pań od 4 - 5.
Dla niezamożnych
Ceny leczn.

Dr. med.
A. Kacenelsohn
chor. nerwowe
Nowo-Cegielniana 2
Telefon 64-19.

Dr med.
M. GLAZER
ul. Zielona № 6
Telefon 45-49
Chor. skórne i weneryczne.
Przyjm. od 5—9½, 12—2 od 7—8 w.

Doktór
H. Wołkowyski
Zachodnia № 57.
Cegielniana 19)
Choroby skórne weneryczne
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od 1 do 2—ej i godz 4—8
W niedzielę i święta od 11—1.
Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

Dr. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
Przepr. wadził się na ul.
Nawrot 2
do 10 r. 1—2 i 4—8
dla pań spec. od 4 - 5
dla niezamożnych **ceny lecznic.**

Dr.
D. KAC
CEGIELNIANA 40.
Choroby wewnętrzne i dzieci.
przyjmuje od 9—11 rano i od 5—8 w.

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i drog moczowych.
przyjmuje od 1—2 od 5—8
Piramowicza 6 daw. Olginska
Telefon 48-95.

Dr. med.
S. NEUMARK
Choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 5.
Przyjmuje od 11—2 i od 7 — 8 panie od 3—4.

Lekarz-dentysta H. Jankowska-Litszycowa
ordynuje od 9—11 i 3—7
Sienkiewicza 18

Lekarz Dentysta
N. KACENBOGEN PADWA
przyjmuje od 10 do 13 i od 16 do 18
Cegielniana 12.

Lek.-Dentysta
B. Markus-Nusbaumowa
powróciła
przyjmuje w godz. 4—7. Piotrkowska 51, tel. 21-33